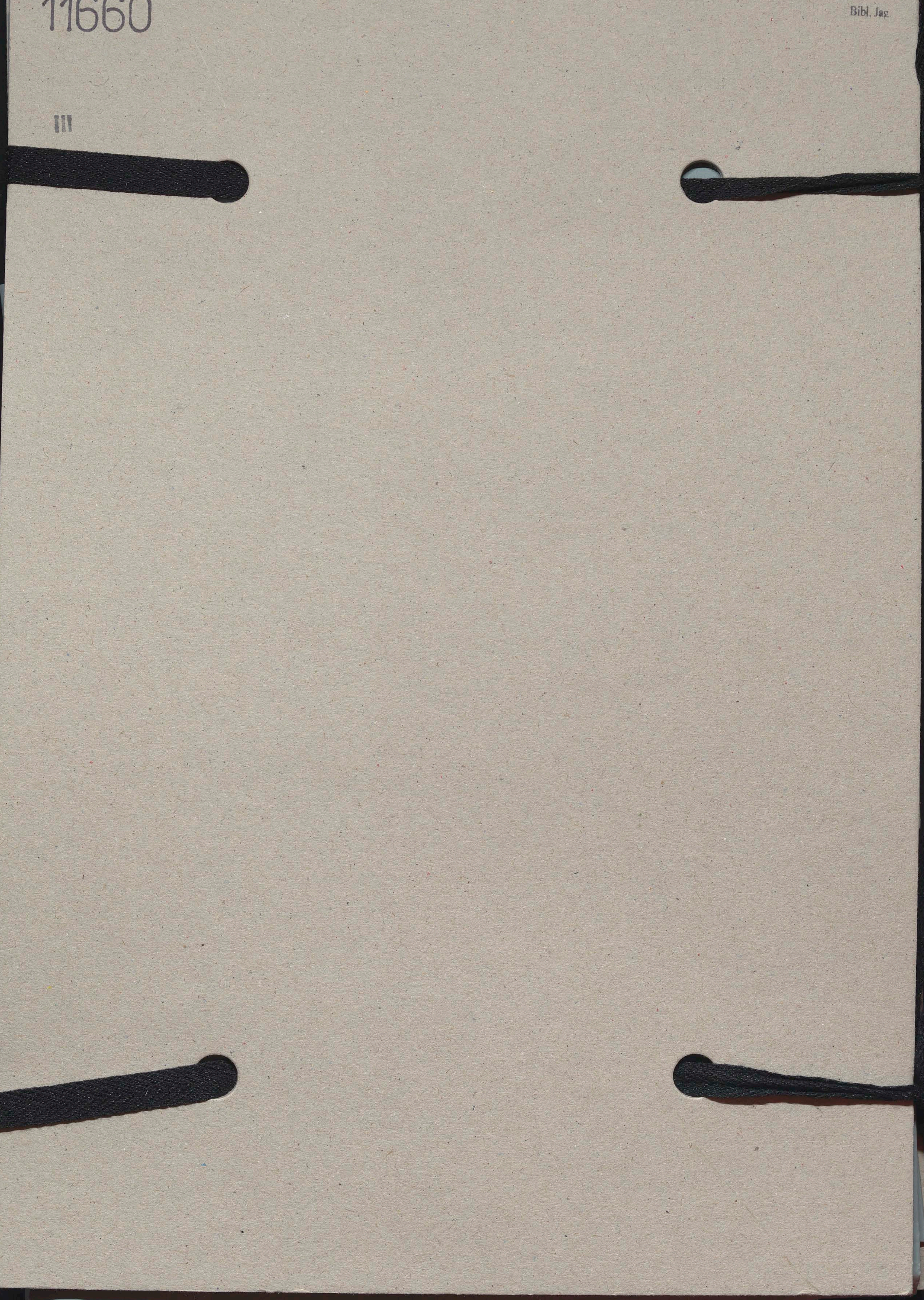


1

Nro. 33.

Zapewnienie.

Na Rekwizycyą J. Pana Dobrodzieja Karwickiego pod dniem 14/4. 869. z Krakowa.

Dobroczynny Datek, który wczasie przeprowadzenia zwłok s. p. Eleonory Karwickiej zgrobu Fundatorów i Dobrodziejów wKościele WW: OO: Bernardynów na Alwerni istniejącym na Smentarz Krakowski wręczył Łaskawy Dobrodziej a Przedrogi Ojciec wyżej wyrażonej s. p. Eleonory Przewielebnemu Ojcu Gwardyanowi wlisćie zastawnem Galicyjskiem na 1000. Reńskich jest wdobrej pamięci ani się zatrzeć kiedy może i zato, nabożeństwo według przyrzeczenia owczesnego Przewieł. Ojca Gwardyana zaciągnione wpoczet Obliġ wMiesiącu Wrześniu co rocznie odprawia się i odprawiać będzie dopoki Kościoł Boży będzie atemuż przecie eksystencya do końca świata jest przyrzeczona.

Oczem zapewniam teraźniejszy Przełożony klasztoru, nadto położy się jeszcze przy nadgrobku s. p. Eleonory wdowod wdzięczności coś pięknego.

Za zapomnienie się wtem razie mojego poprzednika serdecznie ipokornie przepraszam.

29/4. 869.
Alwernia

Uniżony Sługa fr Clemens Gonsior
Przełożony klasztoru

Dla J. Pana Dobrodzieja Karwickiego
w Krakowie.



Z

Wielmożny JMCPan

Karwicki

Wwwielmożny Pan i Dobrodziej

10

w Krakowie

w domu własnym

przy Ulicy Grodzkiej

KRZESZOWICE 30/4

2/2 fr. Clemens Gonsór

Alwernia 29/4 1869.

KRAKAU 1/5

Dnia 7. Maia 1831. Roku z Biełgorodu —

Kochany Kolego! — Już od dni dziesięciu przybyłem do Biełgorodu, nie Ci dotąd nie pisałem, bo czekałem póki się obeznam z Mieszkańcami żebym mógł donieść Ci o nich cokolwiek-go, lecz nie próżne były moie oczekiwania, znaiomości prawie żadnych nie zrobiłem prócz z niektóremi Policyjnemi Urzędnikami, gdyż iak nie czem mówić się z kim znaiomić, wszyscy są dla mnie obcęcy, a nawet mnie boią się wyobrażaiąc sobie że muszę bydź iakiś wielki przestępca kiedy mnie Zandarm Konwoiował; Poznałem się z iedną Ubogą Polką, która z wielkim strachem ze mną rozmawiała i na wszystkie strony obzierała czy nie iest podsłuchaną, gdym się zapytał się zkąd pochodzi te przerażenie, powiedziała mi że tu wszyscy mówią iż Ja iestem wielki Zagoworszczyk, że mnie [illegible] ludzi, i że zapewne w krótce będę powieszony, a dla tego iest ze mną nie mnie rozmawiaią i znaiomi się strzegą uważaiąc że Ja nie muszę bydź Człowiek niskiey kondycyi — Śmiałem się z niey i z tych co tak o mnie sądzą, lecz wątpię żebym się z porozumiemy o mnie Opinii wyprowadził — Byłem teraz z wizytą u

Policmeystra

Piątygorsko Miasteczko lecz mnie zimno przyjęło, i nie uważy-
łowało, ma się rozumieć że mniejszy sobie moiej znajomo-
ści — Z resztą co do położenia miasteczka i wygód życia
można go uważać za najlepsze z miast Powiatowych, Cer-
kiew i Zabudowania jest bardzo dużo, kamienne domy, po-
dostatek kuchenne także, życie wszystko było by dobrze że-
by co kolwiek więcej ludzi z którymi by żyć można a co
mi jest najpotrzebniejsze, lecz o tym już i nie myśleć, po-
trzeba jakoś rozmyśli w przeszłości i kilku książkach
które z sobą przywiozłem; Przynajmniej z tego kontent
jestem że znalazłem na Poczcie Journal de Saint-Peters-
bourg przezemnie prenumerowany, więc ~~przy~~ nim się
zabawiam i wiem co się dzieje w Świecie — O gdyby to
Bóg dał prędko końca tych nieszczęść, powrócił bym się
do Naszych Stron —

W przejeździe Państwa Stadnickich przez Piątygorsk
poznałem się z Niemi, bardzo mi się ci ludzie podoba-
li, za przybyciem ich do Kurska proszę oświadczyć im
moie Uszanowanie — Wy Szczęśliwi jesteście że macie tak
miłe sąsiedztwo —

Od Syna mego odebrałem dwa listy jeszcze do Orła adresowa-
ne, donosi mi że u Nas Cholera bardzo się rozszerza, prosi
i zachęca na wszystko Matkę żeby do domu nie przyjeżdżała
lecz te uwiadomienie za późno, Twoja matka już teraz być mo-

mu

w domu ale zapewne do Mnie przyiedzie, gdyż nawet mi rządzi z Obcemy, i dla bespieczeństwa na Mieszkaniu do Odessy wyieżdżaię —

Teraz Kochany Kolego pozwol przypomnieć sobie przyrzeczenie że do Mnie na Miesiąc przyiedziesz, Zmiłuy się nieodmawiay mi tey przyiemności, przerwiy moią samotność i tęsknotę, a nim to nastąpi piszcie do mnie, — i bądź pewnym że Cię do śmierci Kochać będzie Naylepszy Przyiaciel

Jotejko

Szanownym Kolegom naszym moie ukłony —

7/20 Maja 1831. Z Białogrodu Jotyko.
V.

Его Сіятельству Графу.
Викентію N.
Карвицкому
Въ Курскъ – [illegible] въ домѣ
Г: Полторацкого

Warto zachować

7 маія 1831.
БѢЛГОРОДЪ

J. W. J.   +   27 Stycznia 1862.

5

Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieju

W skutek polecenia listem z d. 18 b: m: i r: odebranym w Paryżu 23. b: m: widziałem się z Panią Ratajską a z rozmowy przekonałem się iż jest tąż samą osobą która pisała do Szanownej Małżonki Pana Dobrodzieja — Jak skoro ten punkt był mi zapewnionym, już o tem czy jest w istotnej potrzebie niemiałem się o co i pytać gdyż Jej biedę znam — W ogóle my wszyscy Emigranci coraz jesteśmy biedniejsi, bo za młodu, Ci nawet któżyby byli wpo=łożenia w sobie zaoszczędzić na póżniejszy wiek, tego niezro=bili, uważając swe położenie tylko przechodniem, a teraz na starość już pracować niemogą — nikt niechce nawet przyjąć do roboty — To o ogóle Emigrantów, ale wdowy są jeszcze biedniejsze — Subsydia rządowe są im najczęściej odmawiane albo w tak małej ilości udzielane, że jeśli za nie potrafi opłacać mięszkanie, to najwięcej — Muszą żyć z pracy rąk swoich, a ileż to pop[ł]acia? — Jeszcze która ma talent jaki prędzej może znaleść jaką lekcję, a i to teraz ustało gdyż nasze Polki już się postarzały, a młode francuski, chociaż

mniej zdatne, jednakże prędzej biegające chętniej są brane.
Otóż i Pani Ratajska jest w tém położeniu, póki była młodszą miewała dosyć zatrudnienia i dochodu z lekcji dawanych – Teraz na starości już Jéj w nowych miejscach niechcą a do dawnych które jeszcze ma, chodzić jak dawniej nie może, a musząc jeździć, cały dochód prawie zabierają omnibusy – Pomoc tedy jaką JW Pan Dobrodziej raczyłeś Jéj przysłać wielkiem jest dla niej dobrodziejstwem, i wielką pomoc Jéj przyniosła w tym krytycznem stanie. – Niezawodnie Ona sama niezomieszka za nię podziękować lecz i Ja bardzo pięknie dziękuję iż raczyłeś Pan Dobrodziej użyć mnie za narzędzie dobrego uczynku – BÓG daj aby to mogło być częściej bo nędza tu ogromna – Ja sam mam kuzyna Arnda Jana, który na Emigracyi wyuczył się Aptekarstwa i z tego zatrudnienia utrzymywał Żonę i dzieci – Od roku został sparaliżowanym, naturalnie że już pracować niemoże, dotąd żyli okruchami przeszłości, lecz teraz już wszystko się wyczerpało, i są obaje na opatrznosci Taka to przyszłość wszystkich nas na obcej Ziemi –
Oh! nieopuszczajcież siedzib domowych, bo choćby rękę wyciągnąć to jeszcze zdaje mi się lepiej między swemi jak świecić nędzą między obcymi i zimnych ludzi ani mowy ani uczuciem nieumiejących zrozumieć błagać o jałmużnę

6

Upraszam jak najpokorniej oświadczyć moje głębokie uszanowanie Szanownej Pani —

Donoszę iż Xiędza Alexandra i Xiędza Józefa niema w Paryżu — Oba dla zdrowia pojechali do Hyères na zimę. Tu w Paryżu jest Ojciec nasz Kajsiewicz i ja sługa pański przy nim — Piszę dziś jeszcze do tamtejszych dwóch Braci nieomieszkam im donieść o łaskawym wspomnieniu pańskim — a Xiądz Jérome najpiękniej każe mi pozdrowić państwa Dobrzy —

Ja zaś składając me służby i łaskawym Jch względom się polecając zostaję z winnym uszanowaniem

JWW Pana Dobrodzieja

pokornym w Chrystusie Panu sługą

X Kaczanowski

r. Duphot 12

P.S. Ojciec Kajsiewicz polecił mi prosić Pana Dobr. abyś był łaskaw powiedzieć Pani Walewskiej, (:wdowie po Panu Tadeuszu, z domu Kownickiej:) iż list przez pomyłkę do Niej zaadressowany, niebył do Niej, ale do Panny L. Walewskiej, izby raczyła go do tej odesłać.–

7

PARIS

27 JANV.

2

30

Monsieur Vincent Karwicki

par Breslau

à Cracovie

w Krakowie
ulica grodzka 101

27/1 1862. Kaczanowski
Paryż

X. Kaczanowski



d. 18 Febr / 2 Mar 1835 Roku

Kochane Dzieci

List Wasz pisany pod datą 17/5 Febr dnia dzisiejszego odebrałam, ten co na Kamienicę pisany także mi tylko od daty, zdawało się Wam iż przyjdzie prędzej, jak inne, dla tegom i ja żadnej uwagi nie zrobiła na Kamienice ten którym zeszłego tygodnia do Was pisałam — Teraz z ufnością w moje modlitwy, wznoszę za Was Boga prośbę, aby Was nie wypuszczał swojej Opieki, i użyczał Wam tego co jest dla Was potrzebnego, i jeżeli dalej tego powiększy Wam Majątku, żebyście umieli tak niem zarządzać, żebyście i Dzieciom zostawili przyzwoite utrzymanie, i biedniejszych wspomagali, i chwałę najwyższego pomnażali, a od zbytków i dumy żeby Was Bóg chronił, które często do bogatych się przywiązują, że pogardzają Mniej majętnemi od Siebie tę częste bale o których Mnie piszecie wierzę że Eleonorka nasza, bo całe życie przyzwyczajona była do spokojności, a teraz ustawicznie będzie wyjeżdżać wszakże będzie to dla niej dobrem, że wprzód tej pierwszej raz na Świat tyle mniej potrzebuje [illegible]; bo raz że się oswoi z ludźmi, nabierze śmiałości, której nigdy nie miała

będąc w nayzmnieyszem posiedzeniu, i nie wiedząc co
z sobą robić, nayzmniey daj było się odosobniać
powtarzam jak wiecie nie będzie sobie przypinać
wbaw, bo doświadcza ile tę robią utrudzenia
i wydatków będzie lubiła się więc domowem
staraniem, Co do Julii Dziękuie Bogu
że się odmieniła, bo jeżeli pozwolicie sobie mo=
ie zdanie powiedzieć, że za nadto miała obiektów
uczyć się razem które nie podobieństwo jemu
było objąć razem, i tak mówiąc zdaniem język
Włoski i Angielski nie był tak potrzebny dosyć
było żeby się cała wprawiła których iuż miała
początki, a te dwa zostawić na dal po ukoń=
czeniu potrzebnych jemu nauk, Wszak Stasz=
cówka o lat cztery starsza od niego a dopiero
tego roku uczy się po Niemiecku i Angielskie
go języka a jak pisze dosyć wielkie postępy
więc i Julio chociaby za cztery lata uczyła się
tych języków uczyć [illegible] także rozumie
Niebieskiego tego za rzecz szkodliwą [illegible] z mojej
strony gdyż ja nie się Wam wdawać nie chcę do
Edukacji Waszych Dzieci, nie będąc też sama do
tego nie mogę przepisywać drugiem;
Nowin ja nie mam co tu donieść żadnych [illegible]
drudzy zmartwi, bo że nie mam nic od Stasia, a daw=
no Was nie widzę, to mnie przynaymniey uspo=
koi że piszecie, ale od Stasia nic nie mam
pewnie przed [illegible] kiedy pisze, a te [illegible]
[illegible], Romanostwa także [illegible] bo [illegible] ko=
[illegible] do Ostatniego, że [illegible]
[illegible]

a teraz przecie Pani Podoskiem wynadgradza-
odstąpienie Posessyi Baranow, do której jak
słyszałam do spółki należał Pan Niedzielski
więc Bóg natchnie tę biedną Jadzię że i ona
tu [illegible] przemówi swej szczęśliwie, dawniej
i teraźniejszy [illegible] trzymając się za rę-
ce jedna drugiej [illegible] dogodności, razem
przy szpitalu, Dziakowska za którą Pan Bo-
rowski dawał dla Romana 20.000 puszczona była
z [illegible], którą między tanio i teraz przy-
szli jemu nadal, lecz nie wiem czy kazali
się udać Pałkasowa do Waszej Bratowej, czy
sam pojechał, przed wyjazdem Pana Oleckow-
skiego stąd, [illegible] miałam jak powiedzia[ł] [illegible]
[illegible] dla Jadzi, i jeżeli prawda
co mówią, [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible]
za Was i pragnę Waszej spokojności i szczęścia —
O Leonie nic nie wiem że się ożenił, bo donosił Pan
Jabłoński, [illegible] [illegible] [illegible] Was
Obszyga [illegible] [illegible] z Dziećmi, a nie spu-
szczaj się na Moje modły, udając się sami i
z Dziećmi do Boga aby się Wam dobrze powodzi-
ło, i utwierdzili się we wszystkim cnoty chrześci-
jańskie [illegible] z Dziećmi, o co Boga proszę

Wasza przywiązana
Matka, E Karwicka

10

RUS

A Madame

Madame la Comtesse

Vincent

Karwicka

par Radziwiłłów a Leopol

dans la Maison de Baroni

30 Lipca 80 r
VII
Matka

11

z 20 Marca / 1. Czer. 1835 Roku

Kochana [illegible]

Posyłam na Twoie Ręce List do
Twoiey Bratowey w którem piszę za Romanem
aby iemu puściła Dziatowkę, opisuię iakiem
sposobem puszczona Dziatowka Ostaszewskie-
mu którey nie wiem dla czego zyskał tyle Łas-
ki u Hrabiny, że tłomaczy się Romanowi
że nie może iemu Dziatowki puścić bo Osta-
szewski ma pierwsze prawo do wzięcia tey Posse-
syi dla tego że iuż trzymał, i że Dom przena-
[illegible] dla Swiey fantazyi że nie zasłużył dla
[illegible], a Moia Bratowa iuż za
ten Dom zapłaciła [illegible], więc że
[illegible] będzie mówił że Ostaszewskiem
ale wprzód przyiechał do Hrabiny, a opisz do
[illegible] iak to było że Mikulic odebrawszy
Swoie pieniądze nie upominał się o Possesyą
bo iuż nie chciał gospodarować ale iak się
[illegible] Ostaszewskiemu Lipkowski się [illegible]
u [illegible] aby przyznał prawo Lipkowskie-
mu, i namówił Mikulica aby się o trzymanie
Dziatowki upominał na mocy da[illegible]
[illegible] to dał Mikulicowi 1000 R. S., którego
nie chciał przyiąć od Romana który ostatnio
trzymał

tanio trzymał jak Ostrowski dzierżał Mile-
cinowi między Mojsa Brantowa w tych 3.
latach przeszło 9. tysięcy stracił na tey Posse-
syi, a Ostrowski zrobił sobie nie z tych kapi-
talik że trafił na tak drogi Rok kiedy i
Romana pierwszy dopiero Rok że wyjechał
na swoie z Michałowskie wsi ten musiał
zarobić w tak tanio trzymał, Opin także
biedny Stan Romana że z Oyczystego Mająt-
ku nic nie weźmie z Matczynego Mająt-
ku mało wolotak bez pracy był źle za-
bespieczony, i źle dopilnowany przy Rekwi-
zycji że co miał było pieniężnym długiem
to zepchali Kredytorowie na dół więc
kilka lat sam pracy przez Sukcesyą
na Moie Siostre spadłe, a zapisane na Mych
Dobrach jeszcze się nie pomieściły, Teraz Oże-
nił się Niemiecznt żadnego Posagu po Żo-
nie, i jemu przywiązanie do Żony utrzy-
mi i Siostre, maiąc sam wszystkie dochody
bo nie mogła być przy Oycu który trzyma
sobie Metresę, od której była najgorzey
traktowana do tego, innej kompanii nie
było jak Męska to nie przyzwoicie by-
ło Pannie przy Oycu takiem siedzieć
nie opisywałam tego Mojey Bratowey bo
Ona kładzie Listy w tey Kancellaryi Mojego
to nie chce obrażać Ignatowicza, ale nie
dobrey w tem których

że nie dba o Dziedzi żony która się mu przyniosła
Majątek ten co posiedzę, a o przyczynie dla
czego Pan Fryderyk tyle protegował sobie Mat
ki mnie wiedzieć trzeba Bratowej, może jesz
cze to przypomnieć może w sobie przyczyny
mniej dla tych dwóch Fryderyka i Józefy, które
gdyby S. p. Fryderyk nie był zobligował
Siekierskiej Szkolnickiej aby ich wychowy=
wała, byłyby na mniejszą pomocą tak jak
Chłopcy co ~~u Niego~~ byli u Ojca wychowani
Dwóch umarło ... z tej dawna, a ci dwaj co
Żyją wziął Dziadek, u Ojca Ignacowi=
na którym mieszkał w Łukawcu Modzele
do szkół do Bazylianów trochę się pod=
uczyli po Śmierci Dziadka dostali się do
Ojca, ten potrzymawszy ich trochę u siebie
Dając ich do dalszych szkół oddał jednego
podobno do Adwokata na pisarza uczyli [illegible]
chłopaka, a od napisania nauk na zara=
biał a Młodszy że umiał trochę po Fran=
cuzku przyjął jego ktoś za Dyrektora do
Dzieci i tak ci Dwaj chłopcy jak mogą tak
się poczynają bez pomocy Ojca, ci jako
Pierwszy potrafił sobie poradzić ale ten
gorszy jest Józefie bo się uprzedza w lata, a nikt
jej nie wcale bo wiedzą że Dobranoczkami
nic wzięła, że Ojciec dziwak, i Dzieciom nic
nie daje i nie pełni Swojej Sumki którą
ma na klasztor Studenckie, który dał Mężczyzna

Bratanica to

którey płacąc[?] się prowent, a resztę dopłacał,
Mego Brata i tę byt puścił Bernardowi
na pierwszy rok porzeczt temu na za-
płacenie Expeczcie ale po odebraniu pierw-
szych pieniędzy nie dawał temu więcey
utrzymywał się mówiwie że muszł płacić ale
iak musiały nie nadchodzić lata odebrał
li temu bo nie miał czem płacić, teraz ten
Sobie radzi iak może na Mnieyszey Possessyi
którey z tego innego dostał — Przez Xawiera
Gubernatora będę do Ciebie pisać który
ma nie długo pojechać, i przyśle Tobie
list Piotra aby przeczytała z kontentem sztey
Gumowatki co ma do Ciebie, i że inney nie
życzy więc miałaby Panna Jabłonska za wasz
gdyż iuż namawiała żeby na to czekała,
Wszech biorę Obowiązek w Gubernatorskiey kiedy
się przez tych awanturowania trafia, wandała
Panna dobrego Miejsca, i aby się na Mieszcza-
nieli powrócą — Także od Stasia przyśle
list Swarliny aby Wina sz[?] czytała ko[?] na
Poczte Kuratam się aby [illegible] — Kon-
cze na Serdecznem Was Obrazach Obejmowa-
niu i Wam Drogi Dzieci, przesyłam Wszystkim
Matczyneskie błogosławieństwo

Gdyby moia Bratowa była Przywiązana Matka,
E Karwicka
się spaniała na Gubernatorskim
nie kazała bydz w dzisieyszy Madzia którey byłaby lepiey
wyszła bo iest przychylney i starający się wstrzymać na [illegible] Brata

[illegible]

13

LIPS

À Madame,

Madame La Comtesse

Karwicka

née de Garitu,

10

p. Radziwiłow

Brody

à

Leopol,

1 - 30

28

9

ГАЙСИН.

МАРТА 20 1835 ГОД

17. Czer: 1835 Roku

Kochany Wincenciu

List Twój pod datą $\frac{20}{8}$ Maja pisany onegdaj odebrałem, Pana Jabłońskiego nie mam nie czytał Twojego Listu jest w Odessie radzy Pana Szpiny, który nie mogąc tego do innych Władzy [illegible] prawie bo nie dając kontraktu [illegible] się [illegible] w [illegible] [illegible] kupić, pisałem do niego żeby odpisał na tego List i domyślam się który [illegible] z listu, o [illegible] [illegible] żeby się z[illegible] Ma=łodeckiego czy Twój List odebrał i żeby Tobie [illegible] z Odessy, reszta Sobie przeczytasz jak wrócisz i [illegible] — O kaplicę piszesz że się do Mnie od=wołujesz, Mnie wszystko jedno czy [illegible] czy stać będzie kiedy nie wolno mieć Mszy świętej, ani trzymać kapelana — Łęg i [illegible] [illegible] Jabłoński ale wątpię aby dobrze na nich wy=szedł, bo zdaje się Mnie że [illegible], nie radziłem kupować [illegible] się tanie, bo kapitał [illegible] bez procentu [illegible] bez Lipkowski kontent że się pozbył [illegible], które [illegible] na wiosnę nie chciał kupić, [illegible] że [illegible] nie będą potrzebne ale kiedy [illegible] kupione [illegible] wiesz bo [illegible] — [illegible] tak [illegible] Pan Jabłoński jak ze [illegible] przyjaciel [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] była, tylko przecięta i dołożona [illegible]=mi [illegible], dla tego że [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a w [illegible] kompa=[illegible] [illegible] które [illegible]

[illegible]

rattle Colwer tak stoi jak było bez pozdobno pisał aby
nic nie robić w przyjeździe, w Panny Jabłońskiej
pokoju odmywali tylko poranek bo także była
popaczona i pary wielkie że ją musiałem wyrzucić
zaczekać i do Ołtarzu co brakowało, także to przy-
tek który dzisiaj poranek kleiony a te które inne
w Gaśnicy Sołtysku dali podłogę bez badanie
stronę i także zupełnie skończony —
Stalowe teraz robią w Gorlicach, bo jest nadzie-
ja w niewoli Rodzina Wiadu, bo się nie z te
wrodzie pokornej jeśli Bóg uchowa gra-
du, bo Onegdaj grad wybił Księżowskiemu
Stenczykowi wnowa całego Wsi nie tylko
zboże ale i Iwanie że nie ma w Ławie —
U Nas Bogu dzięki był tylko deszcz mieszany
Co do Mnie nie spokojna byłam o Ciebie jak dłu-
ko Pocztę nie mieliśmy odpisu na twoje listy
niecierpliwiłam się jak ten onegdaj odebrałam, dzięki
Bogu że zdrowo ale to nie dobrze jeśli nie dostał
nieś Paszporta bo Kloboroważyn już przyjechał
piąty tydzień temu, a nie można nie dłużej
jak dwa tygodnie, ale i to prawda że nie pojedz-
bo zaiedzie ko przyjechał z Żoną i Dziećkiem
aby jego Mojm Bratowa trzymała, i Miał
na kamienicę jechać dla dokonczenia u-
kład z Biskupem o Zawodowe na kościół
Tarnowiecki, który bardzo z te zrobiony
bo szrupły a najszczególniej koło Wielkiego
Ołtarza tak mało więcej jest że Ołtarz nie
może być większy jak kościół dawniej i jest
jak postawił Tymbarskim, nie stanie
więcej Lichtarzy

nad dom i to ciemno, i Wincentu nie znajdzie potrzeby
dawać do tych Oltmany za wszelkie rzeczy
in Ohnar cała kaplica zupełnie nic dorze-
czy — Sądzi Twoja żona że i dla tego
do Ciebie pisałam że pragnę aby zwrócił
Złotnickich wcale mój umiar i inny bo że-
nie pisz o tem ani Janowa Stasiowa nie wie-
działa że się Złotniccy pomarnili, tylko po-
znałam z jego smutnego sposobu pisania
że nie zaszła Józiowi, ani wiary obietnicy
Stasiowa to o jego uwolnienie, i że o tem
chce o tem pomówić i uradzić się, teraz
dopisana z drugiego listu dowiedziałam się
że się pomarnili, a który list Tobie posłałam
przez Kokierwaczka, dobrze by było żeby mógł
być tu prędzej jak wrzesień tak jak Two-
ja żona pisze boby uciekł do tego biedne-
go pomieszkałby jego i naradzilibyśmy się
jak jego ratować, aby przeszli nie do Domu
aby mógł być przynajmniej przeniesiony
do Kijowa, gdzieby jemu może na pewny tam
wiktuały, wybrałem pieniędzy — Sprawie nie
nie wytknę tylko twojej jak list Stasin
i nie mądre decyzyje jego żony odebrałam
wszystko bez zastanowienia nikt nie pytał
o dalsze skutki byle nagle, nagle nie prze-
minąć przeważny wydała Bowka teraz z no-
wu nagle chce ją odbierać, zamiast łagodno-
ścią zrobić z powolna przyzwyczajania, wiedząc
że ma impetycz-
nego

Kuzyneta samą grubiaństwo uwgodne że tak nagle
wyjechał, bo miał pierwiej do Pinska po Żonę
jechać jak do Mnie pisał że może koniecz-
nie jechać do Petersburga a stamtąd do
Woronowa aby jeżeli Stas życzy uwolnić
nie wiem tego z Żoną przyjedzie, a potem
ze z Obuchowiczem się z Matką pożegnał
prosto z Kijowa powziętym słowem
i zmartwiłam na tę domniemanie, bo wiem
jaki jest apatyczny a Stas jaki gorący
tak obawiam się jakiego z tego wypadku
z ostatnia że nic o Nich nie wiem czy już
przyjechali z Woronowa i co się ze Stasiem
dzieje bo nic od Niego nie miałam od ostat-
niego listu którym Wam posłałam, Boże
zmiłuj się nad Nami nie długo tam ma-
nie zginąć u Mnie powiem o starościnej
Matko — Teraz nadzy bardzo dobre
względem Mnie tylko tak by było najlepiej
żeby sprzedali, i to tak Stasiowi radzi-
łam, jak do Mnie pisał o Kontrak-
tami, — Złotnicki pisał do Ciebie i Sam
się zaraz wyznaniem papierów
Pana Sterlinga pisał na Moje Ręce bo
nie wiedział gdzie adresować, Dla Was
Obojga bardzo grzeczny i nadzwyczaj się
nie wiem dla czego z Matką Żony tak
grubiańsko się obchodzi — Kończę na
zawdzięczeniem Ciebie ukochani bo i
ciemno Mnie pisać i nie mam Miej-
sca zapewnienie Ciebie czule kochającej
Wiernie — Przywiązana Matka
Eleonora

16

A Monsieur,
Monsieur Vincent Comte
Karwicki

1 - 20
45

4/5

pr Uscitug
Lublin
Opatow

à
Chylice

7/VI Июня 835. Митава

LUB[illegible]N
30/6

1 st D

17

d. 28 Czerw. 1835 Roku,
10 Lip:

Kochany Wincuniu

Co prawda z upragnieniem oczekuję Wiado-
mości od Was kochane Dzieci, czy nie odbiorę wiado-
mości że będzie mogli prędzej przyjechać jak w Sier-
pniu, gdyż radabym się Was jak najprędzej docze-
kać, Moje zdrowie zawsze jednakowe nie obiecują-
ce aby było zupełnie dobre — Od Stasia ani o Stasiu
nic nie mam, od tego czasu jak ten list com Tobie
posłała, może już nie żyje dla tego Złotniczka nie
była u mnie aby się nie wydała nie mogąc swoje-
go żalu ukryć, ale niech i to Boga Miłosierdzie by te-
mu nie odmawiał miejsca w Królestwie Niebies-
kiem — Na Piotra nie będę tak Panowem nie mój
żalu do niego, cóż On ma biedny robić nie będzie
wolny sam sobą władać, wreszcie żaden z Was
bliskich krewnych nie mógł się niczem dla nie-
go zająć, bo Oni Obydwa nie byli Wolni, Ja ku
temu nie byłbym miał pozwolenia za tem się zdziwi
Rzucam chorowity i zniosę więcej coż miał biedny
robić o brat takie Osoby które zgodził się wrócić
mnie potrzeba zaufania, osobliwie Ludwika które
go żona swoją nie prędzej ktorej mogła ja mu będę
pomocy w tej chwili Córki, żeby też że przyjmie
została Opiekun, Boga się tak podobało żeby nie było
na jego koniec, musi teraz to zaraz, i tak to więc
stało, kilka razy nie przyjął z Władysława nie-
bieszych i przepraszam mych, czem się już temu
narazić, jak słyszałam że się chce mieć zaraz z tej
Opieki; Co do Mięzy Poniatowej i ta biedna że się

Tej taicy trafia
się

którey by interessa nie poprawiła tylko zwikłała,
tak jak Miedzelewski wziąwszy 40000. od Ciebie za to
ze swoim staraniem Braciotom, bez którem
pomaga, zachwiało się oczywiście na Dziękowe
i przedaży Baranowa, czem Tobie zapewne
Pan Jabłoński donosił, z jakiej korzyści była ta
przedaż dla Rodzeństwa Podoskich że im dał 20.
tysięcy ustępnego i jeme tak dobry Wieś aby nam
te lat dotrzymali w wyniesieniu się z Baranowa,
jako obiecane mając prawy zaraz i w procesie kto li
ze skarbu, pamiętam co płacił Jabłoński, gdzie
się Mnie znowu więcey jak 16. tysięcy a ci Rodzeństwo
będą tylko płacić 16. tysięcy; Otóż Bowiem jak
stynatam były jeszcze w ten czas z Panem Olechow=
skim a wtedy jak był Miedzelewski we Lwowie
zrobiony był prawie to mi tę aby Olechowski miał
czem zapłacić Wieś którą kupił z procentowa=
to jemu 100. tysięcy, więc widze uchwalenit
kiedy tu temi pieniędzmi nie może zrobić,
i tam Jak Bratowey nie oddał, Pan Stecki
który te Dobra kupił, chce Jak oddać w Summę
ulokowane u Moiey Bratowey na procencie
lecz tego nie przyjmuje Pan Miedzelewski,
aby się i w tem pochwalić, że drogo przedał kiedy
iż Stecki znacznie ztrąca, a ten dla tego twier=
dzi że kupił nie dla Siebie tylko dla Julii
Wdowy która aby naytańszych Dobr nie chce
mieć w Białymstoku — Odebraniem Pol Kossa=
sowan zamyślił Ojcy Moiey Bratowey że to bę=
dzie zamontarzem, a nikt nie zrobił bez przed=
stawienia ile na tem szkodzie, że powierzysz li
powinności Gramachie, dla Ojca przeminąć=
li nie które

takie co jemu nie robiły przykrości, a inne uciążliwe
go nakładali, dawniej robili zgromu ta teraz z Du-
szy i tak ubogi ma dosyć pisze lub rzecz robi więk-
szą, liwemi bogaty ma dosyć więc dla tego nie uciążli-
wie chociby miał i więcej ale ubogi mający dosyć
Duszy potrzeba jemu zarobku aby tak miał czem
się żywić, a tu nie może bo jego pędzą na Pańszczy-
znę zwłaszcza jesienią, obydwa Mnie także coś gadała
a kto ma Woły mniej wszystkiemi robić a kto
ma pare lub żadnego nie robi, więc ci co mają
zarób przedają, aby nawet żadnej ziemi nie robili,
Lepiej było kiedy Ojciec użytkował z pola
to i Gromady mógł udzielić pozwalając jem
rąc za Snop kto takowego potrzebował, cze-
li się Tobie zdarzy mógłbyś Twojej Bratowej to
pokazać bo Mnie tej żal a nie umiem o to
pisać, przynajmniej jeżeli będzie przymuszo-
na pasić, Giednarowskie i Dziakowska, dla do-
trzymania Stawu Pana Mudrelskiego niech
że przynajmniej każe wyprowadzić owce na
intratę, owych i koman miał dać więcej
jak Ostatecznie, i za Giednarowskie dałby wię-
cej jak teraz mają pasić Szkolnie na więc
muszą te Wsie więcej trzymać czynić, hułba-
nowali się Jemu nie chce dla tego że się gniewać
będzie na Niego Łoterczyn cała, i że narodzielone
Gospodarstwo potrzeba dwóch Ekonomow, ale
będzie i za to widzieliny kiedy w innego mie-
nie może być Jemu dali Mateaszka na budo-
wle i pozwolili postawić większy Domek, bo teraz
Dla Nich bardzo ciasny — Więcej nie mam co

Tobie donieść

Tylko Ciebie uściskam wraz z Żoną i Dziećmi prze-
syłając Macierzyńskie błogosławieństwo
które aby Najwyższy swoim potwierdził
o to co dzień Boga proszę —

Twoja przywiązana
Matka E Karwicka

Naczelnikowe niech Kasia przypomni że jeśli będzie
chciała mieć co pięknego lub dobrego bo tu
pustka w Ogrodzie nie mam ani kwiat korzenni
dobry w tej porze — Takie balsamu Zandyna dla Dzie-
ga u którego Flaneczki, bo tem tu niebezpiecznie
pokaleczonych skutecznie się ukurowały, i tak
Parobczak w sobie dał Chorom wpalu [illegible]
mac okręcił jego koło beki ten koń zląkł się
wyrywając się porwał jego z sobą latał po polach
obdarł jemu skórę od [illegible], bo pięciu od
kostki do kolana kolano przebił, kark skręcił że
był cały czarny tamże pokaleczył, kawałki [illegible]
nie wszystko na polu zostało nie miał tylko
na wątek kawałki kato kołnierza, ten sam znów
Drugiemu Stanowi koń uderzywszy kopytem
odbił jemu może zębami i wargami ta takie
przez wylewanie tem balsamem przyszedł —
trzeci Widłami od [illegible] przebił na wylot Ko-
ke przed puchar i tem wleczony — a małych skar-
[illegible] bez liku się leczą, ale już nie mam tak
ta Flaneczka co była wypadek [illegible]
moich dwóch, z których jedne trawki zostało wsi-
chowam na wielki znowu wypadek —

À Monsieur,

Monsieur Vincent, Comte

Karwicki,

28 czerwca 8½ Matka
VI

5.50
4 – 35
85

0 – 10
1 – 42
7.25

4 – 15

1 – 38
1 – 3
2 – 41½

1 – 42
1 – 42
51
4 × 15

d. 5/17 Lipca 1835 Roku

Kochany Wiciuniu

Dziękuję Tobie za doniesienia tak o Two-
ich interesach, proszę Boga aby do skutku przyszło
ale podług mojego zdania, dziękować potrzeba Bogu
jeśli jedną dostaniesz, a drugie tylko z Łaski jej trzy-
mać będziesz, bo nie obiecywała tylko jedne, za nim
jeszcze majątku nadział z którym zrobiła więc do
jej łaski gdy tego dotrzyma, ale jeżeli dostaniesz tak
jak Tobie życzę wielka będzie Ciebie była łaska
i Opatrzność nad Tobą niezwyczajnego, Piotr bardzo źle
w interesach z Żoną, nie ma kto jego bronić a tam
ta strona szypie pieniędzmi; O przedaży Dóbr w Polsce
bardzo się dziwi kto to wszystko, gdyż nie robił ani
jednego projektu, sądzi czy to nie Pan Roman źle wytło=
maczył sobie jego mowę, który będąc u niego w Kroni=
chowie mówił że aby wyjść z długów, i mieć mniej Dóbr
a zyto sprzeda nie które jeżeli jemu pozwolą, ale pro=
jekt jego jest sprzedać Dobra w których noga jego nie
postoi chce będzie wolnym, Hotianowy, i Dorozumie, który
nie potrzebnie drogo Brat kupił, woli jeżeli jemu
od długów co zostanie skoncentrować się bliżej dla tut=
ciejszego administrowania, lub ostawić na kapitał, bo
jak pisze często mając tak porozrzucane Dobra u nich
zawiadowcami administrować, a tem bardziej pewniej
w Polszcze – Cieszy się że wracasz bo ma nadzieję że choć
mojej ieni jego odwiedzisz, Romana także pragnie widzieć
i ma żal że dotąd u niego nie był, wszędzie jego ze Ber=
nacki intrygi jego wstrzymać przyjazd, a On bardzo dale=
ki od Berezady, tylko nie mógł się swojego Sam panta Dalekie
go domku

nie mógł podać pomarby a paszport nie będąc znany w Gubor=
ni gdzie On jest, ale przecie tez Pocztę już temu nad=
sedł ale nie będzie mógł jechać aż po żniwach jusz
Pan Gubernator wrocił, bo będzie ciekawy swojego
interesu, tymczasem więc o Piotrze za nas nie wiedział i
że do Mnie tylko nadchodzi pisze listy bo jakoż
cię będziesz czytał przekonasz się ze zacny, Poznał
się On już na tych Swoich Przyjaciołach, jak miał spo=
sobność Ich widywania, ale cóż ma robić musi tolero=
wać kiedy Ich obrał Opiekunami i nima chętnie ule=
gać, póki Jemu Bóg nie da spokojności, samemu
się rządzić, i tak się Jem uważał że nie wszystkie
Ich czynności aprobował, bardzo teraz są dla Niego grze=
czni i łaskawi koło wszystkiego chodzą, jest warte polito=
wania i pomocy, nie aby mieć żal do Niego —
Co do Wód prawda że jest dogodniej w Lubieniu jak
w Niemirowie, i świat większy, ale daleko są lepsze
Niemirowskie jak słyszałam od Pana [illegible] Dokto=
ra że wielu swoich Pacientów po zprowadzał z Lubienia
do Niemirowa i Sam tych Wód używając wielki
znalazł skutek, — Gubernatorem Wojennym już
nie jest Lewanow, na jego Miejsce jest Gurjew
który był Gubernatorem w Czernichowie, i był wiel=
kiem przyjacielem Piotra, jego Córka z Synem bardzo
się kochały może ten interes Piotra pod jego [illegible]
lepszy weźmie obrót, bo do Lewanowa już trzy lat
Lenewicz, że wnikiem się nie opiekał tylko przychy=
lał do żądań Lenewicza, które zawsze były na szkodę
Piotra — Żeby to można przypomnieć Twojej Bra=
towej że obiecała że jak skończy Tranzakcyję Sumy
w tej sesie dyktowanej będzie zapisze dla Siostrzenicy
teraz by była pewna coś dla Niej zrobić, aby dodała
do kwoty [illegible] to co z temi Dziećmi [illegible]-
cy

Benerowke — Serebre — Zarnowke — Dziukowke — i Antonowy Zutor, zostawiając Jej dziedziczkę nie sobie
ostrzeże do swojego życia intraty, które te Dobra dopóki Piotr nie będzie uwolniony aby przez niego administrator był obrany a po uwolnieniu. Ojcu oddane były z tem warunkiem aby jeżeli którego Roku nie zapłaci wyprowadzonej intraty na siebie odbierze administracyję, zdaje się mnie żeby na to powinna przystać wiem że jest miłosierna, i niepodobna żeby przytem nie uwzględniła Siostry i Siostrzenicy, a nie straci nic na tem bo Jej wszystko jedno, czy odbierze intraty od swojego Rządcy lub Pełnomocnika czy od Siostrzenicy, która jeżeli Jej nawet pieczołowaniem proszę zniszczy Ojca a Matki majątek według przenosi, i potem porzu Matke jak nie będzie miał co Jej odbierać więc przynajmniej te Dziecko będzie mogło utrzymać Rodziców, opatrzenie Jej potrzeby — Jak uważnie interes to jeżeli się to Tobie zda napisałabym do Mniejszej Bratowej przypominając Jej tę obietnice a możeby Jej i więcej napisała aby przynajmniej jeden million wynosiło, a jeżeli Piotr byłby wolny sprzedałby Dobra o których wyżej pisałam mógłby nabyć Dobr w Kurlandskich kupić i za gotowe i ... nic za Galicyjskie, kiedy Mniejsza Bratowa tu teraz ... go kraju nie lubi — Co o Janiu piszesz i Ja sama o tiem przemyśle że najlepiej żeby mógł być oddany do szkół, ale to nieszczęście że nie mam takich jakichby sobie życzyć można i to że nie ma zdrowia aby być o niego spokojnym, że Jego przewodnik o niem będzie pamiętał, bo publiczne szkoły wiele pomagają do zachęcenia Młodego, może Tobie Bóg i natem opatrzy że będziesz Jego miał komu powierzyć, z Eleonorki postępowe bardzo się cieszę, i dziękuję Bogu, a za Janiem proszę Boga, aby się stał podobny Siostrze
umiał się i Ludziom i

i Bogu podobać a Wam być pociechą i wdzięczności pomocą, żeby Wam Bóg za Mnie wynadgrodził, że Mnie najprzykrzejszą starość umilacie swoją, udzielacie Mnie swej pomocy — Bądźcie zdrowi Obydwie kochane Dzieci nie przestawajcie kochać

Twojej Przywiązanej Matki
E Karnicka

Janinę i Eleonorkę serdecznie ściskam powtórnie i dla tego proszę, abym ją jak najprędzej uściskać mogła i Janinę wolałabym widzieć żywego jak Portret, ten zawsze Mnie miły będzie że jest pracą kochanej Eleonorki, a że więcej uległam smutnej okoliczności, miło Mnie będzie przynajmniej na malowanego patrzyć —

Kochaną Pannę Jabłońską serdecznie ściskam nie stracę nie Mnie robić wymówki ze mnie ... zapomniała bo w każdym liście robiłam dla niej przypisek, ba nigdy nie przestanę ją kochać i szacować, chyba że Jej Wam ... zapomniała powiedzieć, Niewiem czy odebrała mój list ... do niej pisała przesyłając Jej list od Rodziców, pod niebytność Jej Brata, który tu był do Drulinek adresowany, pewnie ten odbierze, za nim ten list do Was dojdzie; Nie piszę osobno bo ze Mnie wielki leń, odkładam do ostatniego, a jak przyjdzie list oddawać że Pan Jabłoński wyjeżdża w ten czas śpieszę się mając kilka listów do pisania Znajdzie Mnie i kochana Panna Jabłońska duro odmienioną, schudłam restaurowałam się zmalałam tak że do Stołu na poduszce siadam, boby moja broda na stole leżała, nawet stoliki przed kanapą są dla Mnie wysokie, jak grają w karty muszę pod siebie materac podkładać, bobym nie dostała kart wydawać, ale jak przyjdziecie to choć Rękami własnemi nie mogąc z radości podskoczę —

Apt. 22

WIEN

À Madame,
Madame la Comtesse,
Karwicka,
Née de Górska,

10

p. Radziwiłłów,
Brody,

à Léopole

30
25

5 Lipca 83 S. Matka

26 Jul

No 2.

30/18 Sty. 1841 Warszaw

Dobry wieczór Kochanemu Papie! Jeśli się Papie podróż
i zamysły jak się należy udały, powinien by Papa w tej dwie-
li być w Kijowie; czy myśli Papa teraz o nas, śród 10 ½ -
tej pewności myśli, zaś mi Papy więcej jak nas, dowiąż
i my tęsknimy za Papą. Mama zdrowa, Staś wczoraj
wystąpił w Warszawskim paletocie a dziś w czerwonych ka-
mizelce, trochę miał rozwolniony stolec po emetyku
ale powiadają że mu to na dobre wyjdzie. Jak bę-
dzie Papa miał co extra do powiedzenia Mamie niech
Papa na osobnym papierku dopisze, gdyż Papine listy
mocno Stasia zajmują, i bardzo kontent kiedy odczy-
tać może. Także muszę Papie powiedzieć o jednej naszej
swadzie, raz gdy nas w jakiejś drobnostce słuchać nie
chciał, tylko koniecznie chciał się dopiero doktora pytać,
powiedziałam mu pół żartem, pół serio „Tobieby
chyba nadwornego doktora potrzeba„ nad moje spo-
dziewanie go to obeszło. Dopóty się nie uspokoiła

przesyły [illegible]my, a co przyszły [illegible] stawi się pisać tęskny —

dopóki mu nie przyrzekłam, że nigdy ani Papy ani Ma-
my nie będę na nadwornego doktora namawiać,, Być
gotowa do Papy napisać, Papa zamówi Spi- do Włoch
a ja niechce takiego wydatku, i niech się Pan Bóg broni
bo tym się rozchorować z desperacyi,, Z resztą u nas
po dawnemu zawsze te same rozprawy o kaszy i galancie
jak dawniej. Tylko naszej progi więcej niż dawniej
widzą mitr i królewskich koron, co do P. Piotra
się schadzą, z nim ścisła zgoda, i at zabiera u nas jak
u siebie, wysokich i dostojnych gości przyjmuje w
barwiatym pokoju, a resztę u siebie na sali. P. Łuk.
go z początku ani na krok nie odstępował i ści-
śle protegował, aż nareszcie gdy ten bez niego poje-
chał do Ka- tak się tem obraził że najostrzejsze mu
wymówki robił, całkiem zapomniał o polityce; nie
wiem do tąd kto między niemi zawinił, bo oba
na siebie się skarżą, jeden nazywa drugiego nie-
wdzięcznym, drugi powiada że rzadki niż myśli

Wszystkich całuję Mama i [illegible] przypisuję [illegible] obie teraz śpi a ja [illegible] [illegible] między nimi

z pod opieki niańki – Kamieńscy u nas prawie codzień z

niemi gościmi, on układa z Józefem partyę wista wy[illegible]

innemi kartami, a ona wszystkie nowiny z miasta

i od Sakramentek nam przywozi. Powiedział o mnie Łu-

kasz że dla tego się rodzie żeby mąż z pomazanemi potem

my mógł ją od innych rozróżnić – Był także przy ra[illegible]

cy Ossolińskich, i bardzo się zadziwił (jako to sam

Mamie powiedział:) widząc mnie mówiącą, gdyż

tego niepospolitego talentu, nie byłby się w tak krótkim po

mnie spodziewał. – Ale mi mało papieru a ja [illegible]

interes do Papy, to jest mówię mam o moich ruchomo[ściach]

pozostałych w Dawli: daie Papie zupełną plenipotencyą

do darowania mego wszystkiego byle najgodniejszemu, i to

w najpierwszym porządku. 1.mo Jeżeli Jan dobrze się

sprawował, lecz to jak mi się zdaje jest prawie nie po-

dobnem i jedynie na powolę Mateusza jego wspomina[m]

2.do Wojciechowski – a po nim Nestor i Michał mogą

być kandydatami – Przypominam Papie Marcinie

czy go nie trzeba oprzędzić i Wiktorka Kochany Papo –

mnie się zdaje że Marcinowi najlepiej by u Brzoz: było

gdyby ci w Dawli: byli – Adieu Kochany Papo

prz[illegible]

Wszystkie siły wy Mama i Pepcia przypomina [illegible]

i tutaj serdeczni ściskamy Kochanego Papę — niech Papa wszystk[illegible]

naszym rozdzieli od nas ucałowania uściskania ukłony, [illegible]

jak się w komunialny — Mama i Jaś Papę ściskali ucałowa[illegible]

jak kiedy pisze tez niech będę — a zatem ściskam jeden raz —

a szanuje się Papa z nie [illegible] [illegible] [illegible]

WARSZAWA 31 1

Monsieur le Cte Vincent Karwicki

p. Lublin Uściług ~~Brody~~ Dubno Hajsyn

à Dzielinki

Г-у Карвицкому въ г. Гайсинъ

Подольской Губ:

дер. Джулинки

30/1 Stycznia 1841. Warszawa

Eleonora Karwicka

ГАЙСИН ПОЛУЧЕНО

27 ЯНВ[illegible] 18[illegible]

Odtrzy[illegible]

Mój Batiu drogi, co to takiego że my tak
szczęścia do Zarzamiedzkiej nie mamy — wyjechał z
tąd w tej chwili zaledwie Pan w miesiąc się z Papą
widział w Wiedniu i Komorską Ekonomską z
niemi tamże podzielał — Jedziemy tedy do Salzbrunn
nie czekając jak się uda, dziś jest poniedziałek, chy-
ba by list od Papy nasze projekta zmienił — we wto-
rek Mama z Panną Reyhlą jedzie do Branic — ks Michał
B. — zawsze z wielkim dla nas affektem — ~~Bibu~~ Sługujące-
go nie mamy, był 9 lat u Krasińskich a teraz u Homoko-
wów, kucharza nie pijanego nie podobna było znaleź-
więc ~~tak~~ tam dopiero Rapiüdzinos najmiemy — Na przy-
padek gdybyśmy tu zimować mieli mamy i drugie-
go zamówionego, od Birkenmajerowej który na 3 lata do
Berlina wyjeżdża i dla tego musi się z niemi rozstać —
Wuj Piotr odprowadzi nas aż do ~~Pszcz~~ Salzbrunn
jak wszyscy wyjedziemy aby się mógł na Ś. Annę
wrócić, a że nam nie tak skoro wyjazd idzie wątpię
więc aby tak było — Wczoraj był wielki wieczór
u Cioci Moszyn: ale z małych osób złożony, albo-
wiem najstarszą między tańczącemi była Elisa
i Romcio, a Henryczek był gospodarzem — obcho-
dzone były tym sposobem imieniny Leni —

Wiktorka wróciła z Salzbrunn, ale słabsza niż była,
ona wcale niedobrze, przesłam także i jej włosy —
powiada że ilość ludzi tam jest ogromna sprowadza
niedawno otwarty kolej żelazna — Myśmy zdrowe —
ale do Batka wzdychamy — jak pomyślę że my za-
miast bliżej, to dalej jeszcze od Papy odjeżdżamy to
mi się bardzo iechać nie chce — Proszę Papy wziąć
jeszcze raz miarę zasłony u ołtarza, a to nie tylko
u wielkiego ale i u innych aby można tu na wielki
post szarą zasłony porobić, z krzyżem na wielkim
ołtarzu a na innych nie, jak u Św. Ludwika co się
nam podobało, pamięta Batko — Warto by żeby
Batko zajrzał przy ciekawości do Owczarza, bo ciekawe
rzeczy o nim prawią — co Karszewska o nim mówi
nie wie Papa? — Mama tą razą nie pisze bo bar-
dzo zatrudniona, zakłopotana, zapłakana — aż ja
się za nią myślę — Spodziewają się tu Pani Łukaszowej
na parę miesięcy już dla niej Henryczek najął miesz-
kanie niedaleko Brodowicza — Henryczek był trochę
cierpiący po imieninach na majówce — ale teraz zupełnie
zdrów, ale mu się u Kremera nie podoba — jak mi z-
dać bo z powodu że na examin się nie wygo-
tował siedzi ciągle u Mosiężnickich — biada ojcu

Z tym Oktopusem – użyć by go trzeba ciągle ale bardzo roz-
miarkowanie – ~~jeden~~ raz albo nie, albo matematykę co
głowę pakuje, o której on ani słyszeć nie [illegible]
Włosy pozbierałam i posełam w raz listem od Jabłon-
skiego – à propos włosów – jeśli szanowiedząca[?] odpowie co
na włosy Mateusza, niech Papa dopisze zakaz picia wód-
ki, bo on powiedział, że jeśli mu tego zakaże swojego
zakazu pilnować będzie – i o chacie dla niego i chlewie
dla Nowaka co można niech tam Batko pamięta –
Adieu Batku mój drogi kochany – daj nam Boże
prędko się zobaczyć –

Przywiązana córka [illegible]

15. Lipca Sgo Henryka wielka feta w Oleszo-
[illegible] Dzieci po sali chodziły aż się Papuga [illegible]
A w piątek mój Batku będzie 19go niech Batko będzie
w kościele, bo da Bóg doczekać i my tam będziemy
za Batka na imieniny modlić się będziemy –
Już znowu o włosy błagać do Mamy, ale strasznie
trudno idzie – chyba głęboko wkorzenionéj antymagnetycz-
ności –
Są też i Wielhorskiej włosy –
Świsa – niech żyje – mam włosy Mamy,
posełam – Na ostatnie, [illegible] broniła się Mama
tem że temu nie wierzy – ale ja się tłomaczyłam

u intanie dla tego dai ich pamięci

15 Lipca 1844. Córka Mrattowa
VII
Eleonora Karwicka

Eleonora Karwicka 4. VIII. 45. 27

Chciałam pisać do Papy dopiero w tedy jak bym jaką nowinę o Anusi donieść mogła lecz jak widzę długo by czekać potrzeba — a zatem donoszę Papie że żadnej u nas zmiany nie ma, wszystko wszędzie po dawnemu. Mieszkamy na dole na razie — ułożyli się jak mogli — Mama w pokoiku ustawia i przedsta wia a Jędrzej w ciemi, gdzie Mama z po- czątku prawie zawsze przed pokoj — Jadamy jeszcze u Moszyńskich bo o to w dzień pro- szą — Ja rozpoczęłam kąpiele wiślane z żelaznymi na przemian i zdaje się że mi dobrze skutkują — bo pomimo deszczu wiele zwanno się czuję — Czekamy na list a potem na Papę z upra- gnieniem (choć i to nie nowina podobno) Do zobaczenia drogi Batko całuję Was serdecznie przywiązana córka Eleonora

i ja Cię całuję serdecznie Żałkno!
Smutno na dobę Opisałam Ci Lorciu
Wszystko ja Ci nie dodaję nic nowego

iak tylko cię jeszcze raz całuię serdecz

Twoia przywiązana Zosia Starzeń

4. Sierp. 1855. Krakow —

[illegible]

[illegible]

Monsieur le Cte Vincent d'Skarwicki

Krakau
4 AUG.

Lemberg

12

poste restante

4 Sierpnia 1843 Ciotka z Krakowa
45.
Eleonora

VIII

Eleonora Korzwecka

29

27. Sierpnia 1845 Kraków

Wczoraj odebrałyśmy list drogiego Batka — dobrze że Papa
tam przynajmniej nie bardzo źle zastał — ale i tu nie wszędzie
taka wielka nędza — byliśmy wczoraj z Romanami i [illegible]
w Mikłowie — tam dotąd się bardzo dobrze mają, ani myślą
o nędzy — prawda że wszyscy czynszownicy — Całodzienną tam
wycieczkę robiłyśmy — jest to po prostu wąwóz skalny pośród
ku ładnej dolince zielona przerznięta strumieniem — nibyto
jak złoto Amalfi dolina młynów ale nibyto — jednakże skały
małe i nie paradne, miło tam parę godzin przepędzić można
gdzie tylko słońce skały trawa i woda tam brzydko być
nie może — przy tem lud rozmowny i miły — Zdaje się że
rodzina Dembińskich najwięcej te miejsca zamiłowała bo
wielu skałom którym przezwali nazwiska jakie oni im wida-
ponadawali — i tak jest tam Pani Gener: Demb: pamię-
Cecylia D— Marynia Lubicowska — szyja Kozi tej jednej
podobieństwa się nie domyślam — Lecz aby Mikłowa używać
nie trzeba tak jeść jakeśmy tam jedli — powiedzieli nam że
tam nic nie dostaniem — a jakeśmy ujrzeli zastawiające mleko
śmietanę kartofle — przeszło z nadzwyczajnym zamiarem przywróci-
ma wszelkiej części panu Młynarzowi — jedliśmy jak parobcy
po kilkodniowej pracy — tak że wybrałyśmy się z [illegible]
na skały musiałam jak nie pyszna podpierać się na prawa-
dzyżym nas chłopakiem — Zdrowiśmy ale — mamy wyjechać
we wtorek do Lwowa, w ten sam dzień co Romanowie do Kro-
śnicy — niech jednak Papa zawsze do Krakowa pisze bo to
u nas jak u nas — że może się ten wtorek przez kilka dni
przedłużyć. — I my już od Juzi mieliśmy wiadomość, która
bo wielkiej niedzieli dopiero 22 z Radomia wyjechała —

Z takiej dobrymi listu mam pozwolenie pisania do Szczególnego Pana - zdanie moje o zdrowiu Jego najdroższej Familii zapewne niemało uspokoi - Daj Boże aby dalej tak stan dobry zdrowia utrzymywał się jak w obecnej chwili - Panna Eleonora w Mińkowicach dała dowód że dobrze może jeść i wiele chodzić - Dzień ten przechadzki bardzo miło przepędziliśmy - sama niezrównanie mieszkanie ucięło; miała w sobie tyle zapasu do rozrywki i zabawy że mało jednego dnia aby wyczerpnąć z niej wszystko - znajomość illości filozofii czystej - jak sam rozum - znaleźliśmy - Pewny jestem że Panie wyjątkowo tego dnia - chyba tylko dla tego że Pana w towarzystwie nie było - ktoś to i ja niemało miałem uciechy - zdrowie wszystkim Jego krewnym służy dobrze - do wypadków szczególnych i przykrych to można policzyć śmierć Klemensa który się urodził w Toruniu razem w domu na wsi u Matki nabawiając życie zabierając - niedziela na stratę tego młodzieńca - znałem go osobiście i Jego przymioty - należał do rzadkiej młodzieży - dla przeciwności wyrażał się szczególnie nad stratą tak godnego młodzieńca - widząc że musiał mieć jakiś wiadomość uczucia, lubo niczego nie rzekł na żadne cierpienie - niemała ostrożność lub samo serce zgubiło - Tak to często bywa niepewny ani dnia ani godziny jak zawołany przed Sąd najwyższy. - Niech się dzieje wola Jego. -

Ja tymczasem przesyłając pozdrowienie i wyraz szacunku Twojego - zostaję jeden z najszczęśliwszych Przyjaciół i Sług

Wacław

Przyszedł Ksiądz i prosił o pozwolenie przypisania się, więc pozwoliłam mu się zaraz wypisać - i jakże widać pismo jego

dość podobne do niego - że w pierwszej chwili może to Papę
zbałamucić - za co przyjrzeniem - Pisał więc o Homolaczu - bied-
ny chłopiec ani wiedział kiedy umarł - wyszedł jak powiadają
od Billana na przód i tam go znaleziono umarłego - Biedna
Matka w naszy dzień tu przyjechała - Takie wypadki powinny
nam wszelką pruiny odbierać obawy - bo te się nie zmienić ale
samego życia obawiać by się należało - trza tylko być każdej
chwili gotowym jak myślę na okropne - a z resztą Bogu to go-
rze - Wczoraj przyjechał Drohojewski - nie widziałem go, ale był
się u nas Batka powiada że to ein Wunder v'schöne Herr (?)
Po wszystkich o nas gadaniach, radobym z nim w dobrej zgodzie
skończył. Roman kazał Papie powiedzieć - że musi kwalczyć być
większym od Wiedria że Papa dobrze to sama o nim nie zna-
łał - bo on pierwszego zaraz dnia doskonale sobie w Pirot (?)
mieniej i Helzke znalazł. - Mama będzie do Papy znowu
za parę dni pisać - a tymczasem całuje tylko swego Wiciunia (?)
serdecznie - Niech Papa nie zapomni o miarce na zasłony
Na ten sam obraz się płótno oleiste - czy kiedy nie przyszło
iowacKdo niego się dobierzę - Do kwiacia zabieram portret
Mamy. - Trafimy tam podobno na Seim - ai, ai, ai.
Bądź zdrów kochany mój Batka, całuję serdecznie mojego Papu-
ni - a proszę o częste listy - i tego samo na wzajem obiecuję

przywiązana córka Eleonora (?)

Wszyscy Batka pozdrawiają - Klosia wszystkim każdego mie-
siąca że się nie mam kto odpowiadać - Mowy gniazdy idę się o
8 spać i już nadzieja że z czasem - przed północą będę
wstawać a po południu spać będę - Cały nasz dwór
dobrze się sprawia - Mama i Romanowie żałowali się
nad biedą Tomasza, który na Bronisławie się wyswiadł.
nie wywrócił. -

Monsieur le Comte Vincent Krasiński

21.

p. Suchedniów

à Chybice

KRAKOW

27/VIII Sierpnia 1842 [illegible] z Krakowa

Dnia 9 Lutego 1816
Dolsko

Kochany Wuiuniu szczęśliwa iestem żem się dowiedziała że iest okazia że Ci mogę przesłać Tysiączne ukłonowanie i że spokoić twoie troskliwości żem zdrowa bo znam Twoie przywiązanie, Lubku moy gdybyś czuł tyle przykrości z niewidzenia mnie co ia czuię z Twoiey niebytności spieszył byś się przyiechać do mnie ile pragnę twego powrotu okrzyknąć Ci nie umiem, iescze i Pan Kobie słaby co mnie niezmiernie martwi, iest iescze w Berezdzie spodziewałam się i przeczuwałam że On swoim zdrowiem od płaci te wszystkie kłopoty, Dybiński powrócił, przed iednego stał Machcew do Berezdy posyłam Ci listy wszystkie nie wiem czy odebrał w Berezdzie wiele nie

to prawdziwie się Boię aby nie
zginęły bo są podobne na
poczcie Berdyczowskiey pisałam do
Ciebie, Luby Wiciunia w ten moment
kiedy piszę zmartwiona Twoią nie
przytomnością iednym ale zatem
i ktu właśnie przed godziną
cotylko odjechała Czarneckha i
Zbijewska mczyły mię abym z
nimi grała komedie w Maie-
iowie nie mogłam się jem wy-
mawiać musiałam więc Rolę
ale pytałam się Grafa iuk
to sam znaydzie słowo On sam
był bardzo łaskaw na tydzień
mamy grać od dzisia pan
Nowina i mamy duży Bal
na moie nieszczęście bo Ciebie
moie Drogie Życie nima to
dla mnie nic niema, Ach kocha-
ny Wiciunia przyciedzay

przy
sługę
złoty
serzy
ktore
osob
iechat
nie
sercy
pisze
iak
się
Lates
powi
ale
bo m
tego
bardz
mie
ny i

przytrzymam Ci List Przeworsk-
skiego uwazay ale nam byly
złoty Dosłuży ale niewiem czy
szczęście nie pogubi tych Listow
ktore Ci przesyłam od Mamy
oszołliwie Dobrzenski dziś wy-
iechał do Krzemieńca i zostawie
nie uwierzysz iakie ale mam
sceny rozne ktore Ci nie mogę
pisac a ktore kontenta iadem
iak sie Lubomirski dowie przekona
sie iescze więcey iak go kocham
Zakiesh niezmiernie pragnie twego
powrotu aby sie sobą widziat
ale sie boi abys go iuz nie zastał
bo musi wyiezdzac za 13 Dni z
tego Kraiu powraca za 7
bardzo znalazłam go dobrze ma
mie i nazywa swoią rodzoną siostr-
ą i wiele doznaię odniego przyiazni

ale nie tak przepisowały iak
dawniey gdysz iak kaizby domyśl
się tem Adam Drogi Przyja-
ciela a śpiesz się do Ziemi to
cię wyjmuy iak życie Kochana

W. Kwasińska

Kochanemu Panu Stanisławowi
moie Uszanowanie niechaj wiedzą
że wszystkie przyjmie tego Ser-
decznie Ucałuy odemnie tak iak
ia Ciebie Całuię to wszystko
Ale Ale coś cie do na Bate-
rity propisali do mnie z Ber-
dyczowa na poczcie z Godzi-
ną chytałam a nie wiedziała
miałam i ten Jegomość co
się przypisał bardzo na pod-
kłoni ale niewiem kto

33

A Monsieur

Monsieur le Comte

Vincent Krasicki

à Kaspowca



8 Paździerńika 836
Dzialiń.

Całuię Cię Serdecznie [illegible]
Żona [illegible]

Moy Luby Wiciunu. po twoiem wyiezdzie pisałam we czwartey Dni naraz. po odebraniu listu Pana Łukaszka który Ci Dziś przesyłam przeczytay Go i pokaż Mojej Siostrze gdyż to iest stosowny do tego co do mnie pisała z Warszawy. rozważay Nadziejo i wymiarkuy iak sam chcesz.. oto Cię proszę nie szukay Łukaszka i zostaw to Czasowi. Niech się samo siebie wywiedzie iezeli tak iest wrodzie iak gada i pisze to i dla niego będzie lepiej bo przekona że iest uczciwy człowiek, ieżeli przeciwnie to Go nauczy bo wpadnie w tę pułapkę tę samą co dla drugich nastawił, oto Cię Lubeniu proszę zrób to dla Mnie i nie Neguy; bądź zawsze cierpliwie grzeczny a zobaczemy —

Odebrałam Twoy list z przeszłey poczty coś na prędce z Płocka pisał. co do Ewelinki kontentam że sobie Matka Święta bo masz racyą żeby zawsze było na wszystkim pietno, i coby się zrobiło toby zawsze było źle. a przytem ieżeli nadzieidziesz abym iechała do Czernichowa to byłam sama z Lorcią chciała iechać bo iednym powozem się zabierę, ale sobie tego życzę wyżey. Pan Piotro to mi ze wszech stron to mówię co pisał. iż poczytuie ten moment za szczęśliwy w ktory nas miał, a przytem choć trochę Cierpi Nasze nadzieie od serca przyiaciołom, co do Jadzi bądź o nicgo spokoyny, opisałam Ci w pierwszym liście iak wrócił Pan Romowicz tak się wziął szczyrze do uczenia Jadzi że sam zas mówiał że dopiero teraz szczyro się uczy

lecz trzeba nieszczęście że znów zachorował. Romowicz i
przyjechał Spira starszy zadecydował że trzeba
aby dwa tygodnie leżał, ale niemógł do niego przy=
jeżdżać częściej. więc mię prosił abym go odesłała do
Rochopola do brata którego ma Doktorem, widząc
go tak cierpiącem wysłałam go koczem i podusz=
kami skazanemi obesłali i tak ledwo żywego dowiózł
odesłał powóz i konie i jankę i zajechali. Dziękował
za moję dla niego troskliwość obiecał że stara się
będzie prędko wykurować aby się wywdzięczać.
widzisz Lubeinie że i do chimeryków umiem trafić
tylko do jednego niemogę co z Dąbrowy,
co się dali będzie działo wiem to ci doniosę. chciał
że go trzeba do Niewińskiego oddać który się
im przeniosł do Krzyżowa i bliższy im przychodzi
do niego, Pan Jabłoński jeszcze niejeździł do
Kamieńca bo pieniędzy niema z Odesy. lecz Kochanie
darmy mojej wymawe ale taki Interes ważny tyż
nie powinieneś był rozbawić tato i niedaszać na
niej darmy mi ale tak widzę że pieniądze się były
u ciebie prawda że to papierowe. ale z nami nadal
bieda będzie kiedy tak wielki dług zaciągniony
190,06 Zł. (od dłużn) porachowałeś: 70 Tysięcy Koperwaynowi a
56 Włodnickiemu, to dopiero 126,06. więc sobie rachowało
na pośliny i jeszcze mieć się zostać na różne
potoczne Interesa dotego stałego od poślin
20 Tysięcy i jeszcze 50 na opłaty różne, bieda będzie

Może ci na świato piszę, ale ktoś ci szczery powie cie
ci nie żona, Łupkie drogi daruj ale niestworzonyś aby
co przysporzyć. albo przyjaznymi zakonserwować.
Kwataskiej mówiliśmy kilka razy i przypominałam ci
o tych pieniądzach na pocztę. a teraz Nasza Kwatera
może być niedobra, chciałam posełać Pana Jab-
łońskiego do Odesy aby przywiózł pieniądze
i jechał z niemi tech się obawiam aby się nie mi-
neli, bo ich widzę w wtórej dyspozycji niż pisał
aby Mołodecki przysyłał przez pocztę.
List Leonowi przez Matkę która ta bawiła kilka dni
odesłałam i opowiedziałam wszystko i prosiłam aby
prosiła go, szafę zamknął Dymitr. i nigdzie niema
tej wlasnej paczki z papierami, wszędzie
szukałam ale nigdzie niema. Iwan był dziś tam
go pytała powiedział że nigdzie niewidział kalej
jeszcze otworzyć szafę chcieli ... to ci poślę
Łukaszowa ... bo jej Mężowi nie nadesłał
paszport. więc się ruszyć niemoże a on w Cherni-
chowie siedzi, wielki ten ... niego klamantes wydzie
Władysławowie. Pan Dymitr złotę przysłał a
my mu Wina odesłali co się będzie należeć to Pan
Jabłoński mu pisał, Niema go w ten moment bo
z Olchopola przyszło zapytanie na jakiem funda-
mencie posesor trzymał kiedy kontrakt się obliga
skończył się ... wytłomaczyć bez wziął sobie
kontrakt, a tem czasem poszły się zapłacę i ...

-Ogrodnika przyjęłam prostego Chłopa od Lisowskiego
którego mi pozwolił na Rok Stażyć, żeżeli byś dobrzy
dostał to Go przywieź ale niewątpliwy i to pewno dobry
bo jeżeli [illegible] jak janikezki to niczego [illegible]
takne żeżeli by był znaka i pewna a mierny wszyst-
wszystko podług twojej Dyspozycji się robi. Jak poświęcił
Lazaret nasz Dziekan i [illegible] od 10 Dni Mieszkanie [illegible]
Stolarz nie porobił wiele rzeczy bo kończył robić w
Gorzelni; odpisałam Ci na wszystkie Szczegóły twego
Listu. Deszczu ani kropli niebyło od twego wyjazdu
taka susza że ani ziarno niewzeszło pewno będzie
wielki nieurodzaj i cóż będziemy robić gdzie trze-
ba tak wiele płacić. jeszcze piszesz aby wszędzie
posesie Gdzieś [illegible] na nie chyba z Chybie
przywieziesz, proszę Cię donieś mi czyli te 2000
coś postał Pani Moszyńskiej a [illegible] na wydanie
Rogujskiego czy masz na to Dokument, i czyli
to ma do porachunku [illegible] na tę [illegible], żeżeli
niema możnaby z Chybie napisać do [illegible] aby
Ci przysłał. z tej poczty odebrałam do Ciebie
3 listy jeden od ~~Lisikiewicza~~ Malewskiego ze skargami na Raby
z jego Stylu widzę że Gasp. drugi od Lisikiewicza
rozgłosie zdrowe [illegible] ale [illegible], może się [illegible]
będziesz widział bo coś [illegible] że może [illegible] rzeczy
do znów będzie, a trzeci od Jakowickiego prosi
aby mu Legitymację wyrobić Włodzimierzu chyba
[illegible] że to bo [illegible] od Nas, szkoda że się spóźnił było
była Mickiewiczowa prosiła [illegible] co wyrobił, jednak piszę do Nas

[illegible]

36

a Monsieur Monsieur

le Comte Vincente

Krasicki

24 90 kr
rez 90 kr

par Dubno
Uscilug
Lublin

Opatow a Chybice

8 Października 1826 Zara

X Karwicka

Dziubki!

LUBLIN
7
11

1 zł

N 4ty 1806 18 [illegible]

37

Kochany Wiciuniu przeszłej poczty
pisałam do Ciebie i co tylko na
pocztę odesłałam Zawadzanka przy-
jechała przywiozła list od Stani-
sławowy gdzie pisze że potrzeba
abyś Metrykę swoją wyjął z Chybic
i przysłał do Sadkowskiego i
jeżeli są w nich Godności twojego
Ojca popisane aby literalnie
były napisana. I może są jakie
napisane lub przedatne Dziada
lub Pradziada twego to trzeba
nadesłać bo ta przeszkło [illegible]
bo właśnie teraz napisywała
się Stanisławowy a Ona się dowie
od Miasta, od Twego wyjazdu
nie mieliśmy [illegible] do dziś
ale się zabrał Nadługo, jest już
napoczno bo zimno po przekwitło
po większej części. będzie
Niedobane bardzo, ... [illegible]
Wróciłam do Ogródka i już

Wiele jzo robiłam. Życzam Cię
aby mnie nie naskoczyła lis[t] Ma
bo byłam nie nie nasadziła a spatopen
ogrodu przewracone i Daty i Dyni
wszędzie, kazał mi nasienie Akacji
paliowej nabierze co jest wktoro-
bach między szpalerami kwitnie
jak girlanda paliowe ale
nietaka jak u nas, nie da nie
zasuto nowego pszostawem wszyst-
kie i to pszostawem należona
kocha nas tylko. Zdrowie Wasze
Katarzynka

Niedawno pisałyśmy do Kochanego Papy, nic u nas nowego od tego czasu nie zaszło, chyba nowa kuracja na kaszel. Mama zajęta ogrodem nie raz nie zważając na zimno stała przy robotnikach, bałam się aby jej to nie szkodziło, ale przeciwnie zupełnie kaszel Mamy ustał. Z resztą w domu zawsze jak w zegarku jak Papa zostawił, tak do tych czas wszystkie kółka jednakowo się obracają. Pana Hromuszczenki jeszcze niema - Pan Jabłonicki w Kamieńcu - Gazety późno będziemy mieli bo będę

kiedy list pióra czytała trzy razy stary wochach i odpowiedziała szkoda że tak mnie

[illegible]

czekać na odpowiedź Papy. Pan Roman przyjmuje wszyst-
kie ale chcę żeby Gazety za które on płacić będzie po przeczyta-
niu jemu zwracane były, jak on również Papinie oddawa-
wać będzie. Znajduję także że 60 Rs: na Quotidienne lub
Gazette de France jest bardzo drogo — czy każe ją Papa wziąć
czy nie — Mama chce trzymać ten sam Żurnal Mód — Niemiec-
ki dziennik może by wziąć Nürnberger Zeitschrift für die
gebildete Damenwelt — 10. Rs. Za raz będę Papy prosić o
12 r.. 6. na Wizerunki Naukowe a 6. na Mosaique —
Dochodzą nas także nowiny Odeskie — Straszliwy wy-
padek wydarzył się szkieletowi Odeskiej Arystokracyi —
Jednego wieczora gdy Xiąże Pan.. wychodził z teatru, jakiś
ktoś korzystając z jego niezakłatnego zachwycenia, zdjął mu
z głowy żółtą czapeczkę — naprożno biedny Xiąże szukał jej
po całej Odessie słusznie obawiając się aby jaki Plebejusz
nie skaził tego Arystokratycznego Emblematu — lecz
jakaż była Jego radość gdy postrzegł swą zgubę ~~na~~
wieńczącą posąg Richelieugo — Powiadają także że Pan
* Miłosz miał ukoronować złotą koroną Panny Dapsitro
Trzeba skończyć mój przypis bo jeszcze Ksaw ma się przy-
pisywać — Całuję serdecznie Kochanego Papę —

przywiązana córka
Eleonora

* ta Nowina Rozalka Lorci kosztowała
ale ja udałam że tego nie postrzegam
dobrze że to doszło do niej bo całą
wieś ... że o Kuli ale dobrze upilnowany
był by serdeczna Modeiwen

Najważniejsza dla mnie wiadomość którą Papie donieść mogę jest iż Pan Chromowicz jeszcze nie powrócił ani nie pisał aby po niego przysłać. Ja zawsze jednakowo jestem zatrudniony. Zrobiliśmy tu z Mamą projekt aby napisać do Achilesa prosząc aby w Wilnie kupił książki które Pan Chromowicz uznał za potrzebne. Rejestr tych książek przyłączam, prosząc aby Papa był łaskaw uwiadomić nas czy Papa je chce w Polszcze kupić czy też mamy o nie pisać do Achilesa. Całuję nóżki Kochanego Papy i zostaję przywiązanym synem

Jan.

Obawiwszy się abyś źle nie miał wyobrażenia potrzeby przysłania Metryki, wypiszę co do słowa co Sta[illegible] piszę. Do odjazdu Wincia, odebrałem zapytanie uwiadomienie, [illegible] Legitymacyjnej, o Metryki Stasia i Wicusia, Zapytałam się Sachnowskiego coby to znaczyło, odpowiedział, że uporządkowanie teraz układają Księgi Genealogiczne przez to na Familią Karwickich, a że przy tych dowodach nie ma Metryk, a znaleźli [illegible] z powiatu Żytomierskiego, Karpowiec, więc się do Mnie odezwali, Sachnowski przedstawił Stasia Metrykę, gdyż jest w Archiwum Karpowieckiem, ale dla tego wstrzymał się że nie będzie dostatecznem, jak nie będzie obydwóch, więc piszę aby do Ciebie pisać abyś tę Metrykę przysłał lub przywiózł, gdyż to wszystko potrzebne, żeby [illegible] Inwestycja nie przeszkodzili — [illegible] z twojej [illegible] do pisania jeżeli Tobie potrzebna Metryka Ojca, to jest w Majchowie [illegible] Mili od Dzikowa, gdzie się Twój Ojciec urodził a Parafia na ten czas była z Dzikowa do Majchowa należy [illegible] urodził się jak się Mnie zdaje 1746 lub Siódmego — Całuję

Ciebie serdecznie Karwicka

39

a Monsieur
Monsieur le Comte
Vincent Krasicki

par Dubno
Uscilug
Lublin Opatow a Chybice

k 30
n 45



LUBLIN
11
11

18 Paźd 1828
[illegible] Dział[illegible]
Kardiny.

Kochany Bracie! Dwa pisma Twoie w tydzień iedno po drugiem
odebrałem pierwsze z 1. Febr. i 27. tego drugie z 23. Apr. 4ª t.m.

Przemieniłem moy pobyt daley po brzegu ku Anapie 120. w.
Fortecka Sukum Kale: Redut zas drugi Kotli naszey brygady
zaięte — Na tey przemianie straciłem wygodny domik niewięc
wszy za niego ani grosza — a zyskałem trochę zdrowsze miey
sce, choć równie gorące, ale suche i Nasz chłodzone regular
nie brzegowym z gór wiatrem pod którymi nad samem morzem
stoi nasza Forteczka — Przybyłem tu 26 Febr. Ludzie ieszcze
w Reducie mnie zastali — Dziękuię Ci że pieniądze ktoś im
przysłał, Iwaś Czwarto Tygodniowi pierwszy iako poczta swoy
potowie dostawił — Nie mogę iak Ci bydź wdzięcznym za to, lecz
razem wymowić Ci muszę że pod starość zostać Babą — bo
za potrzeba połączyłem list Kasi. który był skalany zwyczay
nie od z desperowanego w chorobie pisany — Ona Ci tedy
przekonała że pomimo wszystkich przymiotów duszy nayleprzych
nie iest więcey iak kobieta — Pokazała Mamie, zupełnie nie bez
potrzeby, i może nastempnie Mama w swey kolei znowu
dnie potrzeby kanonicznej podobnie uwiadomić moią żonę
że Jey Oyciec potrafi z tego korzystać smutną z tond dla siebie wpa
trić konsekwencyą — W krotce po wyprawieniu tego głupiego
listu do Ciebie, przekonałem się że wszystkie moie obawy były
próżnemi

prawie – Odebrałem kilka listów od Żony razem, były tam Twoie
i Mamy, rowniez i pieniądze iuż na wiosnę dwoma razami
dla mnie wyprawione – Jak to ia żałowałem że do Ciebie pisa
łem, ale cóż już dni kilka minęło iak list odprawiony został

Cała przyczyna zatrzymania pieniędzy i listów był wyiazd Ka
rabczewskiego w Rossyą przed Cholerą – Moie położenie zawsze ie
nakowe i aby się prędko teraz polepszyć mogło straciłem na
dzieię – Przynaymniey maię wygody i lepsze iedzenie dla zdrow
iestem Juzas mi tylko był długo słaby trzy razy miał Febrę, ale iuż
przecie wykurowany – Położenie Sukumu bardzo piękne –
Buchta obszerna i bardzo głęboka daie stać spokoynie nay
większym okrętom choćby przy samym brzegu których tu
zawsze dużo stoi – o parsset Kroków zaczynaią się Góry wiel
kości których zawsze śniegiem pokryte skały tylko perpendy
kularnie stoiące pomiędzy śniegiem czernieią spod zaś Gór
wielkim ~~laisem~~ zarosły – Lecz przy tych pięknych ~~wygo~~ wido
~~dach~~ kach niedogodności następuiące – 1. Upały nieznośne, 2 Wody
dla Napoiu prócz ciepłey z Rzeczki, inney niemasz. 3. Niemogąc się
z Nieprzyiaznemi tam i dzikiemi Górałami komunikować
Niemamy Mięsa mleka Śmietany, ledwo który czasem Kury lub
kurczęta przyniesie, do swoich Osad naszych nie puszczaią –
4. Opał bardzo trudny, gdyż zbroyno tylko można przynieść kawa
łek drzewa, mnie Matrozy dostawili zapłaciłem za sążeń Krosy
trzy dukaty. 5 Komunikacyi Lądem niemamy, chcąc pisać

na poczty

potrzeba czekać okazyi aby iaki okręt był za czym do Redut Kale postanym, a czasem dowiesz się dopiero iak się zdy mie — Domu do tond nie mam, mieszkam w Bałaganie i to dukata na miesiąc płacę naymu — Na Zimę koniecznie pomyśleć potrzeba o iakiey Chatce, bo choć tu mrozow nie ma ale wiatry z Morza zimne i wilgotne bardzo dokuczliwe

Od moiey Żony znowu bardzo dawno nie mam żadney wiadomości, ostatni iednak list miałem z 14 Maia. który nadzwyczay prędko mnie doszedł — Jeszcze w tenczas była w Karpowcach, teraz niewiem gdzie się biedna znayduie — Listy mnie przypominaią od Ciebie Wiadomości że mama nie bendzie sama siedzieć w Dzulinkach tylko z Werosi —

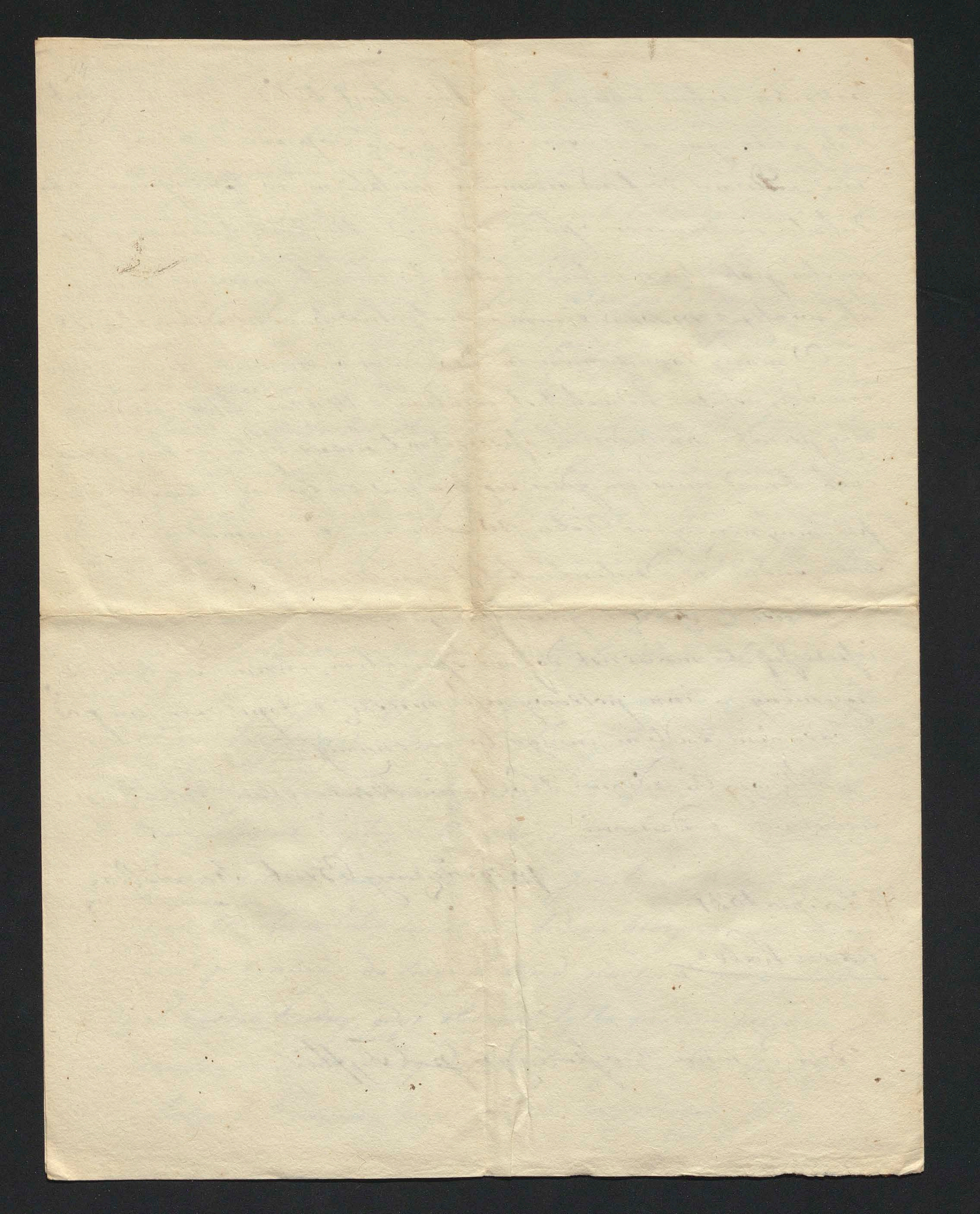
Vrosi dziękuię za prowizye przystaną i donoszę że Masło iescze iey dla mnie iest do tond specialem, chroni się tylko do Leguminy a inne potrawy iesć muszę z łojem na pół z baranim sadłem, innego tu nie znamy —

Bywayże zdrowi Kochani Braterstwo całuię Was serdecznie i z Dziećmi

przywiązany Brat Stanisław

d 7. Lipca 1831
Sukum Kale

Adress do mnie zawsze iedyn przez Tyflis



42

Его Сиятельству

Милостивому Государю

Викентію Ивановичу

Графу Карвицкому

1 р. 70.

въ Губернской городъ

Курскъ

VII

7 Lipca 1831 z Lublina Kals

8 Października

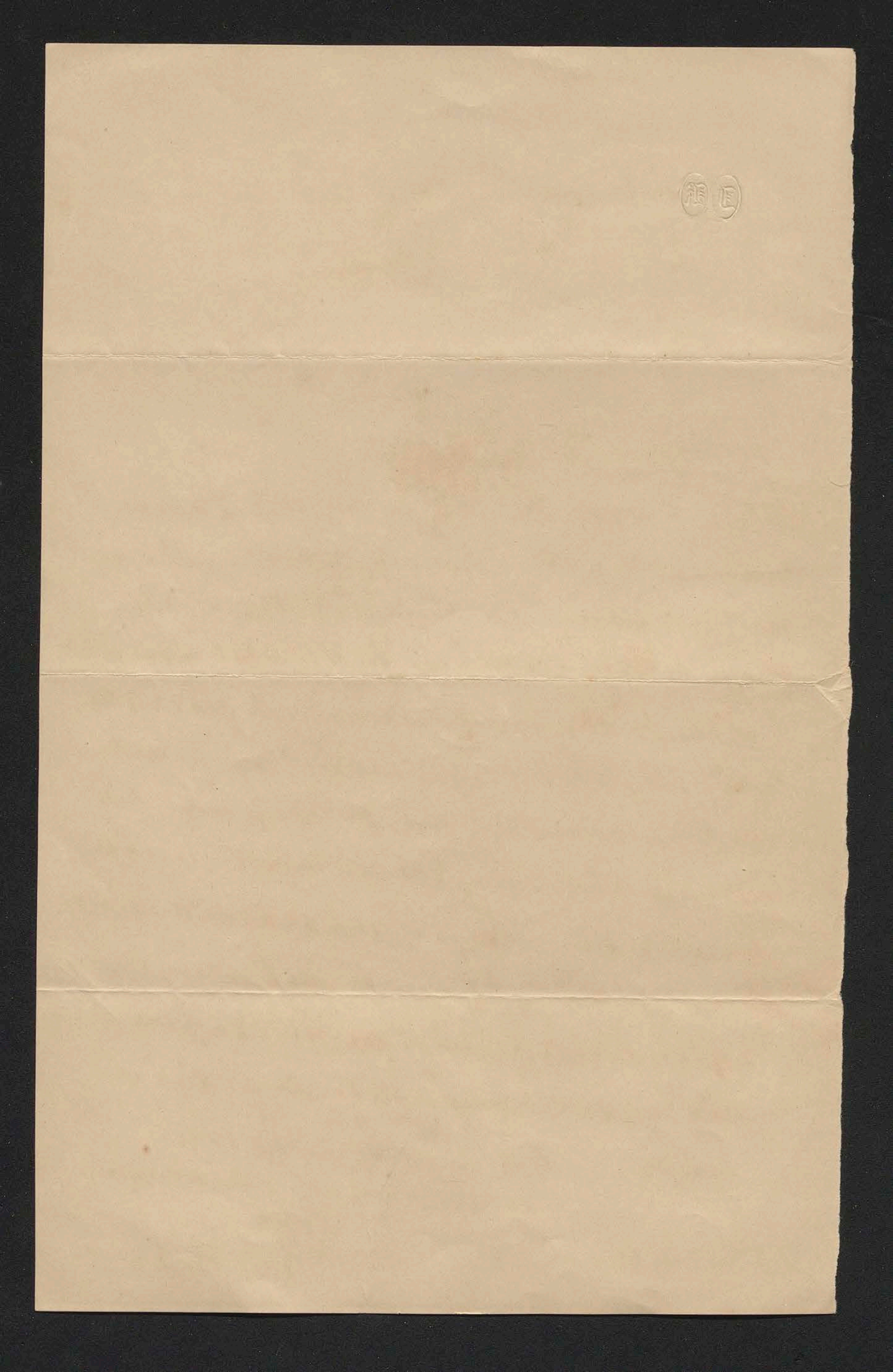
Karwicki Stanisław

WWMMościwy Panie,

Dopiero dziś odsyłam WWMMPanu łaskawie pożyczone mi dzieła. Proszę mi przebaczyć opóźnienie moje, ale pragnąłem osobiście te książki odnieść i ustnie za udzielenie mi ich podziękować. Gdy atoli ciągle jakieś nie przewidziane zachodzą przeszkody, nie chcąc dłużej odwlekać dopełnienia powinności mojej, i upraszam WWMM. Pana aby raczył przyjąć choć piśmienny wyraz wdzięczności mojej, i zapewnienie wysokiego poważania z którem jestem

WWMMościwego Pana
obowiązanym i powolnym
sługą
J Kremer

Kraków d. 13 Lutego 1867.



44

Z

JWielmożny

Pan Wincenty Karwicki D.D.L.

oddać raczy we własnym domu

13/II 1867. Kremer Józef Kremer.
Kraków.

45

Linz
5 Września 1864.

Szanowny i kochany Ziomku.

Doszła i do nas wiadomość o stracie którą poniosłeś; — dzielemy obóje z Żoną żal, i ciężką boleść Twoją. Zacna i dobra Pani Karwicka, była zawsze dla mnie tak łaskawą; a dla całej mojej familii tak uprzejmą; że nigdy Jej nie zapomniemy, ani miłych chwil spędzonych w domu Państwa. —
Tobie Szanowny Ziomku zostaje ta wielka pociecha duszy; — że przez Twą czułość i troskliwość, do ostatniego kresu możności, przedłużyłeś Jej życie, i szczęście
na tej ziemi;

teraz Bóg ją powołał, aby
nadgrodzić Jej cnoty w Niebie.
Moja Żona zasyła Ci ukłony,
serdeczne siostrzane uściski. —
Wiesz już zapewne w Krakowie,
że Najjaśniejszy Cesarz Austryi
ułaskawił mnie z 18-to miesięcznej
kary więzienia, — jakie dalsze
rozporządzenie nastąpi, nie wiem;
bardzo pragnę powrócić do Kra
kowa lub Łazan. —

Przyjm Szanowny i kochany
Ziomku, zapewnienie mego wy
sokiego szacunku i przyjaźni.

Kruszewski

Mieliśmy tu wielką przyjemność
widzieć u siebie Hr^bine Walewską
z Panną Karwicką; — proszę
Im złożyć moje uszanowanie,
i podziękować od całego domu na-
szego, — za tę wizytę którą nam
pamiętną będzie. —

47

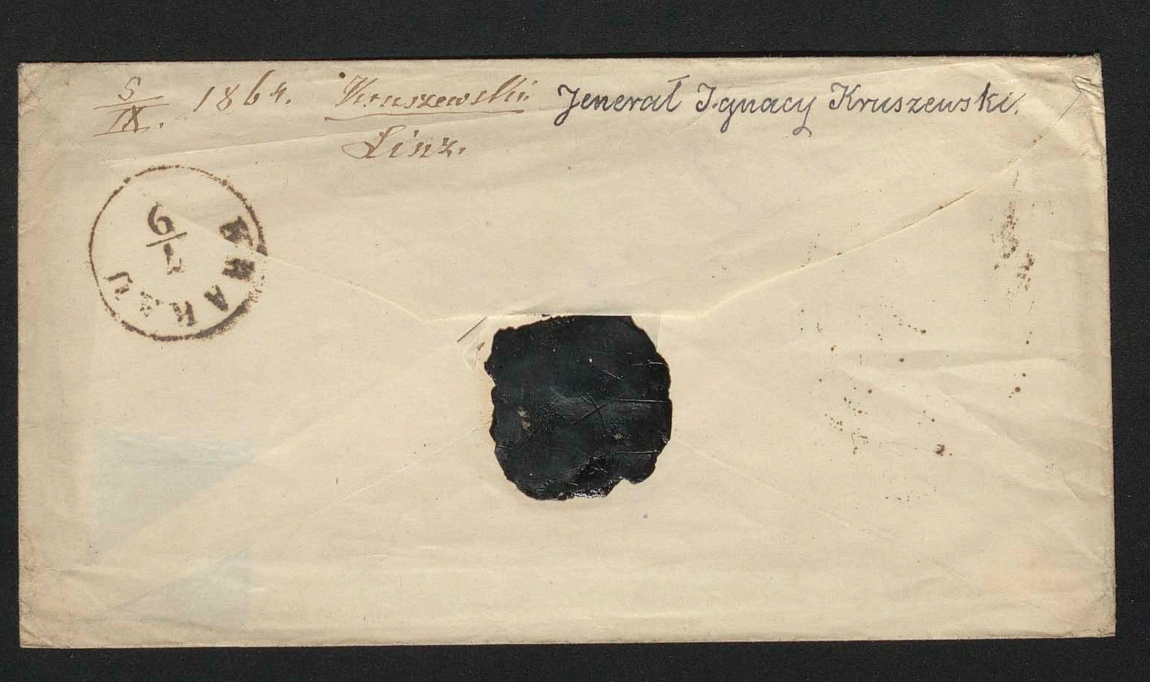
Monsieur

Mr Vincent Karwicki

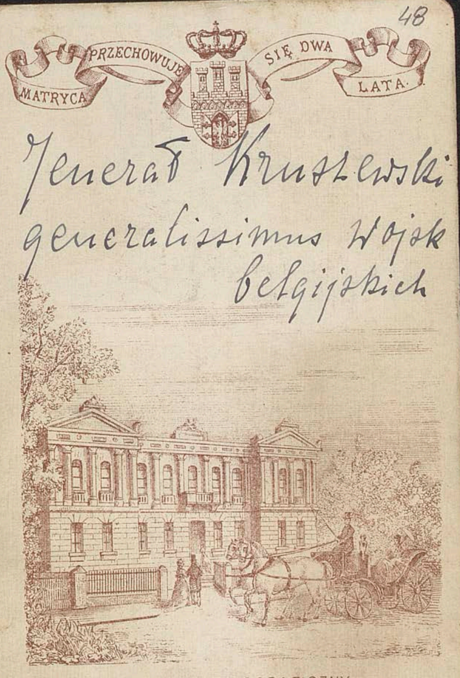
à Cracovie

Z

Stare
Grodzka.


5/IX. 1864. Kruszewski Jenerał Ignacy Kruszewski.
Linz.
KRAKAU
7/9

48



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WALEREGO RZEWUSKIEGO W KRAKOWIE
Wesoła ulica Podwale No. 27. B.



W. RZEWUSKI W KRAKOWIE

49

†

Ignacy Kruszewski

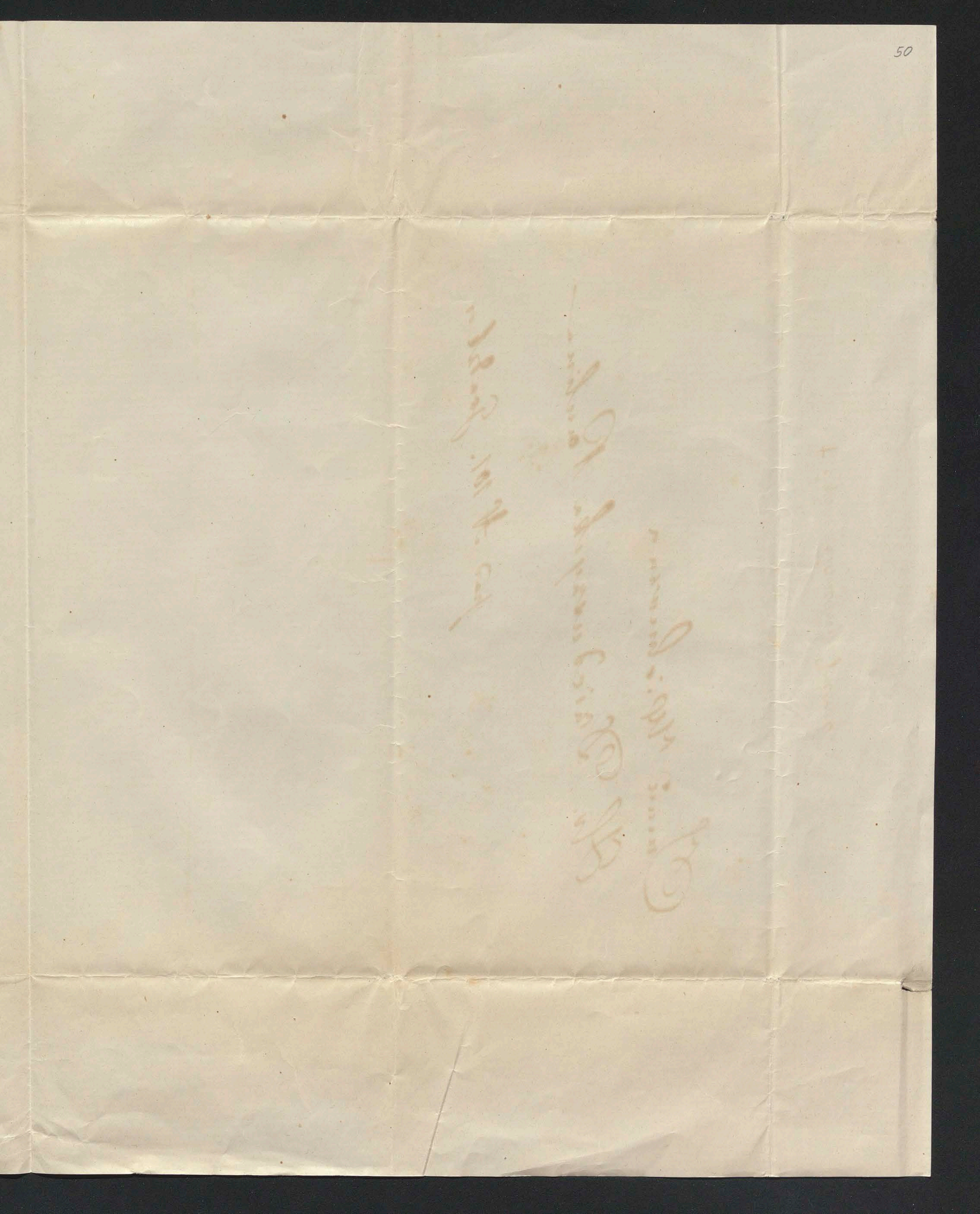
były Generał wojsk polskich i belgijskich,

przeżywszy lat 81 opatrzony śś. Sakramentami po długiej i dolegliwej chorobie, dnia 25 grudnia b. r. przeniósł się do wieczności. 1879



Pogrzeb odbędzie się w Gogolowie, pod Brzostkiem, w dniu 29 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem, na który w smutku pogrążona żona i dzieci, krewnych przyjaciół i znajomych zapraszają.

W drukarni Fischera i Weindlinga w Krakowie.



2

Pani Wielmożna
Hr. Dzieduszycka Paulina
pod № 101. Grodzka

+ Ignacy Kruszewski Generał.

Милостивый Государь мой!

По объявленному Вами
съ Слѣдственной Коммиссіи
желанію, получить нѣкото-
рыя росписки или квитан-
ціи, находящіяся между
забранными у Васъ бумага-
ми и отослать оныя къ По-
вѣренному Вашему, Во-
лынскаго главнаго Суда 2го
Департамента Адвокату
Гомолинскому, — Его Импе-
раторское Высочество
Цесаревичь приказать соиз-
волилъ объявить Вамъ:
что всѣ забранныя у Васъ
бумаги, отправлены къ По-
дольскому Гражданскому Гу-
бернатору, для храненія

го

Na oświadczone przez WPana
przed Kommissyą Śledczą żądanie,
względem wydania mu niektó-
rych Rewersów czyli Kwitów,
znayduiących się między za-
branemi od Niego papie-
rami, iakoteż przesłania
takowych Plenipotentowi
Jego, JP. Gomolińskiemu,
Adwokatowi przy Departa-
mencie 2gim Sądu Głównego
Wołyńskiego, — JEGO Cesarze-
wiczowska Mość Cesarze-
wicz raczył polecić, abym
uwiadomił WPana: że wszel-
kie wzięte od niego papiery,
nim dalsze względem niego na-
stąpi postanowienie, odesłane

zostały

до дальнѣйшаго распоряженія,
съ тѣмъ, что бы въ случаѣ на-
добности въ документахъ,
касающихся таковыхъ,
Экономическихъ и домашнихъ,
отдѣляемы были таковые
отъ прочихъ и выдаваемы
лицамъ, имѣющимъ на по-
лученіе оныхъ право; и что
за тѣмъ остается Вамъ,
послать повѣренного своего
въ Каменецъ Подольскій, для
полученія отъ тамошняго
го Гражданскаго Губерна-
тора нужныхъ Вамъ
росписокъ или квитанціи.
О чемъ Вы можете напи-
сать къ своему Повѣренно-
му.

О семъ соизволеніи Его

zostały do Gubernatora Cy-
wilnego Podolskiego, dla zacho-
wania onych; z warunkiem,
iżby w razie potrzeby doku-
mentów, tyczących się proces-
sów, a także interessów fami-
liynych lub Gospodarskich,
oddzielane były takowe od
reszty i wręczane Osobom,
maiącym do ich odebrania
prawo; - a stąd, że WPanu
nie pozostaie jak tylko wy-
słać do Kamieńca Podol-
skiego Umocowanego swego,
któryby z rąk Gubernatora
Cywilnego tamteyszego przy-
iął potrzebne Mu reversa
czyli kwity. O czem możesz
WPan napisać list do swego Plenipotenta

Ja zaś, uwiadamiaiąc
WPanu,

Императорскаго Высочества уведомимь Васъ, покорно прошу испросить письмо къ тому лицу, которому Вы желаете поручить принятие отъ Подольскаго Гражданскаго Губернатора нужныхъ Вамъ документовъ и оное известнымъ порядкомъ прислать ко мнѣ.

Wana o takowém zezwolenia JEgo Cesarzewiczowskiey Mości Cesarzewicza, mam honor upraszać, ażebyś przygotować raczył list do Osoby, na którą zechcesz włożyć obowiązek, przyjęcia od Gubernatora Cywilnego Podolskiego potrzebnych Wam dokumentów, i takowy kommunikował mi wiadomą drogą.

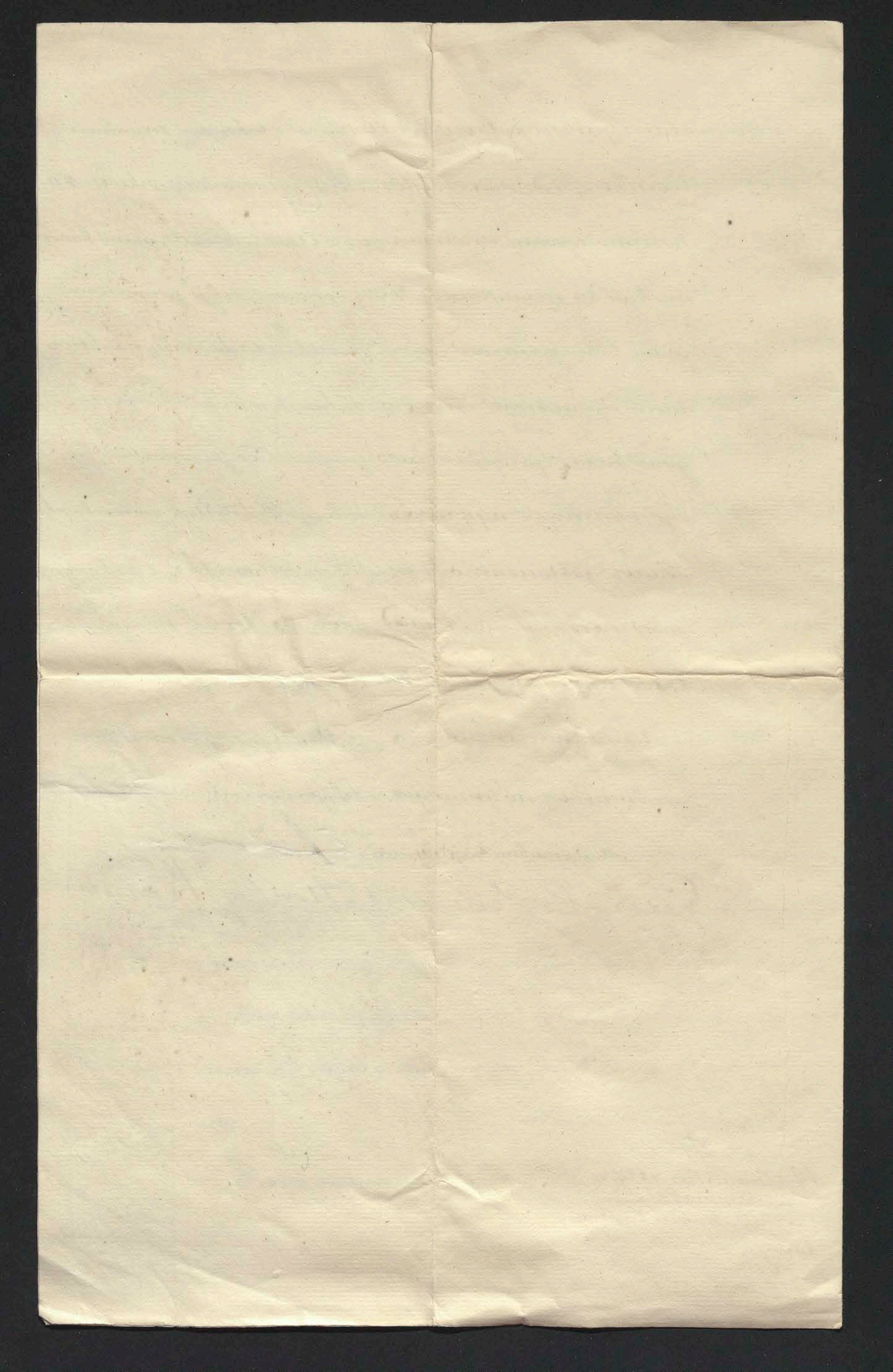
Честь имѣю быть съ истиннымъ почтенiемъ,

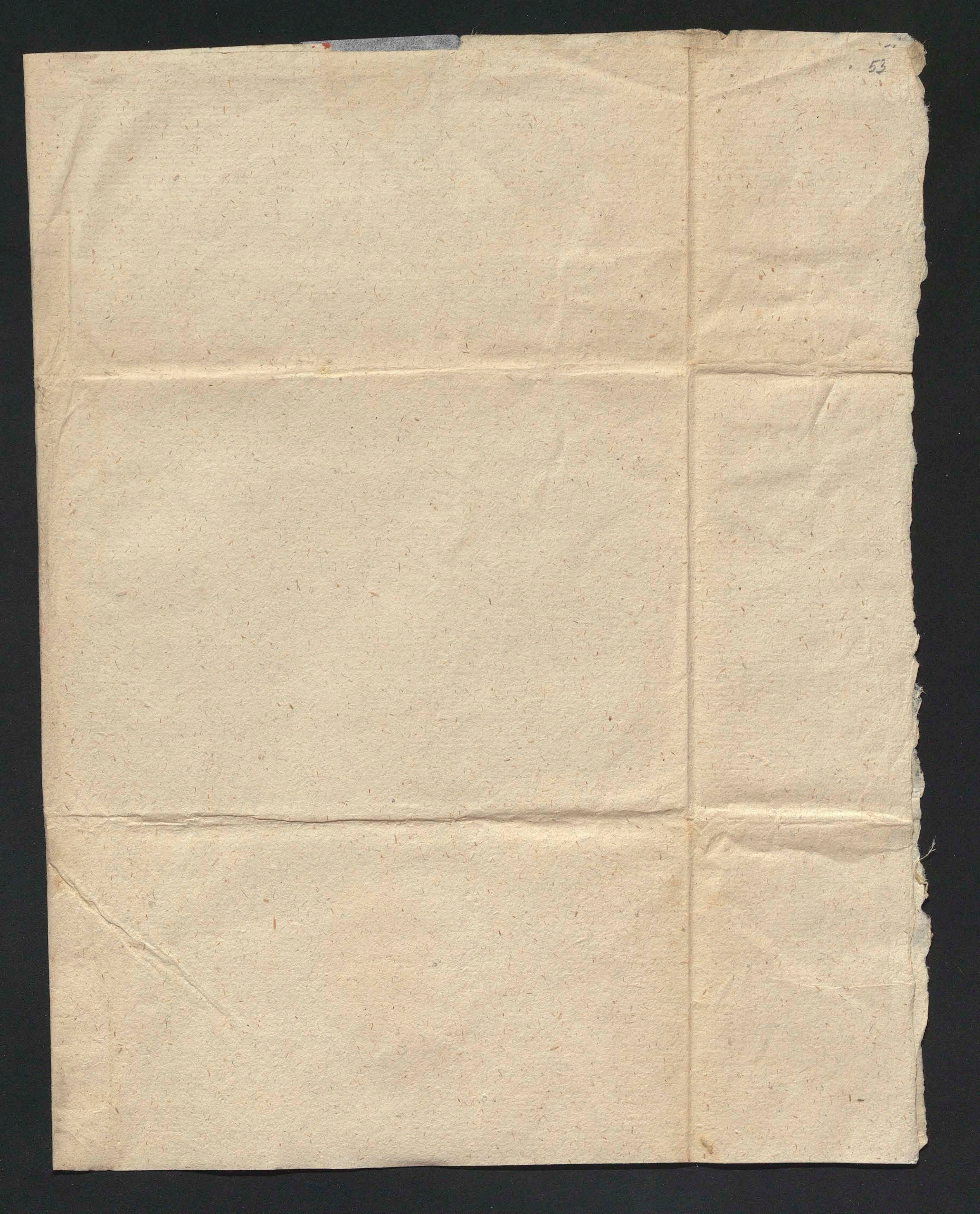
Mam honor zostawać z rzetelnym szacunkiem

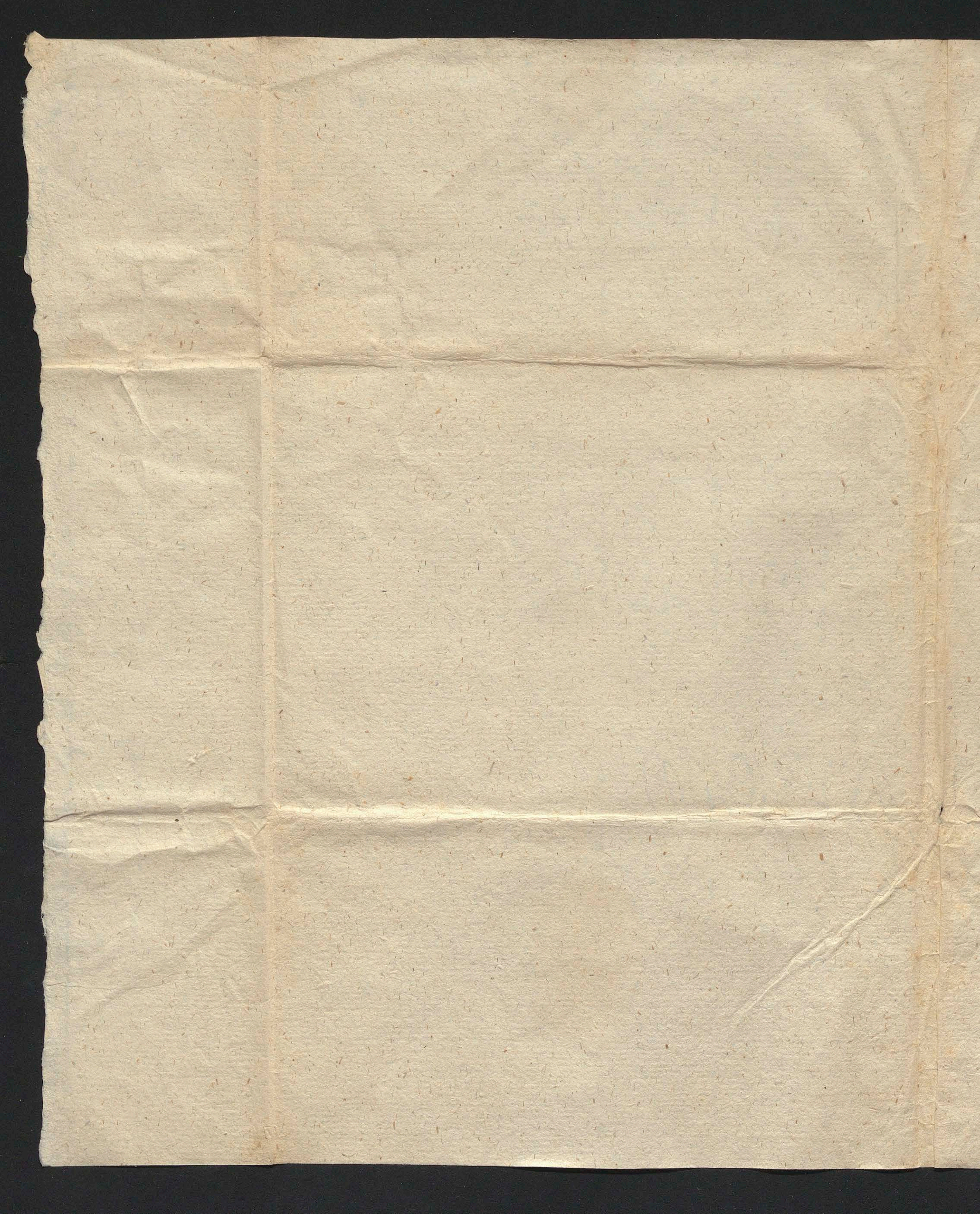
Милостивый Государь мой!

General Leitenant Hrabia Kuruta

№ 374.
19го Сентября 1827 г.:
Варшава.
Гну Викентию Карвицкому.









отдаст. Р. под № 13

19/IX Września 1827 Warszawa Kuruta

Отъ Начальника Главнаго Штаба Его Императорскаго Высочества Цесаревича, Генералъ Лейтенанта Графа Куруты.

Господину Акентію Карвицкому

№ 374.

55

Etat Major Général
de S. A. I.
Monseigneur
Le Grand Duc
Cesarewitch.

Relatif à la permission de traduire l'ouvrage allemand, intitulé : Jänni, etc.

N. 985.

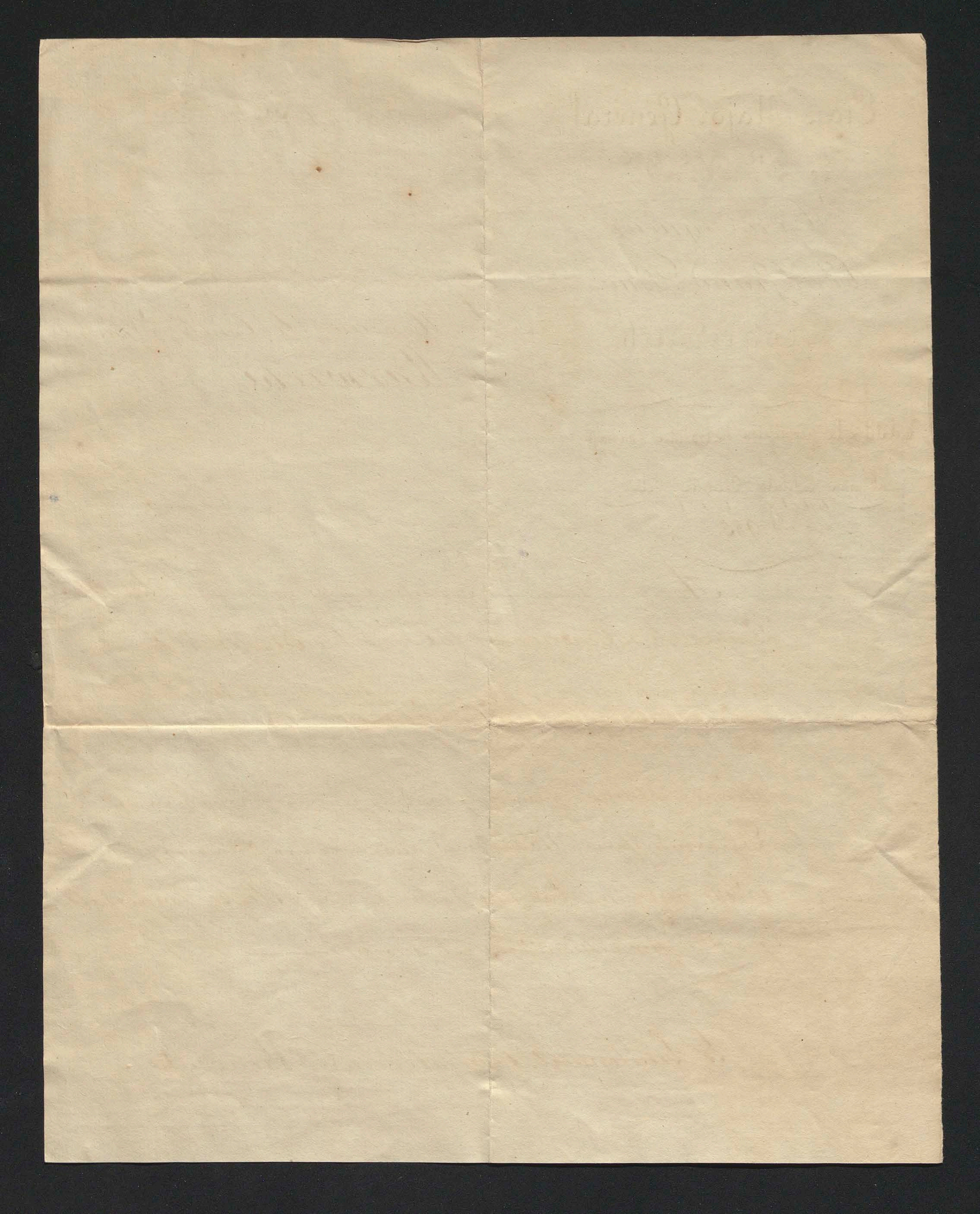
Varsovie le 30. Novembre / 12. Décembre 1827.

A Monsieur le Comte Vincent
Karwicki.

Ayant eu l'honneur de porter à la connaissance de Son Altesse Impériale Monseigneur le Grand Duc Césarévitch, le contenu de la lettre que Vous m'avez adressée, en date du 29. Novembre dernier, par laquelle Vous sollicitez la permission de traduire l'ouvrage allemand intitulé : „Jänni, Handbuch für die Reisenden in dem Oesterreichischen Staate und angränzenden Ländern", j'ai l'honneur de Vous prévenir, Monsieur, d'ordre de Son Altesse Impériale, que cette permission Vous est accordée. —

Le Lieutenant Général Comte Kourouta

K.



Отдать подъ № 3му

№ 985

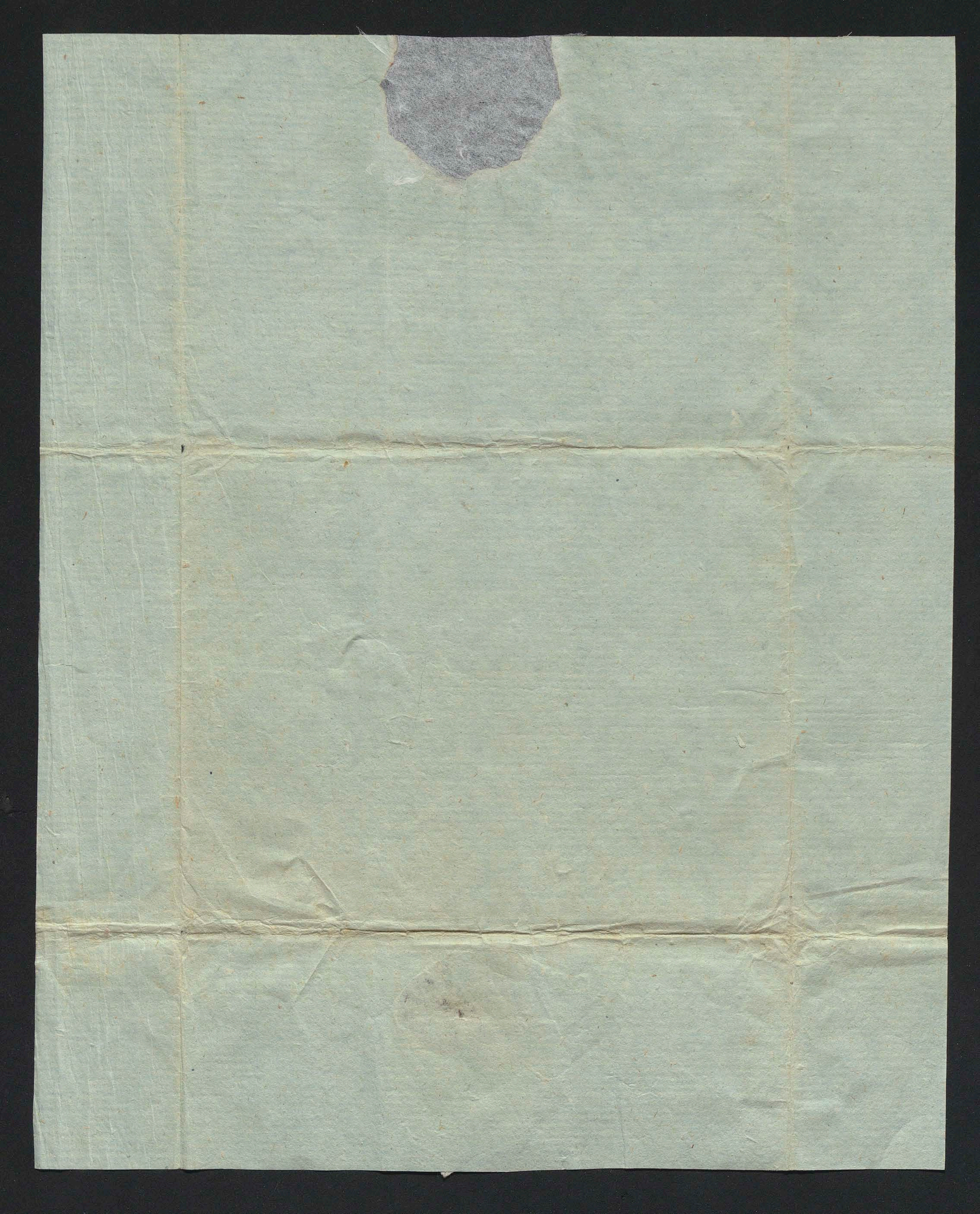
a Monsieur

le Comte Vincent Krasicki

Etc.

Le Lieut^t général comte Kourouta

30. Listopada / 12. Grudnia / XII — Warszawa — Nr ... 1827



14.6.1854

57

Monsieur le Comte!

Z miłego i drogiego mi towarzystwa Salzbrunn-skiego zobaczyłem się nieraz w wagonie sam jeden, gdyśmy się pożegnali w Frejbergu, i zabierałem się już do spoczynku, gdy na pierwszej stacji wsa-dzono mi jakiegoś Barona na kompanię, z guwer-nantką czy z kim innem, gdyż nie była to ani żona ani córka - Oczy miał w półgłowy, którymi zaledwie patrzył się na świat; a po nosie i policzkach rozla-ła mu się butelka wina czerwonego, którą wypijał pewno co dzień przy obiedzie; palce zaś u rąk zdobi-ły pierścionki, po jednym i dwa na każdym. Co była za figura? nie pytałem się, ale najpewniej Ekstein jakiś Szląski - W Zgorzelcu dostał się mi pokój zi-mny i wilgotny, lecz wyszło mi to na dobre. Co się położyłem, zbudziła mnie muzyka. Była to sere-nada dla P. Kyzera, co śpiewał gościnnie w tamtejszym teatrze; stał on z żoną nademną. Proszę sobie wystawić: najpierw Marsza cudnego, potem parę sztuczek prze-mysłowych, a w końcu dwa Mazurki, ale co za Mazur-ki! Nigdy Schenhalsy nasze co takiego grają. In-strumenta były dęte, a banda pułku od piechoty. Gra-li jak wirtuozy, jeden w drugiego. W Mazurku pa-trzyłem się na hożość polską, stąpanie za taktem no-gami, zwinność panien, i zalotność młodych ludzi naszych w tym tańcu; gdyż wszystko to było co do je-dnego w tej muzyce. Łóżko też choć drewno głupie, a drgało pode mną. Była tego godzina cała, i pewno nie spotkam się już drugi raz z tym Mazurkiem, i z tym Marszem: szkoda!

Na Bankhofie opadła mnie młodzież: młody Dobrzański, dwaj Potoccy i Wodziccy, z Popielatkiem. Wracali oni z Brugelles, zkąd Jezuitów biorą do Francyi. Siadłem z nimi do jednego wagonu. Patrzę się zaczem na nich, poznać było Ojca i Matkę; a mianowicie też Popielich młody, był niezaprzeczenie z pod stępla rodziny swojej: zupełnie to Wacława. Gadaliśmy dużo, to jest dopóki się nie wygadali; poczem zamknąłem im usta Brewiarzem moim. Ładna to młodzież, zapewne! ale ~~tylko~~ tylko polska, co niedobrze mówi po polsku — W Mysłowicach spotkaliśmy się z Panią Krzewuską, co wracała z Ems: bo z kimżeby się na drodze żelaznej nie spotkać, gdyby trwała dłużej jak godziny; i gdyby się jechało dni kilka to pewny jestem, iż spotkałoby się z Adamem i Ewą.

Mamy tu mgły rano, spiekę w południe, a deszcz wieczorem. Po Salzbrunnskim powietrzu wszędzie mi tu nie dobrze. Kwiatki i liście tu nie pozgniły(?), to jedzenie rabarbaru(?) - Owoców broni jeść P. Woźniakowski. P. Moszyński zdrów zupełnie, i zostawił w Wrocławiu swój reumatyzm. Mówił mi: iż Lubowskiego miał na miesiąc widzieć. Wojska tu nie tyle, co się go boimy. W domu Paniatwa(?) nie ma kwaterunku. Wszyscy prawie chodzą piechotą, i jeżdżą w trachtijerni(?). Papiery na Zaliczki(?) kilka już osób odebrało, i mają brać za nie po-rządku(?): przyznam się, nic tego nie rozumiem! Generałowa z Córkami jedzie ku Krzyżowi(?), odebrała b. t. papierami. Paliszewscy(?) bawią. Kurkowska w Mackowy(?), zkąd przy-

wiście na pierwiastke naleźć. Papier pewnie dziś się tu zjawił

Dziedziczkich jeszcze nie widziałem, abym wszystkie wyjście się mógł z kommisji Panny Pauliny. Pani Kamińskiej Dobrodziejce Mam honor przesłać moje najpokorniejsze ukłony. Proszę wszystkich pozdrowić

Je dois [illegible] temps avec toute la tendresse [illegible] [illegible]

Votre très humble et [illegible]
[illegible] serviteur
[illegible]

le 14 Avril 1854 [illegible]

59

KRAKAU 15/5

à Monsieur

Monsieur le Comte Karwicki —

per Breslau à Salzbrunn

4

14
VIII

854. Lentowski

Krakowia.

16.4.1862

60

Wielmożny Mości Dob.!

Na każde zapytanie w tej książce S. Kardek, odpisałbym to samo co do słowa, bez współki na to z duchami — Jestto wyrozumowana nauka kościoła, obrana przy tém z wiary, i mocy swojej — Starożytność gdzie dowcipniej pisała, do pojęcia ludzkiego, jej Platony, Pitagoresy, Epiktety, i. t. d. ale czyta się to na zimno, gdy wiara z mocą swoją świat wzruszyła — Na mój rozum, nauka spirytów, odgrzaniem jest neoplatonizmu, szkoły alexandryjskiej, z różnica wielka co do środków. Nie można bowiem na serio czytać, o drodze co obrały sobie duchy, do rozmowy z nami. Gust do młodych medium, wcale jest nie zły — mnie się to wszystko widzi być figlem tego starego kłamcy, co począwszy od Ewy, wciąż nas wpole wywodzi; a dla niepoznaki lepszej, siebie wymazał z liczby duchów — Przeczytałem od deski do deski tę książkę, lecz wołać nie przestanę, na te duchy nazywające się po śmierciu: kłamiesz braci! długo nie pokażesz mi czarne na białem, żeś jest prawdziwie tém, czém się mienisz

się był dla mnie — Ostatnie co dodam: to że taka Nauka, ze stolikami, ołówkami, młodemi medjami, nie wytrzymałaby czterech wieków męczeństwa, ani obalita była z bożyszczami pogańskiemi Państwa Rzymskiego, ni też obiegła jak świat szeroki lądy i morza, niosąc za sobą światło z krzyżem, podławszy go wprzód krwią swoją, jak na to my po dziś dzień patrzemy —

Do miłego widzenia, i pogadania o tem —

Sługa prawdziwy
Krzyżanowski

— 16 kwt 862 [illegible]

WMć Dz 13/23 Maii 1822 Frydryków

Listy do Kasi odebrałem z Chybić iako bez
i Wstążki Co kupić Karatu i List do mnie
od Siostry gdzie iest do Was przyszedł
więc List Frydrykowi oddaycie — Bilet Wi-
cunia do Obszarowskiego z pieniędzmi
niezastał ale go przy okazyi do Nie-
mirowa odeszły pisze do mnie aby
dla Matki a mojey Siostry #100 dali
ale tych nie mam i dla uspokoienia
Interessow w Lwowie pożyczyłem kilko-
kilka # gdyż mi braknie więc nie
iestem w stanie dla tego nie kupię
drogiego Wina na Expens domowy
bo byłby nie wystarczył może teraz
gdy Possessorem zostałem Piotra Pana
Bóg mi poblogosławi że iak mnie
Possessorowi będę w stanie więcey
Expensu na życie robić to i ja na
ten pójdę przykładem że iuż nie dzie-
rżące nie Grafskie nie iak Dziedzice
ale iak Possessorowie i dziś Wino dobre
piią takie i u mnie będzie —
Pisałem do Siostry z Niemirowa że o po-
iezdach nie wiem czy z kąd nie będzie
ale na wygodach czy w Niemirowie
czy Szczurzyca fizy nie braknie gdyż zro-
biłem dyspozycya aby wszystko da-
wane było co do wygody potrzeba
nawet Possessorskiey [illegible] gdyż
tam iak Possessor to lepsze za-
prowadziłem iak do Frydrykowa
i Dolska —

Nie wiem Cezie z W Baczynskie i Bro
pinacya Berzeck zrobili
Całuię Was po milion razy zostaiącą
przywiązanym Sercem
H. L. Mosżynskie[illegible]

25/V 822 Mierzyński

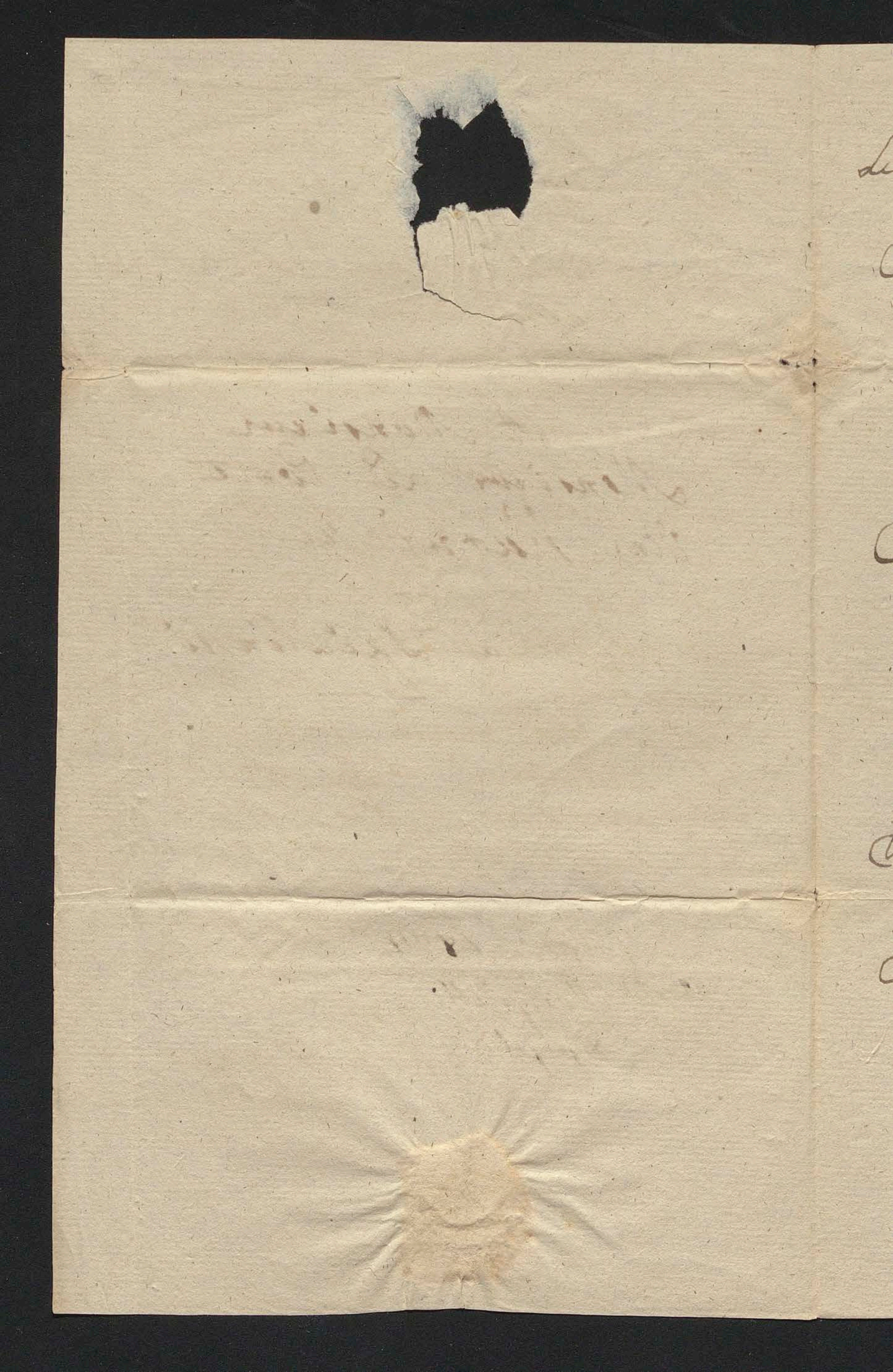
Fryderyków.

…ey Le
…rz ko

A Monsieur
Monsieur Le Comte
Vin: Kurzecki

à Dziulinki

9. Sierpnia 1822
VIII W. Morzycki
Trzydzieskow.



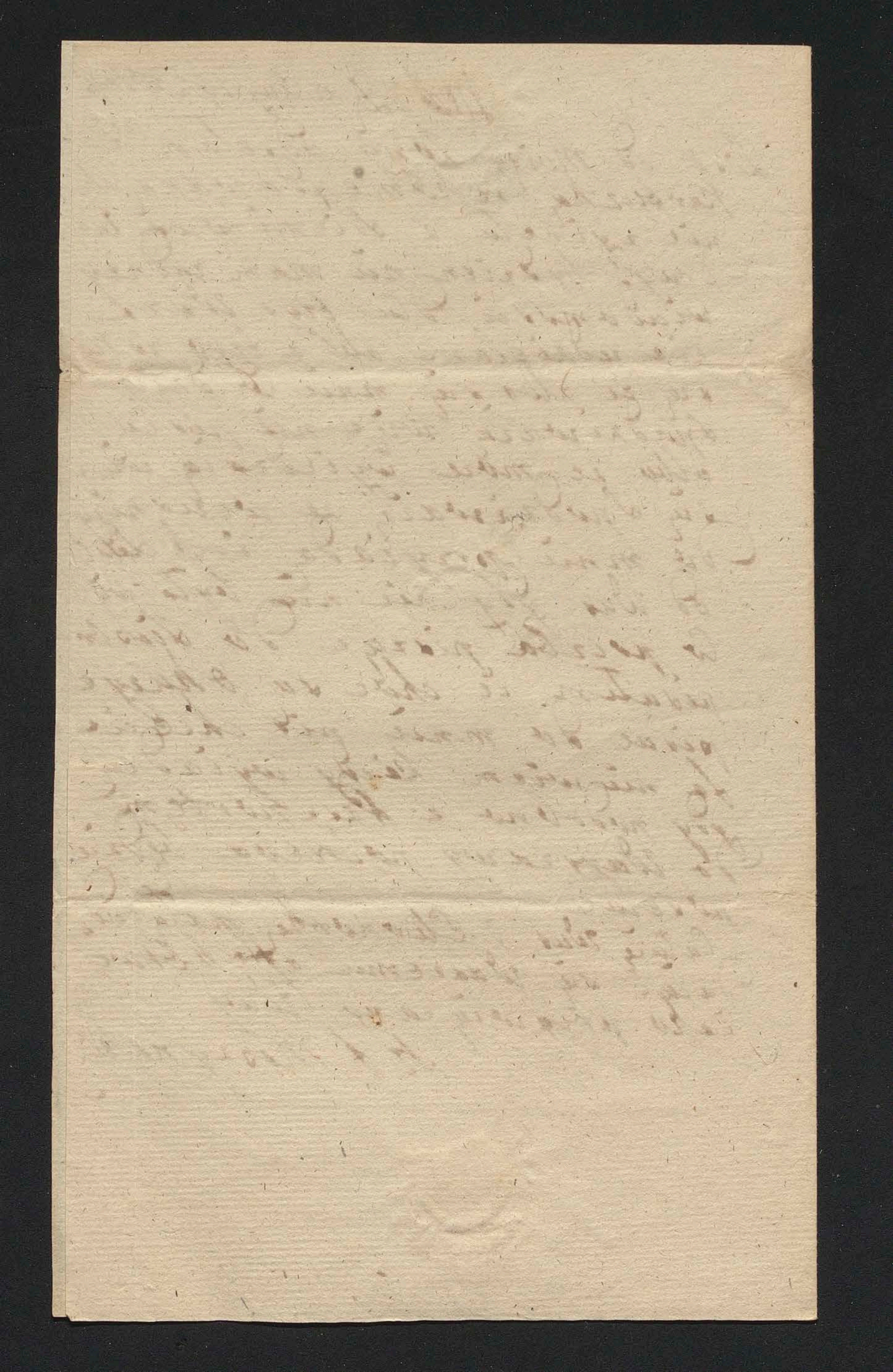
Imd. d. 9 Aug 1822 Fmyd

64

List od Moiey Żony odsełam z partuzika rekomendowaną aby nie zginęła z Niemirowa Już drugi tydzień nie mam żadney wiadomości dla tych Domu nie udzielam ale z tych wnoszę że albo się mnie co dzień spodziewaią więc nie piszą albo że może wyieżdżaią więc się spodziewaią że wcześniey do mnie przyiadą iak List od Was gdy nic nie było więc co poczta piszę do Siostr pisałem iż choć się ociągaię pisać do mnie nie chcesz bo nie wiem kiedy wyiadę gdy podobno z Paszportem do Warszawy potrzeba będzie posełać

Całuię Was i Eleonorkę małą od dając się Waszemu affektowi iako przywiązany Wasz

A. f. Moszyński

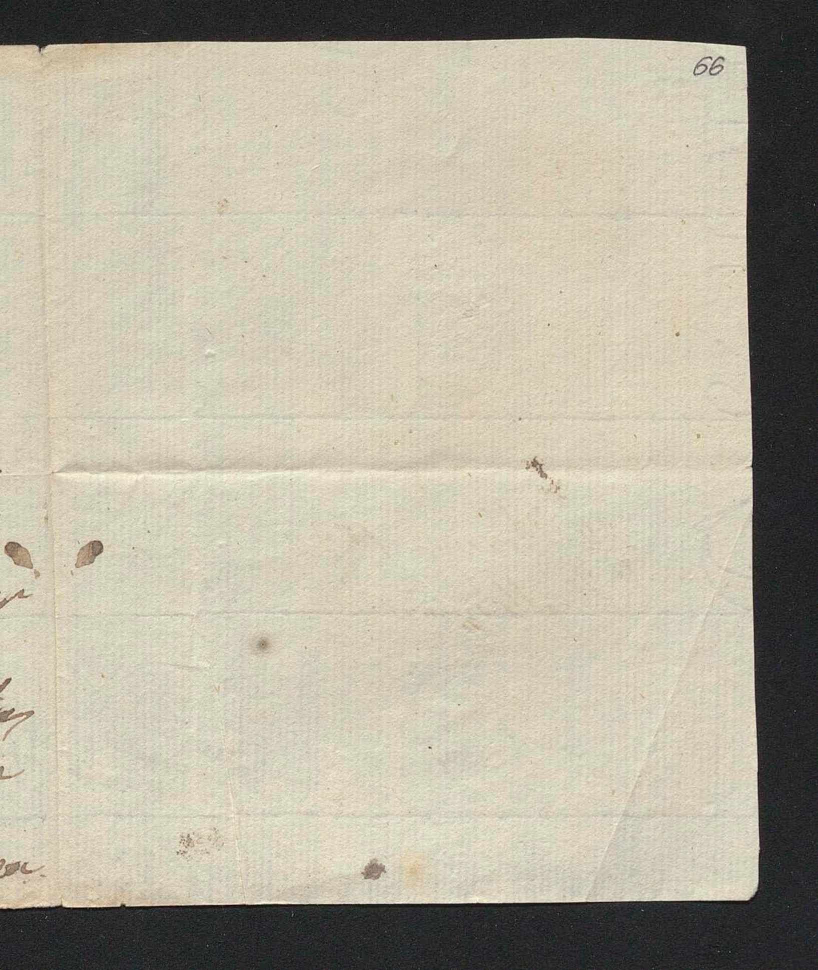


Wars[zawa] 20 10bra 1822

65

List z poczty dziś odebrany odsełam iako też i przez Lewsia od L. kupi[o]ny przysłany Frydrysia do Szczyrca w przejeździe się tak wyiechała do Szczyrca Ja bezpośrednio do tąd nie mam i iuż w Galicyi nie będę Salusia ze mną Zimować będzie Całuję Eleonory Stasia Oboygu Wicusiów Ele[onora] ufska Matkę i pozna[...] Siostrów z Juzią Całuję Sendecz nie dostały do Tami [...]lii dziś odesłane co [...] przesłała dla mnie nie było H. J. Muszynski.

Przyłączam y Ja
Naypodleysze
ucałowanie kochaney
Siostruni
y kochaney
Wiciusiu y Iey Drogiey
przo Siostruni
kochaney
Pięknie oddana [illegible]
zostaię.



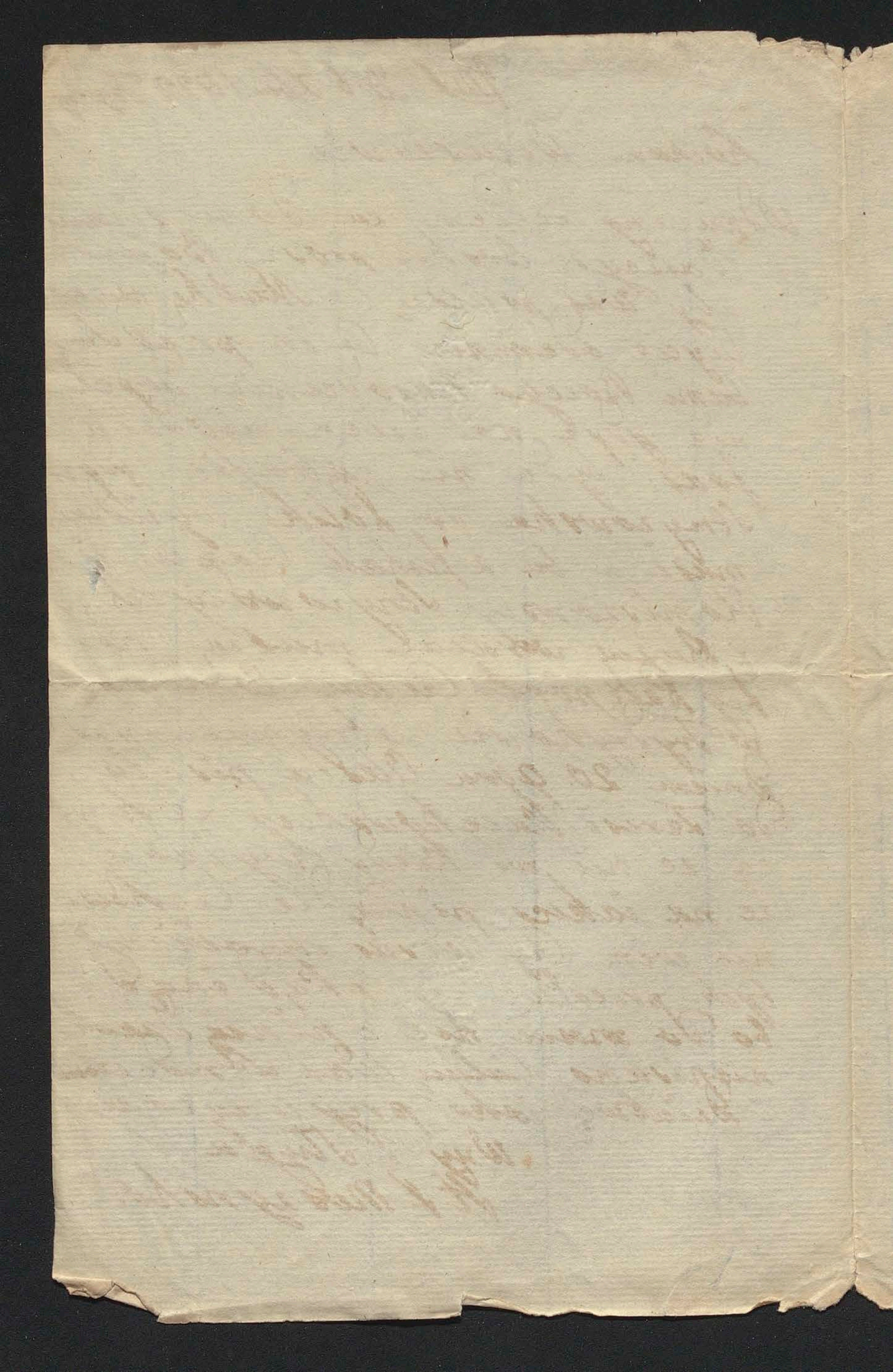
20. Września 1822.
IX 74. Moszyński

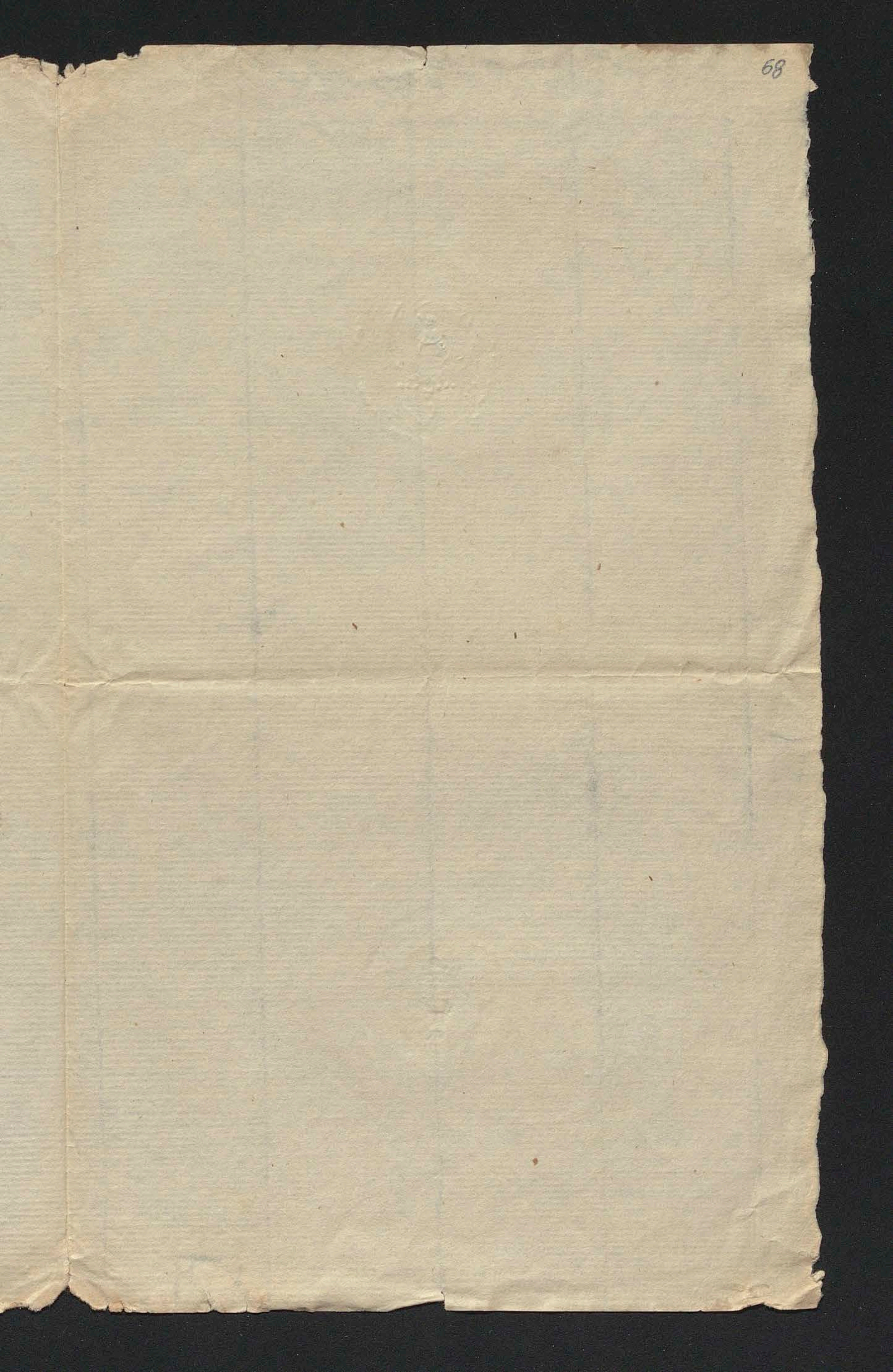
Mst. d. 6 Xbra 1822 Fryd[illegible]

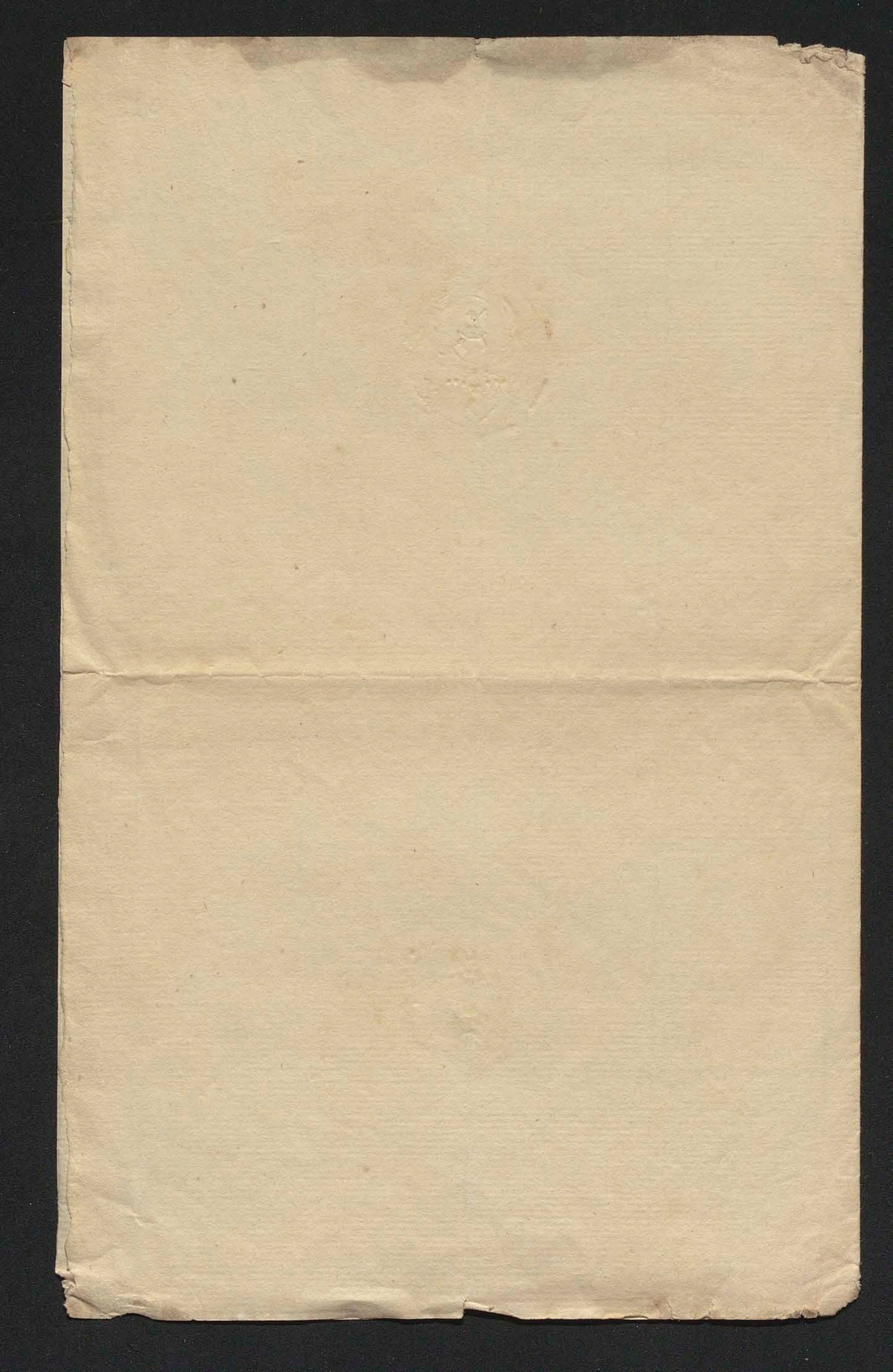
Kochani Wuiusiowie

Wdzięczny sercem za doniesienie
Waszey troska proszę Boga
aby Was pocieszył Matkę zaca
tycie odemnie Czyia przed Świę
tami Bożego Narodzenia [illegible]
nie gdyż na dzień urodzin
Josi bydz nie potrafię gdyż
Stryjowska do Polski wyiedzie
mysi a ta z [illegible] Czaplicczy
Romiszowscy Stryjowscy [illegible]
z Ruzey wracał [illegible] na
tey Paszport Cieknie Co i mnie
po Fryderykowie zatrzymuie pod
Dniem 20 Xbra Olesia pisała
do Teresi Kaczkowskiey ze [illegible]
ca ze nie wie kiedy tuy iadę
ze na iakies pieniądze [illegible]
nie wiem Czy Wuius niezobiecał
tych przesłać Czy z kąd inąd
bo do mnie nic o pieniądzach
nie pisano Całuię Was serdecznie
i Dziatwę iako przy [illegible]

Wuy i Sługa
K J Mieszynski.







68

A Monsieur
Monsieur Le Comte
Wine: Karwicki

a Dziulinki:

6. Grudnia 1882. H. Mierzynski.

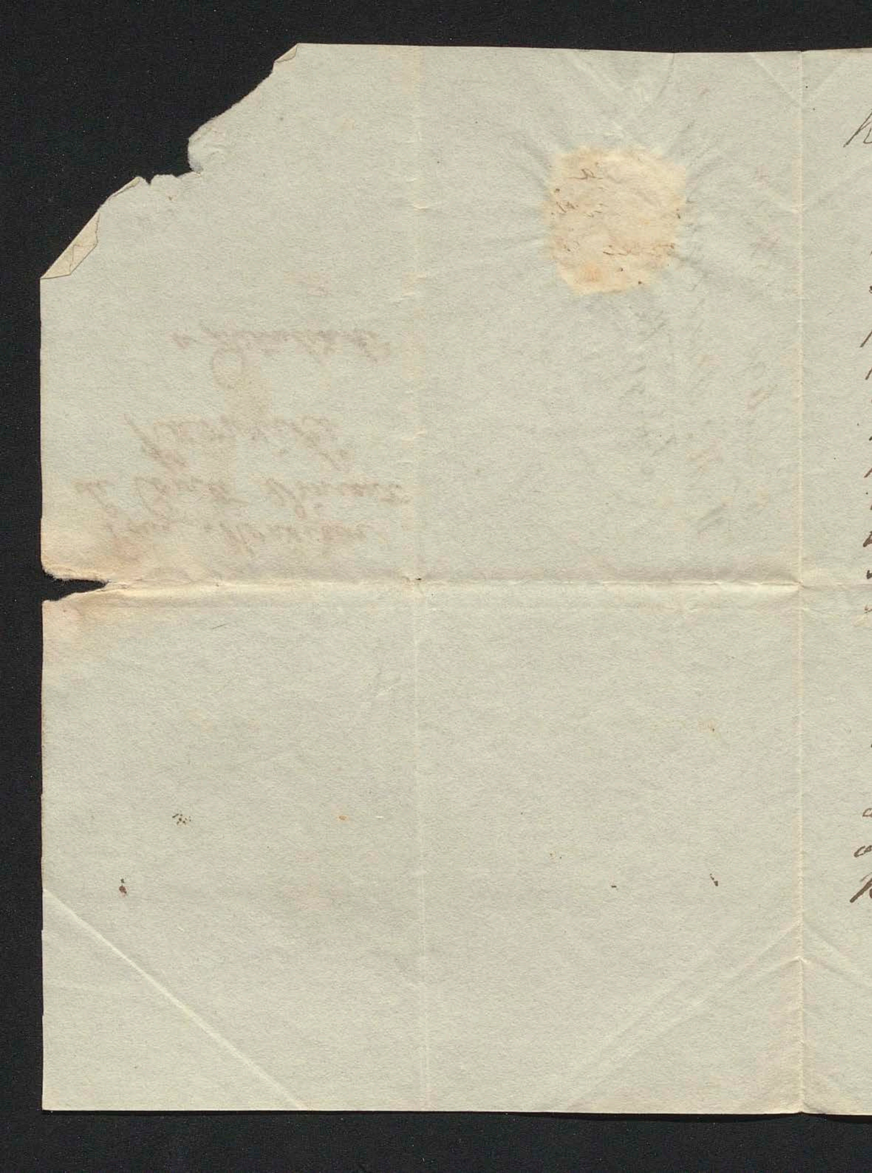
6/XII

Tydzien

Pour Monsieur
Le Comte Vincent
Karwicki
a [illegible]

5. Lutego 1823 r.
II
H. Morzyński
[illegible]

70



Jmc[?] 5 Lut 1823 Serediszka[?]

71

Kochany Wicuniu wdzięczny Ci że
zdem za doniesienie ale nie wiem
czem zawinił Pana Królewiczowy
że mnie chce zawsze dręczyć W.
Niemirowską z postępnikiem mego
pisał do Piotrunia ten nic nieod
pisał tylko P. Królewicz ze Siostrą
czuli dużo ale w moie Interesa
mięszać się może świadkiem W.
Kaczewski i W. Niemirowski iak
to przyiąłem z uszczerbkiem zdro
wia mego ale się skończyło gdy
się pokazała że ktoś chce może
Satysfakcya Familią rozniec
i Oyca z Synem
Całuię Was po milion razy iako
przywiązany Wuy i Stryy
Ant. Moszynski

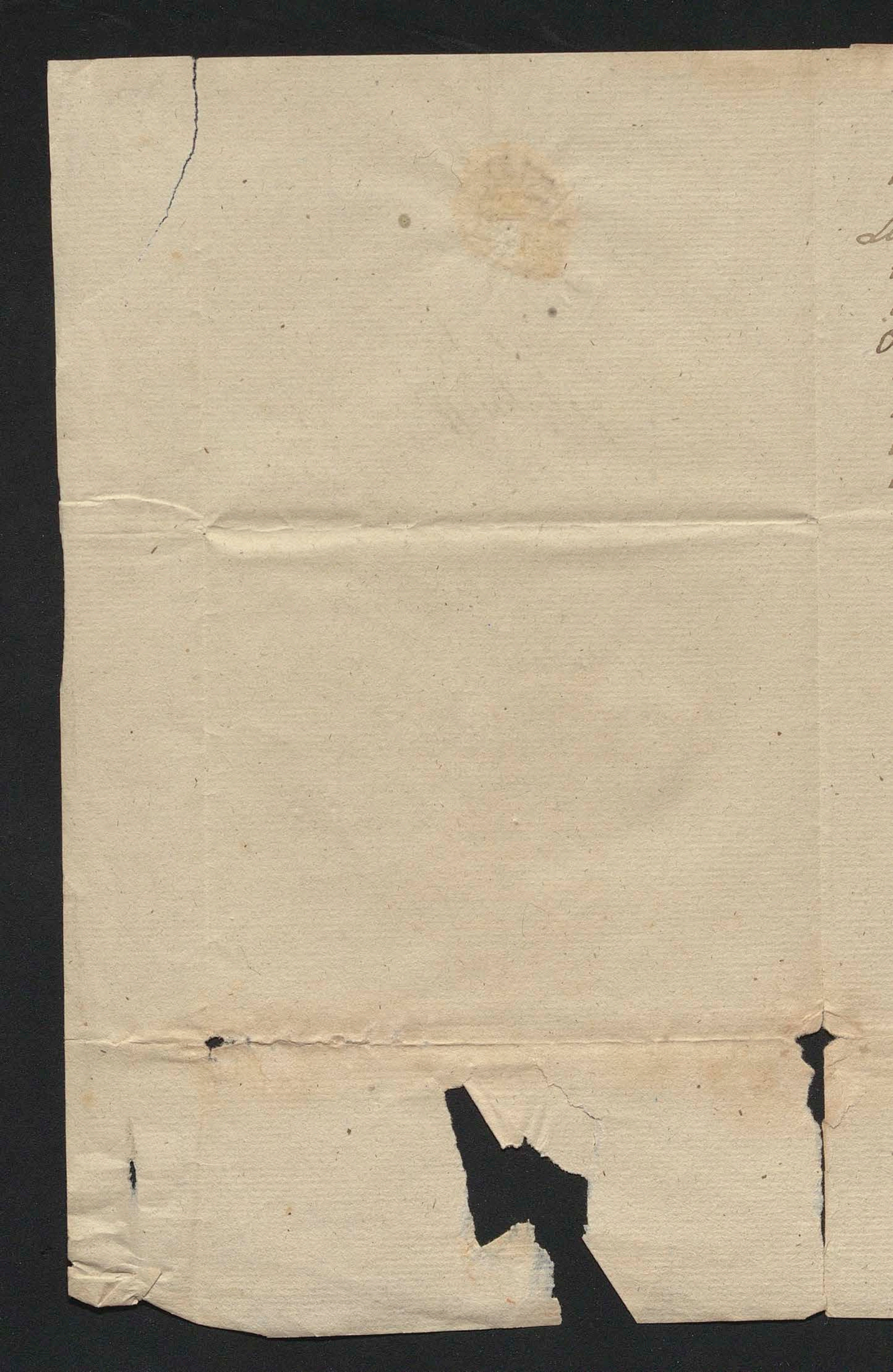
a Wicus nie tęskni sed mi ani
o Meny Koniu nic niedoniósł i o
Kasi ktorą stała odziedziczył[?]

72

A Monsieur
Monsieur Le Comte
Wine. Karwicki
à Dziulinki.

29. czerwca 1823

Morzycki

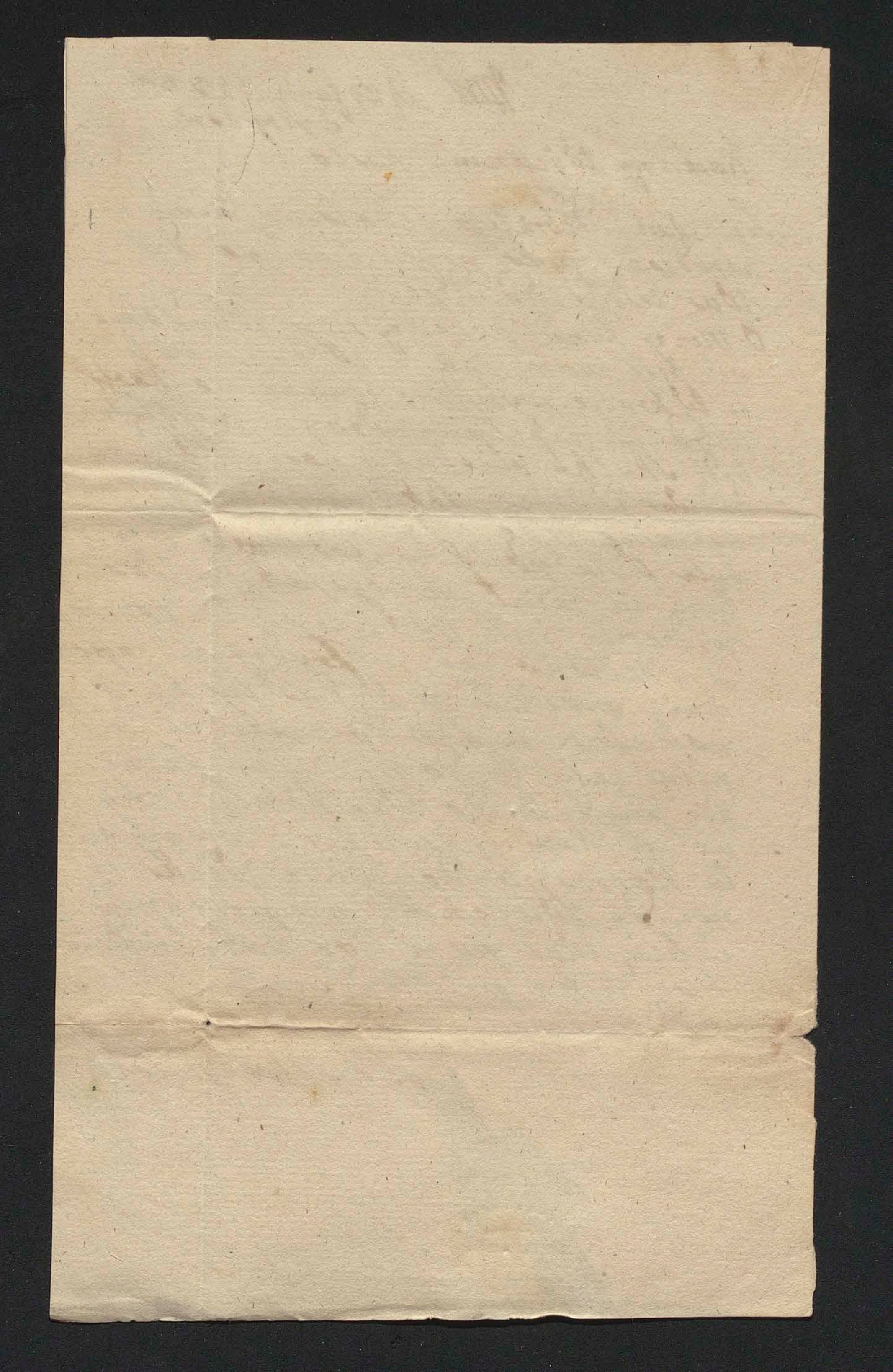


Dn 29 Junii 1823
Frydrychow

Kochany Wicusiu i Kasio

List Wasz odebrałem z Czułością mnie
wrodzoną iako przywiązanego do
Was iescze od Dzieci
O moiey Żonie poznieyszey wiadomo
sci nie mam iak z Wiednia gdzie sam
ze Wkrotce wyiezdzać miała do Karls
badu ab zupełnie zdrowa wyglądać
będę skutka obietnicy Kasi i Chcę i
za Was i Dzieci Boga proszę iescze
usilniey będę aby Dziatwa Zdrową
była i dla pociechy Rodziców i ze
bym ia miał Satysfakcyą Was
widzenia iesli Okolicznosci Dozwo
lą. Dziwno mi ze Frydrysia zapo
mnie musiała ze Wilas jey blisko
polubbem ze ani do mnie niczego
pisze zeby ci donisc ani sama
nie przysyła do Was bilebu chy
ba ze inną sposobnosc obmyśli
tu Korrespondencyi i Wicus ze
nic do Wuienki nie przysyła
Całuię Was po milion razy i Dzie
twę iako przywiązany

Wasz Stryja
H F Morzynski

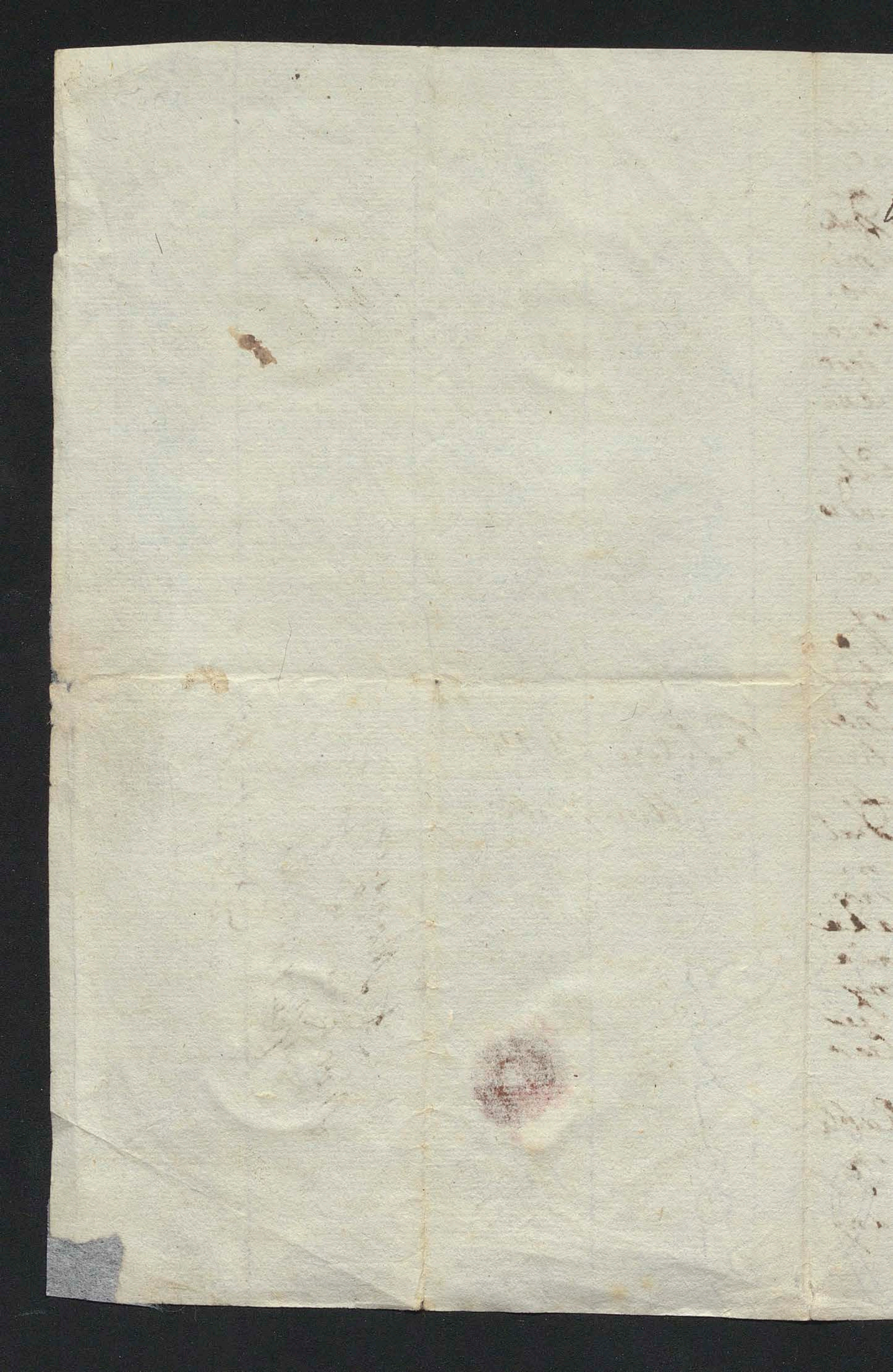


A Monsieur
Monsieur Le Comte
Kurwicki
a Dziulinko

6. Lutego 1824
Morzycki

6/II 824.

Morzycki
Sekretarz



~~Jmć~~ Dń 6 Lutego 1824 Srody

75

Kochany Wicusiu

Wczoray czekałem z obiadem do
2 po południu Czekaiąc przybycia
lub posłańca więc posełuiąc wy
padało Czekać i bo nocowałem
List i pieniądzy Złot dwa tysiące
dla P. Dyrzewski odebrałem przy
pominać będę żeby Rapport odesła
ła —

W. Gomolinskiego oddalać wim że
nie iest w twoiey mocy ale
do Dobr na przyiazd Jego Ex
pensować od Sądu bo Wicusia
zależy bo iak mu na podroż
nie dasz bo żaden Adwokat
tak pilnym nie iest w Inte
ressach żeby o swoiey Exper
sie iezdził a napisać Mec
prawo że gdyby był potrze
bny dasz Jmu wiadomość
Inaczey prożna by Jego faty
ga była — co do materyałow
masz Słuszność że się do Moiey
Żony chcesz odnieść że o te Ce
ble Obligacyi Chociaż mam Prawo
natury bo Sam Sobie pozwalam
gdy przez tranzakcyą Moia
Żona z Dziedzictwa się wy
zuła dla Naszych Sukcessorow
więc tym Samym Ja Dziedzi
cem z woli iey iestem i mam

Całosci Dobr i Lassow doglądac
zeby dewolacya nie była prze
dawac z Lassow Obwie nie ma
my prawa ale na potrzeby Dob
Jak ia tak Siostrowie [illegible]
nie [illegible] ma rowne prawo
ale delikatnosc zawsze kaze
aby Dozywotniczka iaką iest
twoia Zona była o pozwolenie
proszona
Siostra Eleonora i Twoia Ele
onorka niech daruią ze bardzo
zmęczony iedem [illegible] na
dzien Sobotny [illegible] Swięta
osobnych billetow nie przesy
łam bo iuz i papier zapako
wany ale Boga prosic będę
iak zawsze o [illegible] pomyslnosc
i Zdrowie naypozniey lata
w nadzieii ze prosby moie aby
ta W. Gomolinska nie zrzekła
kroki prawne zatrzymam
chcąc szanowac [illegible]
i Moiey Zony i Waszy [illegible]
w [illegible] dopilnowania
przy sądzie moze bydz [illegible]
Adwokat zeby mnie nie [illegible]
nił niewinnie nie maiąc [illegible]
nidłu zadnego dowodu
Postunowi w pieniądzach Rubla
iednego nie stało znaleśc się
więc oddał wszystko Całuię Was
serdecznie do smierci przywiązany
Wuy M. Moszynski.

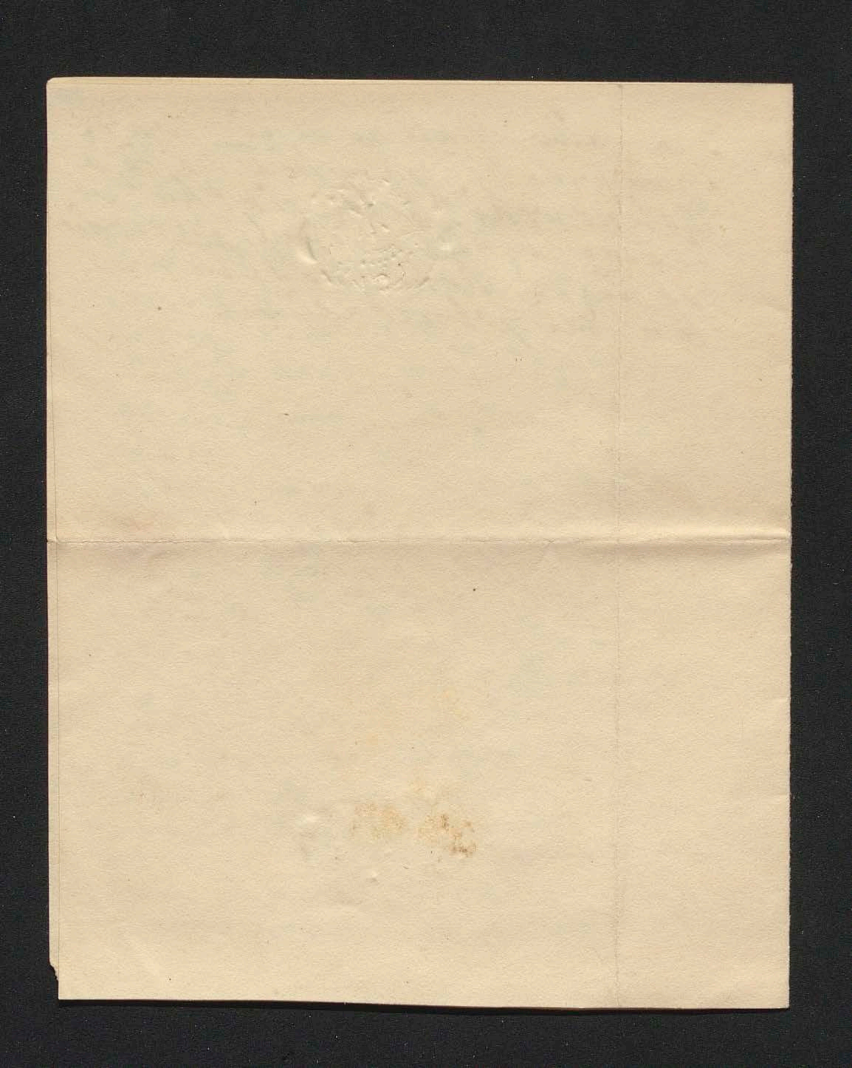
JWP Dz 30 Mar 1825 Berz.
76

Kochany Wicunia

Cierpię ze Wodą tamuie mi wzdrenia ta
tey Familii – Cierpię i nad Stabosciq
twoiey Siostry, Kasi, i dzieci Stasiów
Niech Bog Zmartwychwstały wszy
stko to odmieni
Zosia i Salusia piszały do Siostry
i do Was nie wiem Czy List do
szedł My tu dosc szczęśliwie do
iechaliśmy i iuż zdrowy do
trzliśmy koło tylko u kasy
ty Co Nam do Felicytyna nie wy
trzymało ale to nie zabłamowa
to Jendrazy gdyż od Bryczke
nadały się koła a Bryczka
lekka na drugich od Pierami
doszła gdzie koło do kasy by
nowe dorobiono i tez Lelma
kasyła pod Berzunda w Księgu
zagrzęzła że ią wydobyć z Bło
tady Ludzie potrzebe musieli

wię w takim Czasie i w takiey
Chwili iak doswiadczany to
szczęscie że w tygodniu tę po
dwoy odbyc potrafilismy od po
czywaiąc do dnia Boziego w Re
razne i w Skarzysk... u
Swedykow po dnia i w Pol
czynie po dnia dla zabys
fakcyi mozieg ... w te zbie
gulky opieszaly ... sercznie
wraz z Lalusia i Siostrami
Całuię ... i ...
... ... iako przy
wiązany Wuy i Sługa
A. Mozynski.
List do Ceni od Dyrektorka
przyłączam Malikowski ...
... będzie gdzie można
wszystkiego dostac Dyrekcie
... by ... z tego profito
wac ... i ... Co
potrzebowali toby albo Dyrekcie

ska albo Malinowski wam
sprawunki porobić z tąd
Malinowski chota piątka od
izdwa będzie gdyż przez nie
po ciąży koni będzie tem
tam nie potrzebne —



78

Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu

Karwickiemu

Dobrodziejowi

w Dzulinkach

J. Moszyński 1830 25. III

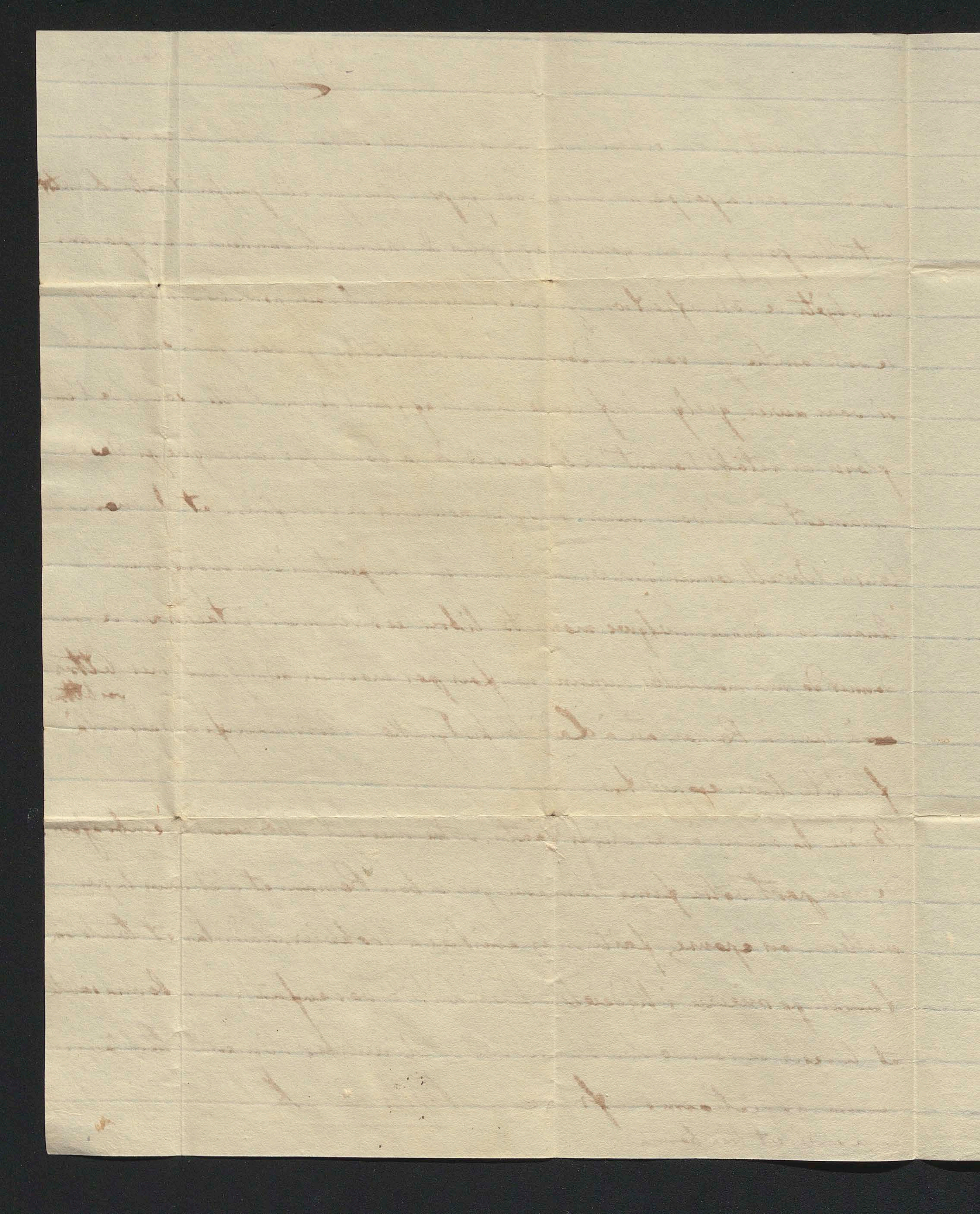
Recevida.

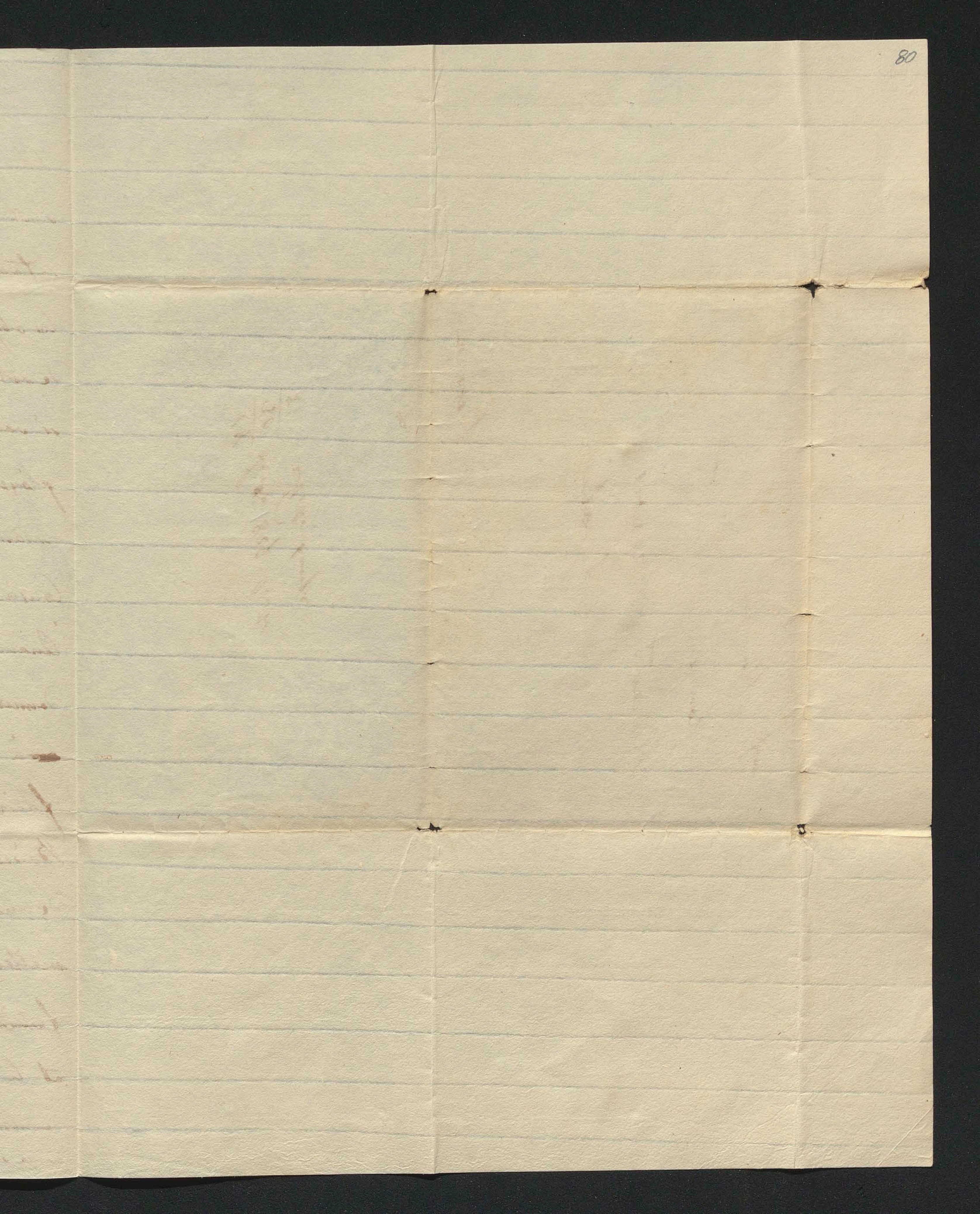
18/30 9bre 1829 St Petersbourg

Cher Vincent! J'ai ressenti une vive joie, en vous sachant libre, et si votre santé ne vous a pas permi de me voir, je prie Dieu qu'elle puisse-t-être bientot rétablie, pour que vous goutiez avec plus de charmes le bonheur d'être parmi les objets de votre affection — Je vous remercie cher Cousin pour les temoignages de votre amitié que vous me donnez dans votre lettre; je vous prie seulement si vous aurez quelque influence dans les affaires de ma Belle-soeur, de l'employer au rétablissement de la paix et de la bonne harmonie que je désire ardament — Si vous aurez quelques nouvelles de votre frère et de mon Cousin Worell, comuniquez les moi; leurs sort ne peut m'être indifferent — Quand vous aurez quelques moments libres, ecrivez moi; je tacherai de vous donner de mes nouvelles aumoins une fois par mois en adressant mes lettres ~~au~~ à Vous à Roman ou à Ladislas Kotyszko — Ecrivez en francais vos lettres cela facilite leurs eppedition —

Baisez les mains à mes chères Tantes: votre mère et Dobrzanska, embrassez de ma part votre feme de même que le bon Roman et s'il vous le permettera son épouse, faites mes amitiés à Prokewicz, Ladislas et toute sa famille po mieczu i kądzieli — Je souhaite à vos enfants une bonne santé et le désir de vous contenter en tout — Adieu cher Vincent toujours votre affectionné frère — P Moszynski

ma santé est très bonne





18/30 XI Listo. 1829 Pisto
z Petersburga

A Monsieur
Monsieur le Comte
Vincent Krasiński
Chevalier

à Berezna

4.

30. 11. 1829

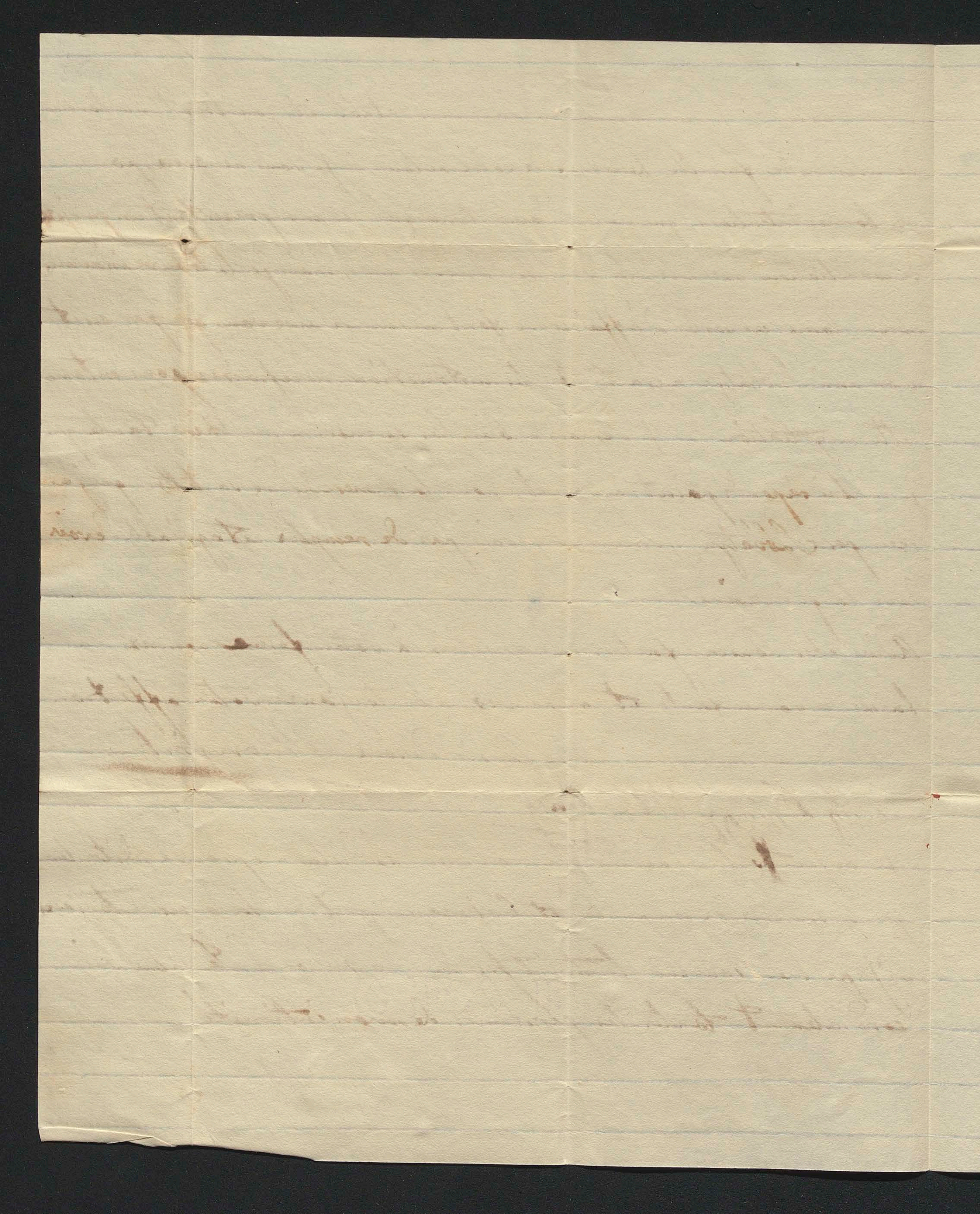
Cher Cousin! Je suis charmé de vous voir rétabli et jouissant du bonheur de voir votre famille heureuse de votre retour — Je vous remercie, pour vos bonnes intentions, que vous m'avez témoigné en me presentant un projet de conciliation avec Mle la Comtesse Frederique, mais je le trouve inadmissible — Come ces sortes d'affaires se font mieux de vive voix que par ecrit mon ami Sabbatyn aura toutes les instructions necessaires pour entamer cette négotiation — Je demande bien des excuses à ma Chère Tante que je ne lui réponds point apresent, pour la rémercier de sa lettre que j'ai reçu par Sabbatyn, je ne manquerais pas de remplir cet agréable devoir dans la quinzaine —

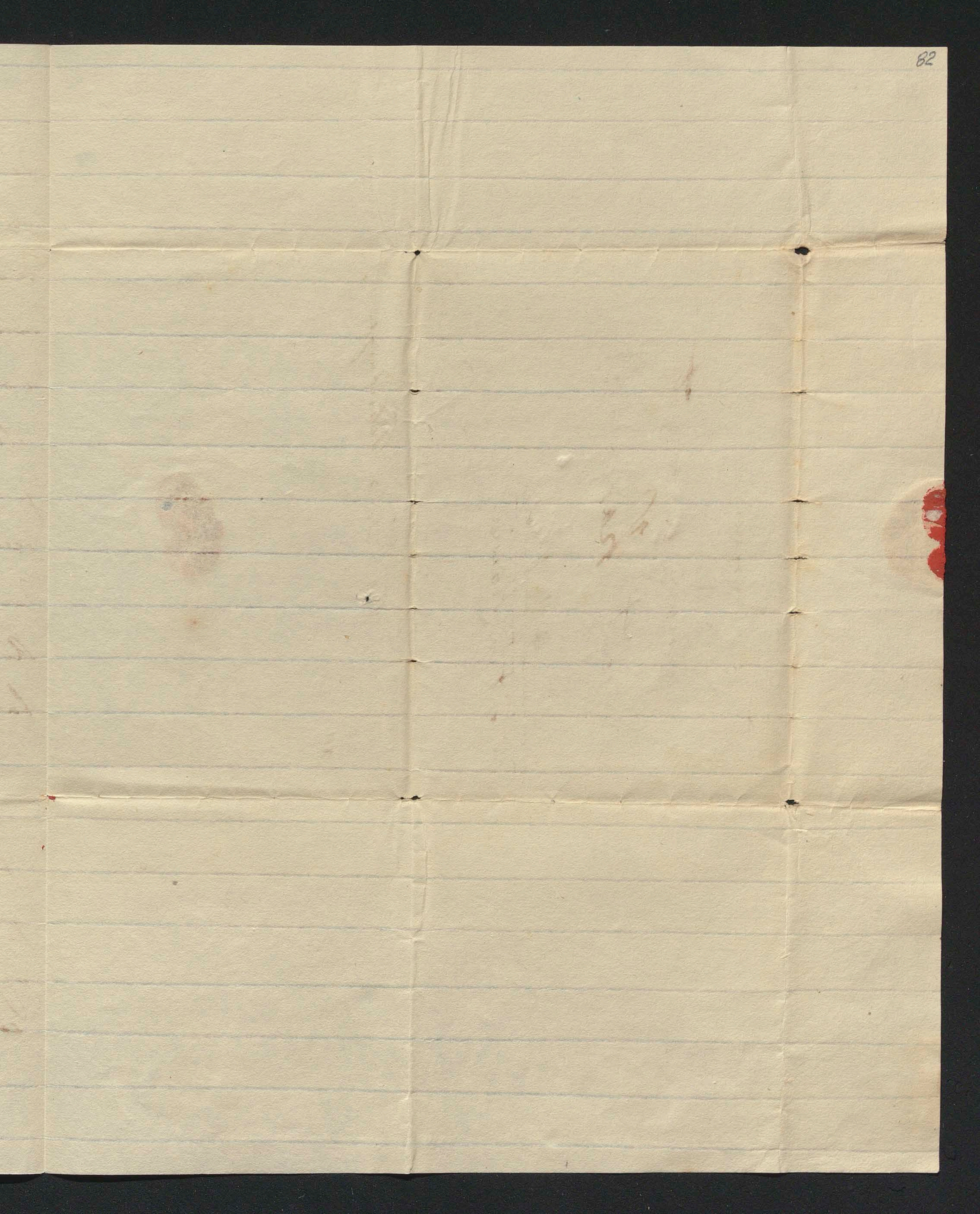
Adieu cher Cousin, faites mes amitiés à votre femme donnez un baiser à vos enfants et conservez moi toujours votre affection

Votre Cousin dévoué A Moryński

le 17/29 Xbre 1829 St Petersbourg.

Je ressents bien vivement les chagrins que mon cher Ladislas a éprouvé, dites lui que le souvenir de son amitié et l'assurance qu'il me la conserve toujours dissipe bien souvent la tristesse de ma prison — Je salue bien cordialement toutes les personnes de mon intimité —





5.

A Monsieur

Monsieur le Comte

Vincent Karwicki

Gouvernement de Podolie
District de Haisin

à Dzulinki

17/29 XII Grudnia 1829 Pisto z Petersburga

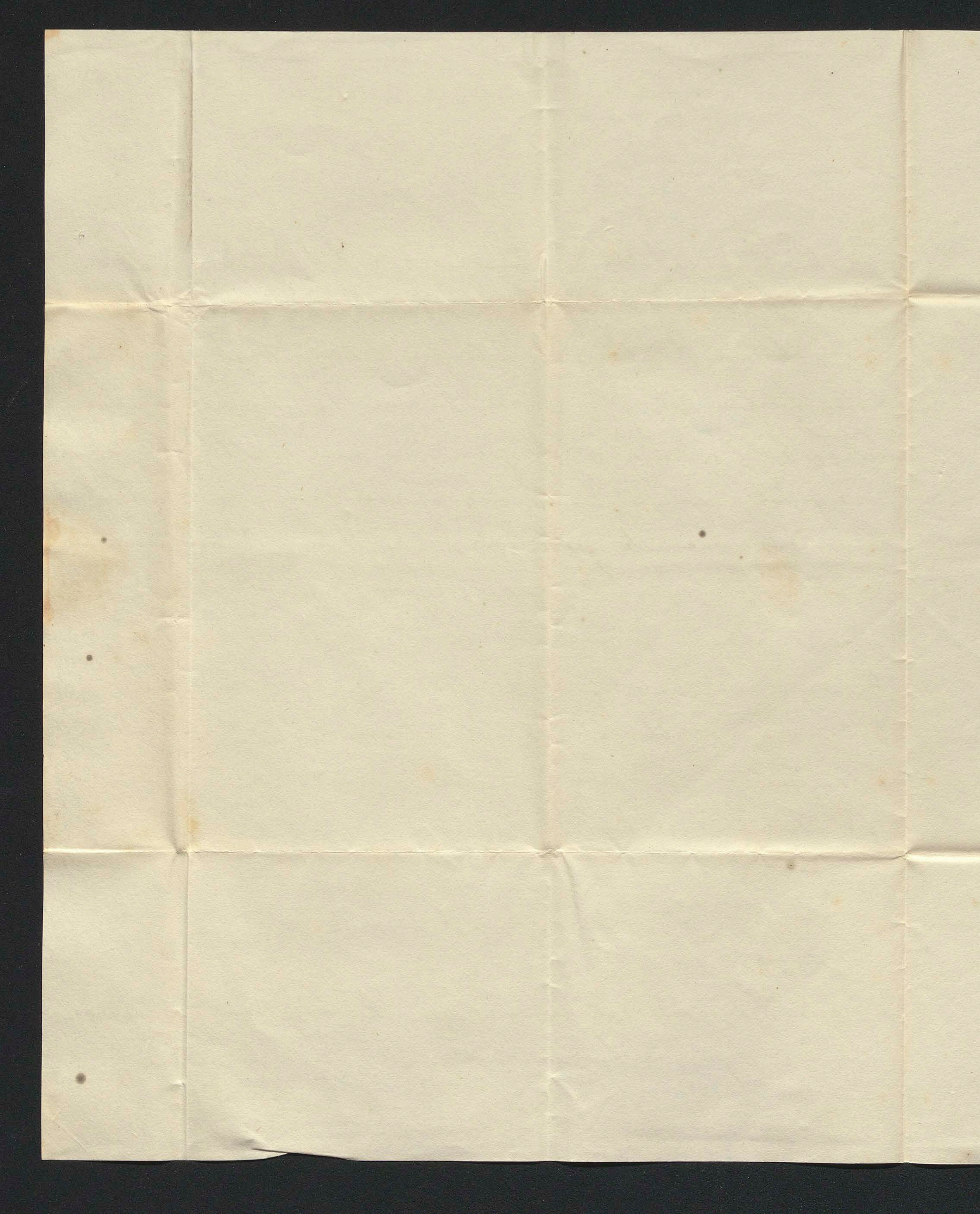
29.12.1829

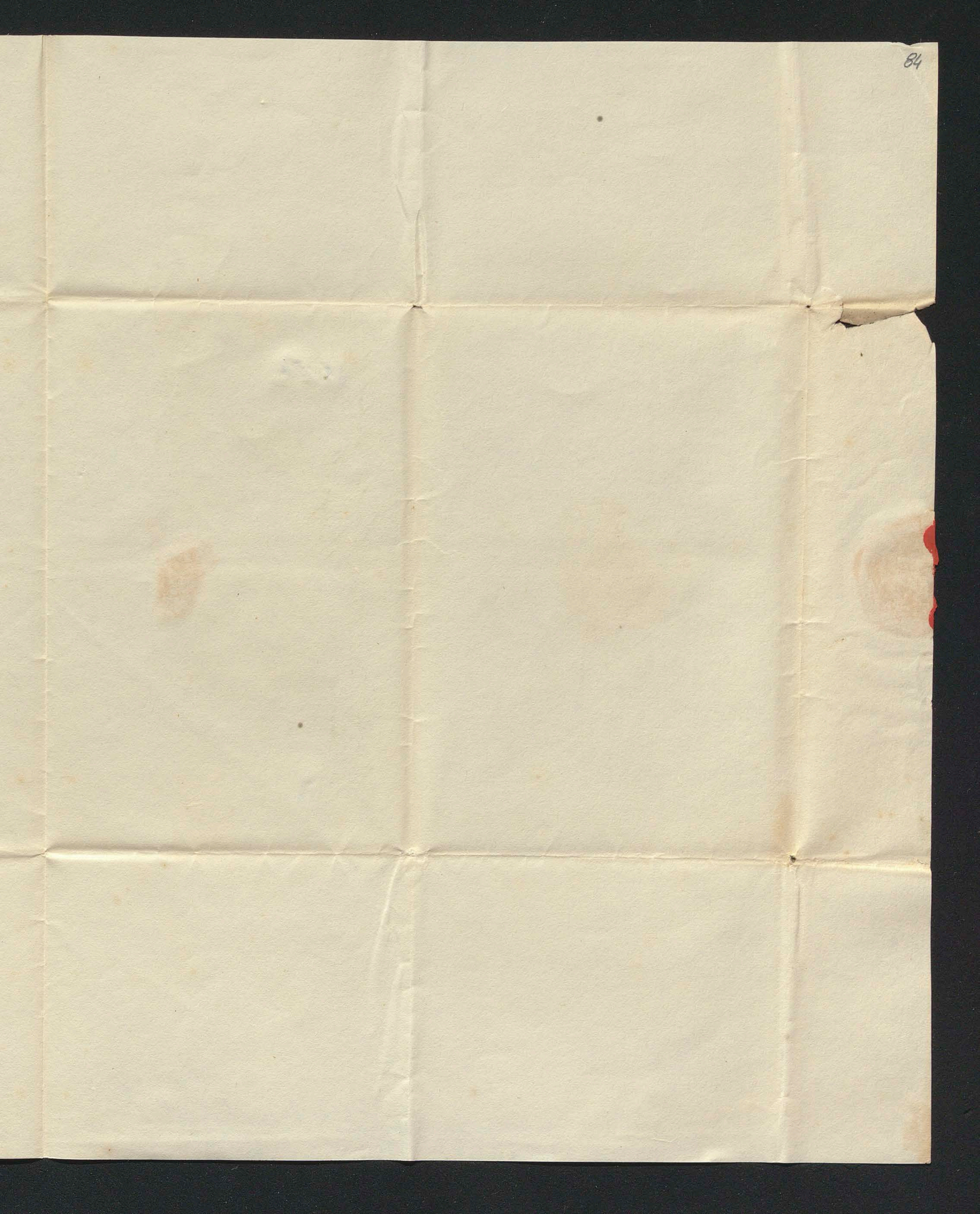
Kochany Wincenty!

Dziękuię Ci za list który do mnie w d. 18 lutego pisałeś a który dziś odebrałem, z wdzięcznością przyjmuię pomoc którą mi z swoiey strony obiecuiesz w ukończeniu interessu z Panią Fryderykową, naywiększym moim życzeniem iest zgodne iego ukończenie, lecz w przeciwnym razie będę gotów i prawnie go popierać — Cieszy mnie że Stanisław zdrów i że podobno ma nadzieię zostania officerem, a tym samym że widzi się bliskim momentu połączenia się z rodziną — Ucałowanie ciotuni mamie twoiey, którey z wdzięcznością za pamięć rączki całuię i Dobrzańskiemu oświadcz odemnie najszczersze uszanowanie iako zawsze wasz przywiązany krewny — Ja z łaski boga zdrów, i szczęśliwszy iak byś sobie mógł wyobrazić — Bądź zdrów Kochany Wincenty przesyłam ci ucałowanie braterskie — iako twoy przywiązany Brat — J. Morzycki

29 Maja / 10 Czerwca 1830

Jeżeli będziesz pisał do Łukasza kłaniay mu się szczególniey odemnie i proś żeby ~~mi~~ czasem pisywał do mnie.





7.

A Monsieur
Monsieur Vincent
Karwicki

à Dzulinki

24 Maja / 10 Czerwca 1830 Piotr Sobolski, Morzycki

10.6.1830

85

Cher Vincent! J'ai reçu votre lettre de 7 Août qui m'a fait beaucoup de plaisir, en me prouvant que vous continuez toujours à me porter votre ancienne amitié.

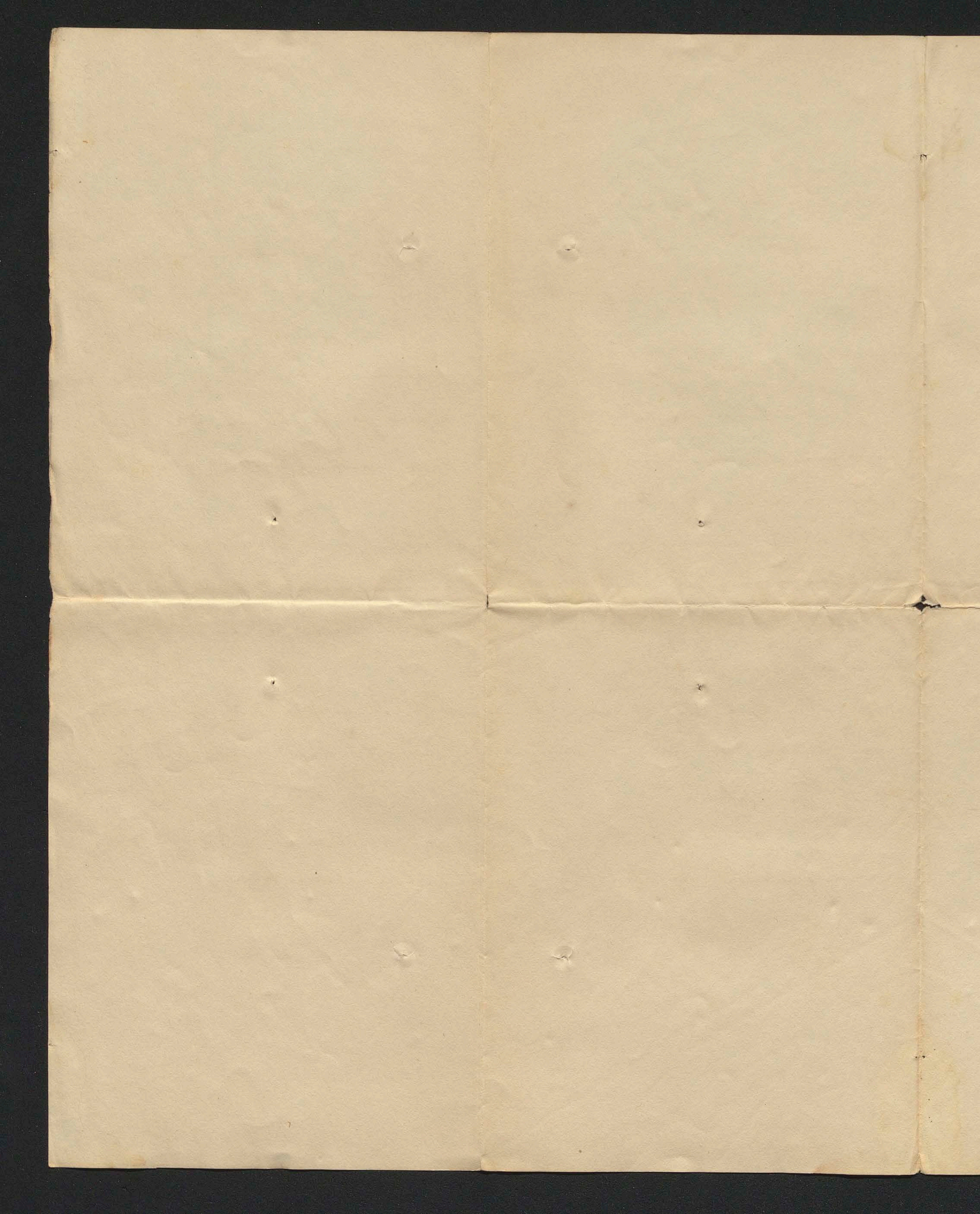
Je vous remercie pour les conseilles que vous me donnez dans l'affaire de ma Belle-mère, mais je vous avoue, que mes idées sur ce sujet sont arrêtées; je suis prêt de faire toutes les démarches qui pourraient rétablir l'ancienne harmonie /: qui aumoins n'est pas troublée par ma faute:/ mais en même temps, je ne laisserai pas frustrer ma fille des droits que jadis ma Belle mère lui a accordée de son propre mouvement, parceque tel est le bon plaisir de quelques intrigants.

Exprimez toute ma reconnaissance à ma Tante bienaimée pour les sentiments affectueux qu'elle me témoigne dans votre lettre, dites lui que j'en ~~connais~~ connais tout le prix, et que je tacherai de me rendre digne de ses bontés par un attachement sans bornes que je lui ai voué depuis longtemps.

Embrassez votre Chère Catherine et vos enfants de ma part et soyez persuadé que je serai constamment votre dévoué ami et frère W. Marzynik

le 1/13 8bre 1830 Tobolsk

Mes compliments à toutes les personnes de ma connaissance.





13.10.1830

Piotr Sobolew, 1 Października 1830
Mszczy[illegible]

9.

A Monsieur
Monsieur Vincent
Karwicki
à
Dzielinki

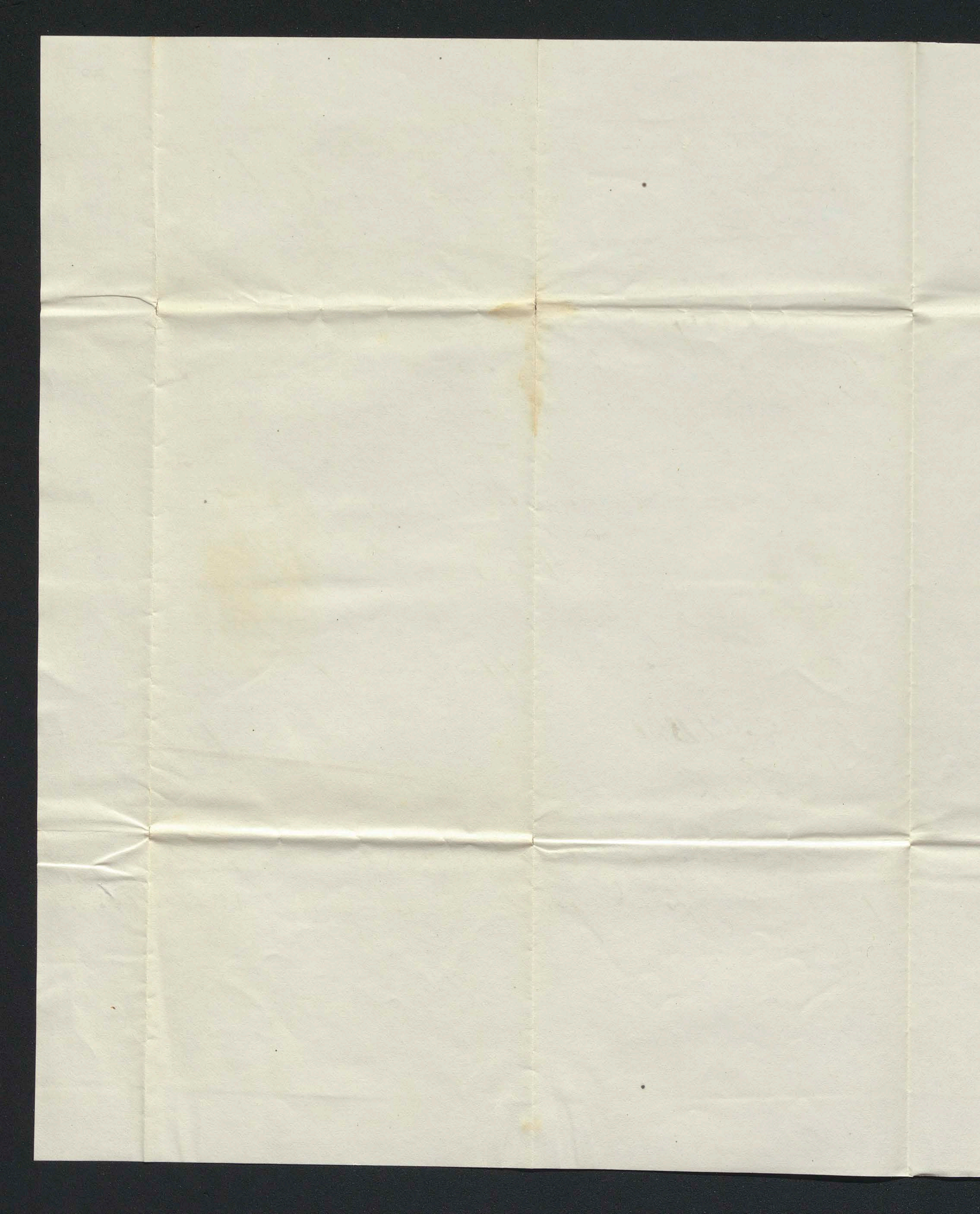
87

Cher Vincent! Je viens de recevoir votre lettre du 18 fevrier, qui malgrai la douleur de vous voir de nouveau séparé des votres, m'a bien consolé en vous voyant en bonne santé et en société des personnes, qui peuvent partager à vos chagrins; pour moi je n'ai pas ce bonheur là, il faut puiser tous les motifs de consolation de soi même; mais grace à Dieu la force, que donne une bonne conscience, et la conviction intime dans la bonté divine, ne m'abandonne jamais, et malgrai la douleur d'être séparé de ma femme et mon enfant, que peutêtre je ne reverrai jamais, je sais la supporter avec résignation et jusqu'à présent elle n'a point altérée ma santé, qui est toujours parfaite. Saluez cher Vincent Mr Adolphe et les personnes de ma connaissance qui peuvent se trouver à Kursk et soyez persuadé de mon amitié et attachement que je vous porte come votre affectionné frère

P Maryniak

le 15/27 Avril 1831
Tobolsk.

Si vous écrivez à Stanislas saluez le de ma part et peutêtre pourriez vous apprendre par lui si mon cousin Nicolas Horall est encore en vie.





27/IV 1831. Moszyński
Tobolsk.

11.

A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

à Koursk.

List ten odebrany
dnia 31/19 Czerwca 1831. —

15/27 Kwietnia 1831 z Tobolska od P. Moszyńskiego.

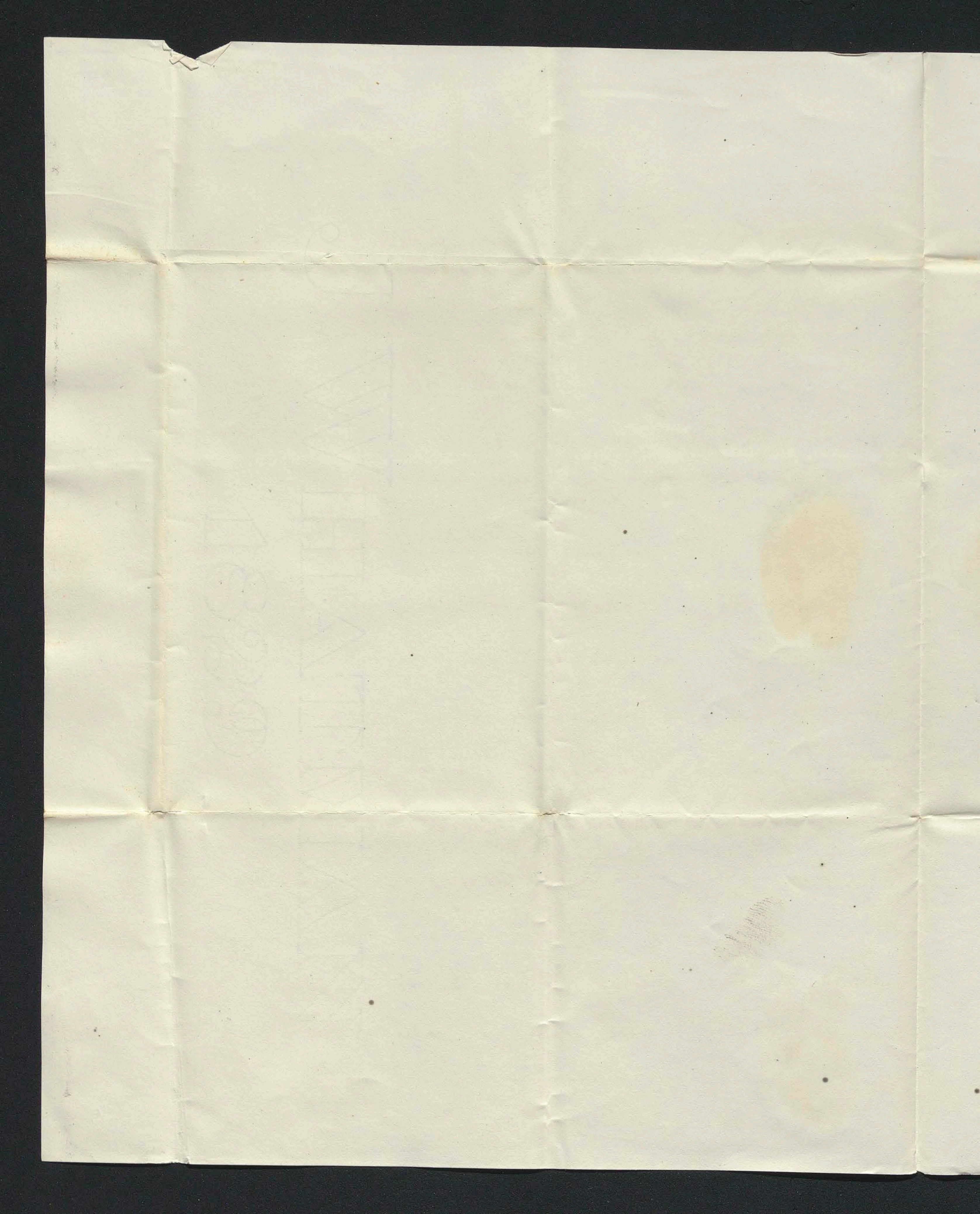
27.4.1831

19.8.1831

89

Cher Vincent!

J'ai reçu votre aimable lettre du 20 Août qui m'a causé une bien grande joie, de vous voir bien portant et d'apprendre que vous avez reçu de mes nouvelles, puissent elles vous parvenir plus tôt pour vous rassurer sur ma santé qui a été et est toujours très bonne — Pour Jaraszkiewicz il n'est pas à Tobolsk avec moi — son lieu d'exil est Iszym éloigné de 350 verst de Tobolsk selon les dernières nouvelles que j'ai eu de lui il se portant ~~bien~~; je ne manquerai pas de l'embrasser de votre part à la première lettre que je lui écrirai — Remerciez le bon Martin pour le plaisir que m'ont causées ses expressions affectueuses et dites lui qu'il peut être toujours assuré de mon amitié Saluez le Comte Olizar et les autres personnes de ma connaissance qui se trouvent avec vous, et conservez votre amitié à celui qui vous aime bien tendrement comme votre affectionné frère P Moszynski — le 7 8bre 19 1831 Tobolsk.





14.

A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

chevalier

Г. Карвицкому
въ Курскъ.

à Koursk.

X/10

7 Października 1831 [illegible]
z [illegible]

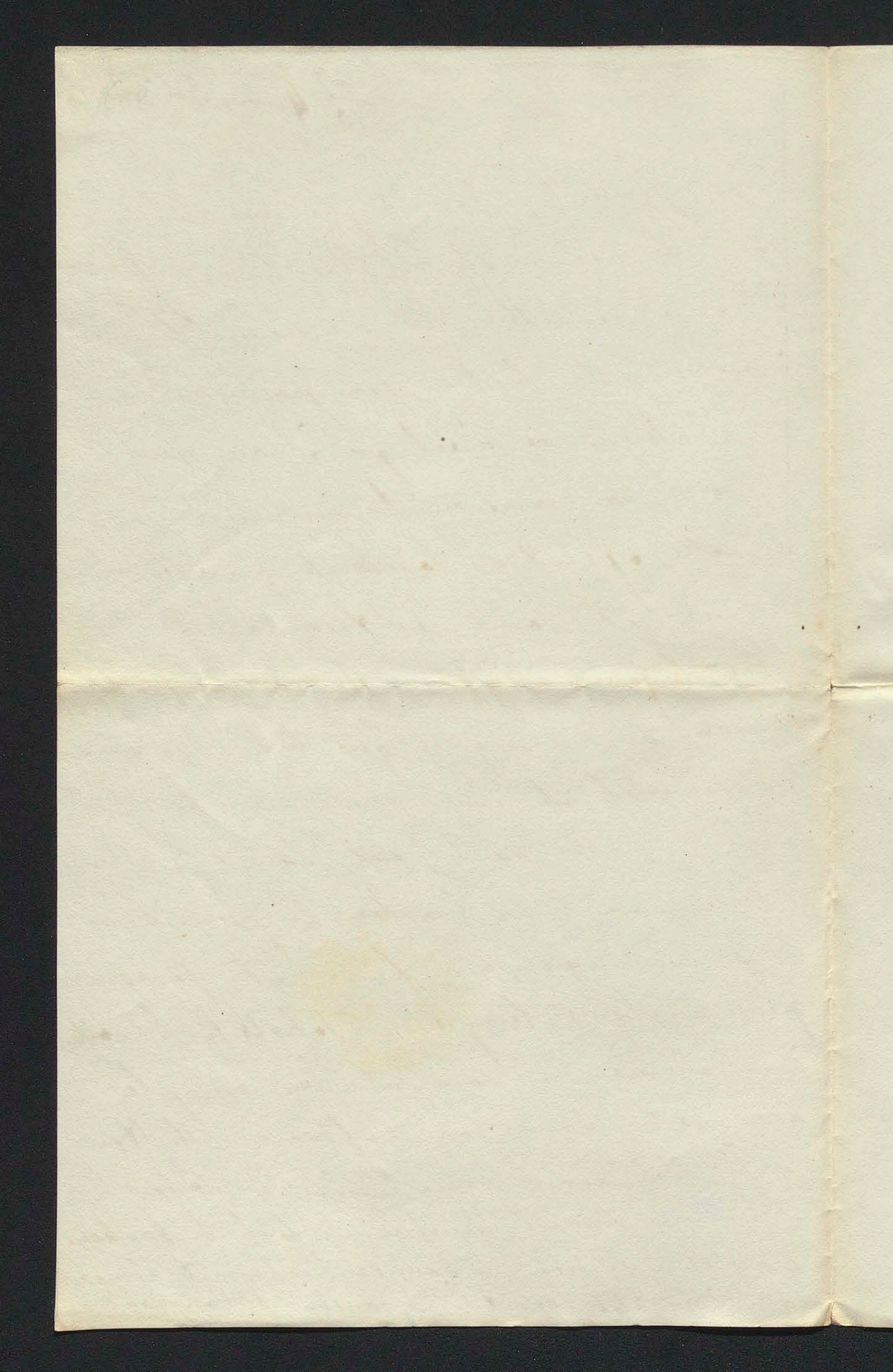
19.5-1831

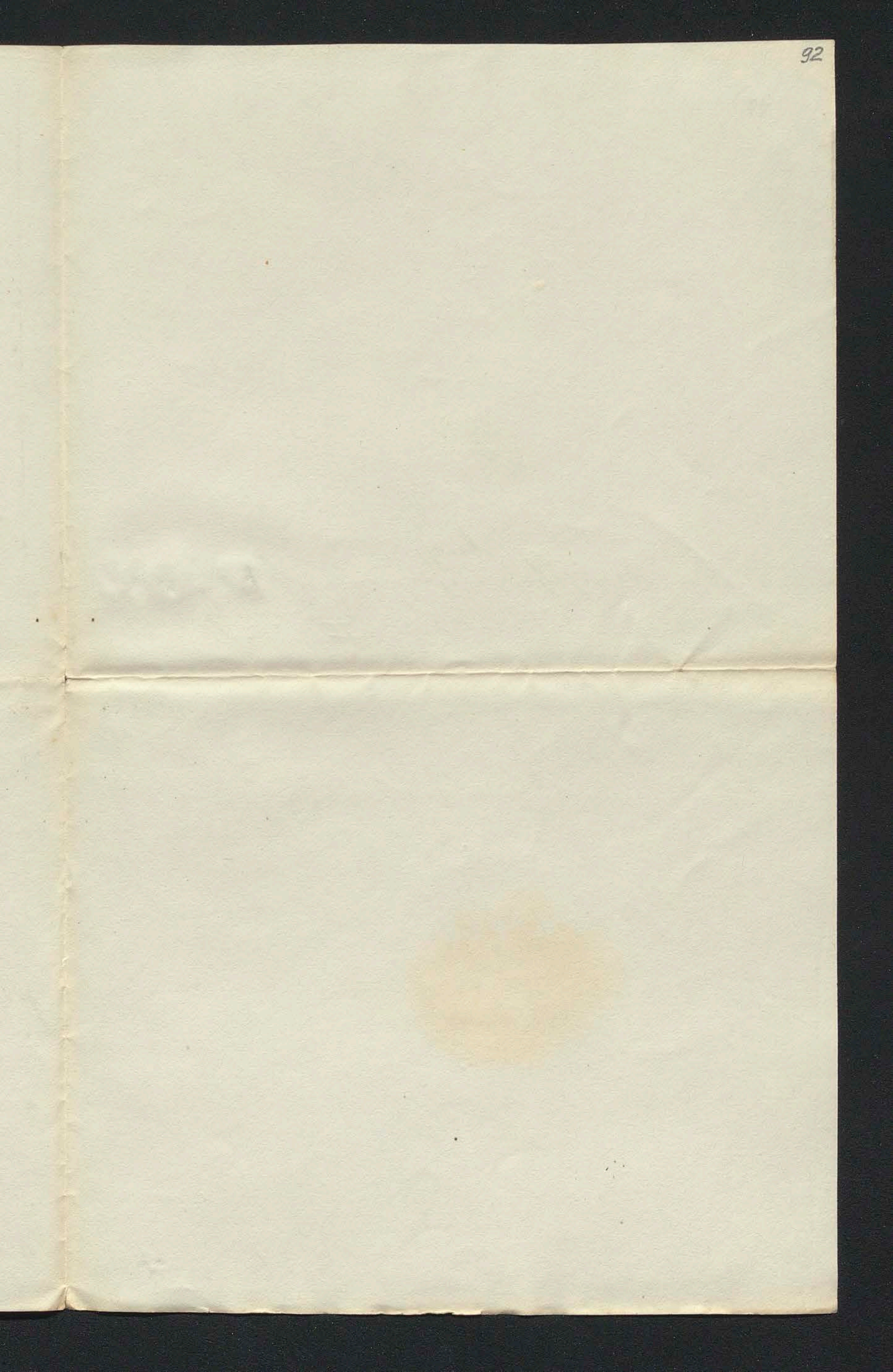
10.4.1832

91

29 janvier / 10 fevrier 1832 Tobolsk

Cher Vincent! Il y a quelques jours que j'ai reçu votre lettre du 22 9bre ainsi qu'une lettre de ma bonne tante, puisque cette lettre vous parviendra à Dzulinki ce n'est qu'à vous que j'écris, en remerciant ma chere Tante de cette affection constante qu'elle me montre, et dont je tacherai de me rendre toujours digne — Je suis aussi bien sensible aux marques d'amitié que tu me donne cher Vincent et ainsi que ma chere cousine — Ma santé est bonne, j'attends d'un moment à l'autre la permission de pouvoir voir ma feme et Joséphine pour quelques temps à Tobolsk — Du reste je n'ai rien à vous mander excepté que notre bonne connaissance M. Stru-mitto est arrivé come exilé à Tobolsk Adieu cher Vincent jouissez de tout le bonheur possible avec ceux qui vous sont chers et aimez toujours votre affect. comme cousin P.Moszynski





16.

à Monsieur Vincent

Karwicki

à Dzielinki

Kochany Wincenty!

Odebrałem temu parę dni twój list z 8 Marca cieszy mnie to że zdrowie wam służy i proszę Boga żebyście jak najprędzej na łono familii byli wróceni — Nie zasłużyłem Kochany Wincenty na twoje wymówki że nie często piszę, bom na każden twój list w ten moment odpowiadał i nie moja wina jeżeli nie wszystkie listy moje odbierał — Mogliśmy się różnić w zdaniach lecz nigdy nie utraciłeś mego przywiązania braterskiego, żebym tylko znał dla spokojności kiedy pisywał do ciebie, zawsze was kocham obojga i bądź pewnym że zawsze odemnie będziesz miał listy, ale z ich nieodbierania nie wnoś że ich nie piszę —

Ja byłem trochę słaby z przeziębienia
lecz teraz zupełnie zdrów jestem i piękna
pora która nastaje ochroni mnie od
recydywy — Strumiłło wam oboygu
swoje ukłony zasyła — Ja mojej żony teraz
się zimą spodziewam, bo ma jeszcze za
kilka miesięcy pozwolenie podania prozby
do Najłaskawszego Monarchy, więc
dopiero po otrzymanej rezolucyi będzie mogła
wziąść jakąś decyzyę — Bądź zdrów kochany
Wincenty uściskaj kochaną twoją żonę i
moje szczere ukłony oświadcz Tarnowskiemu
i innym znajomym — czule cię ściskam
jako twój przyjaciel i Brat

d. 5/17 Maja 1832

P. Moszyński

Tobolsk

18.

A Monsieur Vincent

Karwicki

Chevalier

à

Koursk

17/V 1832 Piotr z Tobolska

Moszyński

12.7.1832

95

Cher Vincent!

Je viens de recevoir votre lettre du 24 Mai je vous remercie pour les nouvelles que vous me donner et surtout pour celle que les differends entre nous et la soeur de ma feme sont heureusement terminé mais je ~~ne~~ n'en ai pas connaissance jusqu'a ce moment; de même j'ignore encore l'epoque de l'arrivée de ma feme je sai seulement qu'elle a la fievre et je suis assez inquiet n'ayant pas reçu de ses lettres depuis trois semaines. Ma santé est bonne j'embrasse bien tendrement ma cousine et vos enfants et vous prie de faire mes amitiés à Ossolinski, Tarnowski Zaleski et les autres personnes de ma connaissance tant en mon nom

qu'en celui de Wrzyżanowski qui vous salue aussi cher Vincent il vous aurait écrit mais apresent son écriture est presque illisible tant ses mains ont perdues tout sentiment qu'a peine il peut griffonner quelques mots il est apresent avec moi faible et chancellant come un viellard, il va à Ischim mais il sera traité premierement par nos medecins qui me promettent qu'il recouvrera sa premiere santé dieu le donne mais j'en doute parceque il est si changé que je ne l'aurai jamais reconnu. Adieu cher vincent je vous embrasse bien tendrement ainsi que Cathe rine et les enfants je suis votre le vrai et affectionné Cousin! P. Wysocki 30 Juin / 12 Juillet 1832

Tobolsk

12
VII

1832

Piotr
Moszyński
Tobolsk.

19.

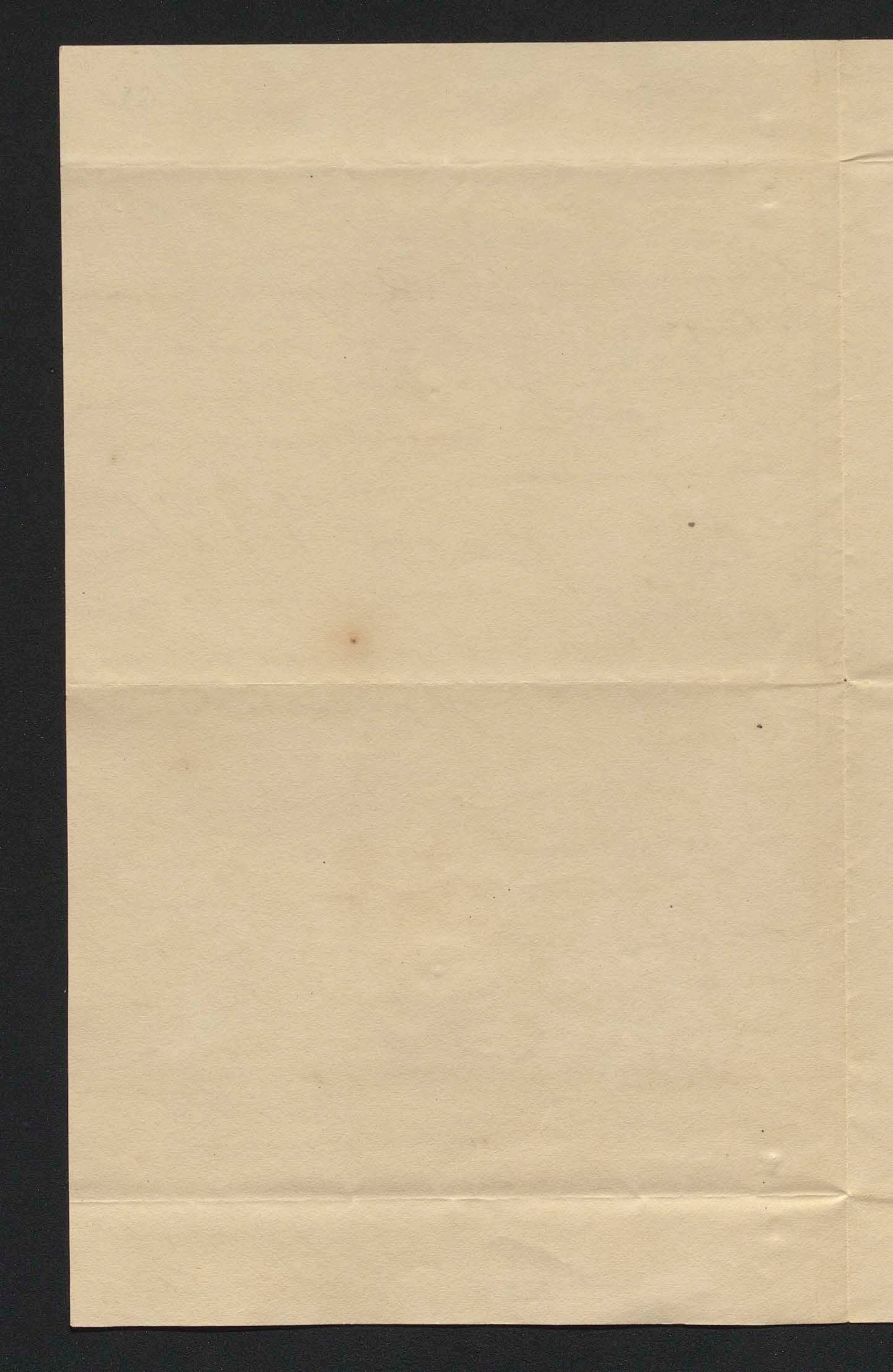
A
Monsieur
Monsieur Vincent
Karwicki

à Koursk.

Kochany Wincenty!

Odebrałem twój list z 2 Sierpnia, i stosownie do twojej woli adressuję go już do Zbulinek. Nieodebrawszy twego listu z 29 Lipca niewiem o jakim interessie wzmiankujesz i żądasz mojej odpowiedzi; uprzedzam cię tylko po raz ostatni że ja wprost do ciebie ani do nikogo pisać niemam prawa dla tego odbierać odemnie listy przez ojca P. Piaseckiego który wszystkie moje pisma dostaje z Kancellaryi Cesarskiej i dopiero ich ma prawo odsyłać podług adresu — Moje zdrowie jak najlepsze Strumiłło także zdrów jeden tylko Jak Krzyżanowski który zawsze żadnej władzy niema w lewem ręku, a w prawej bardzo mało nogi zaś jak u pijanego, i lekarstwa i kąpiele niewielki skutek robią, nie daj Boże ale mi się zdaje że nigdy nie będzie wyleczonym. Żonę twoją i Dzieci najczulej ściskam Siostrom rączki całuję — Bądź zdrów i szczęśliwy Kochany Wincenty twój do zgonu przywiązany Brat — P Moczyński

16/28 7bra 1832 Tobolsk



A Monsieur Vincent

Karwicki

à Dziulinki.

19.10.1832

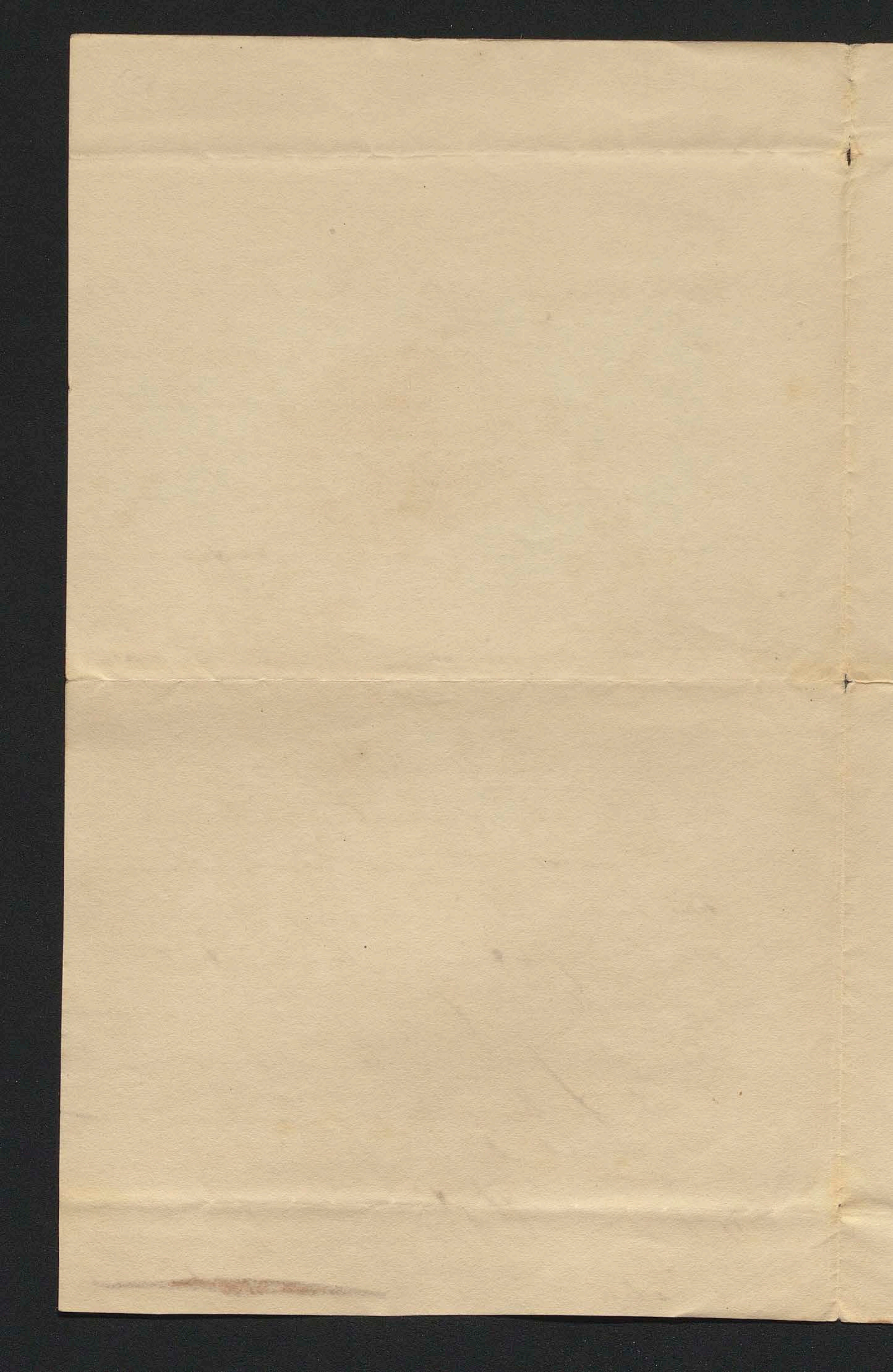
99

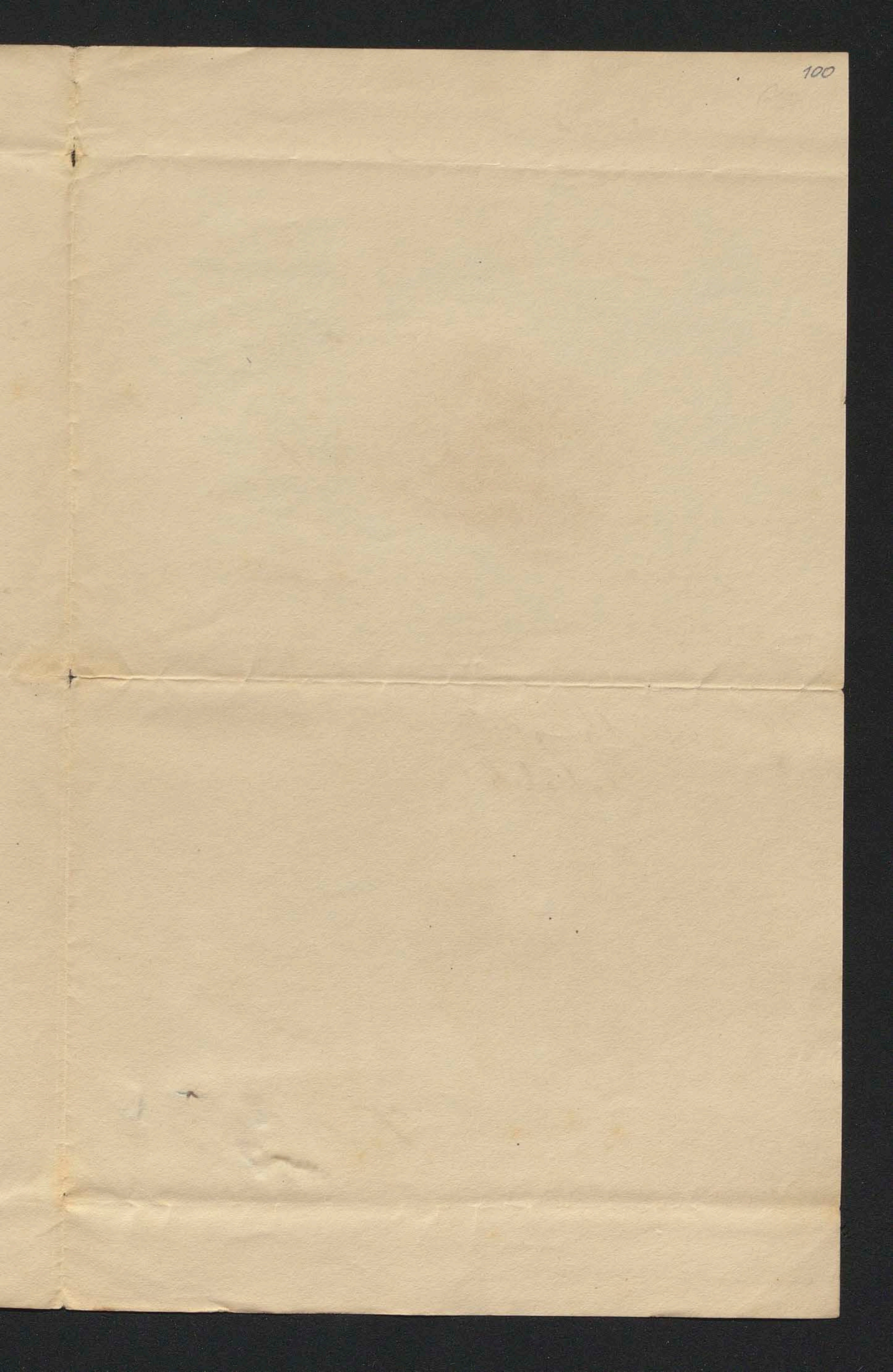
Cher Vincent!

Je viens de recevoir votre lettre du 29 Juillet il y a quelques jours, je partage le chagrin que vous avez eu par le malheureux accident qu'avait Catherine, mais je rends grace en même temps à Dieu que sa santé s'est rétablie — Pour répondre avec franchise à la demande que vous me faites dans votre lettre je suis obligé de vous avouer qu'il m'est impossible d'accéder à votre demande — Hrynitto et Krzyżanowski vous saluent cher Vincent et ils vous remercient pour votre souvenir. Ma santé est très bonne et il ne me reste que d'attendre avec patience le resultat de la démarche de ma femme qui a eu recours à la Clémence Impériale — Adieu mon cher Vincent je baise les mains de ma chère Tante et de ma Cousine en vous assurant de l'affection d'un frère

le 7 8bre
19 1832
Tobolsk

Wasylewski





A Monsieur Vincent

Karwicki

Chevalier

à Dzielinki.

19/X 1832. Morzycki
Tobolsk

7/X P.tr.

22.

7.2.1833

101

Cher Vincent !

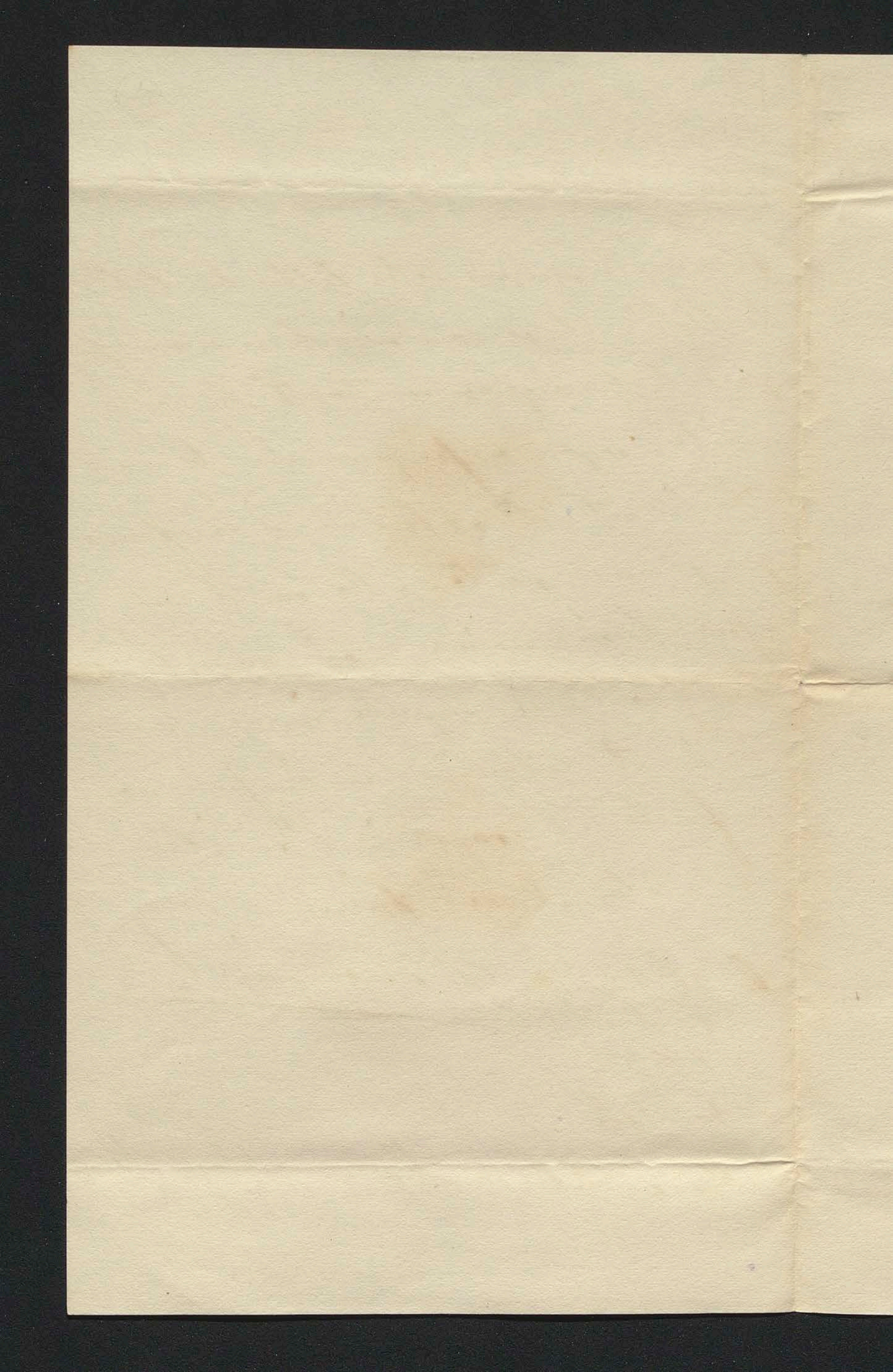
Je viens de recevoir votre lettre du 1 Xbre de Chybice, et je vous suis bien reconnaissant pour le temoignage constant de votre amitié ; soyez aussi persuadé de mon attachement et affection d'un frère que je vous porte. Ma santé est assez bonne ; écrivez moi souvent, temoignez mes respects à ma Soeur Tante et Catherine embrassez vos enfants et croyez à l'amitié de votre devoué frère

Marzinski

le 26 Janvier / 7 fevrier 1833

Tobolsk

Mes civilités à Monsieur Wojciechowski



24.

A Monsieur, Monsieur

Vincent

Karwicki

Chevalier

7/II 1833 Moszyński
Tobolsk

à Dzielińki

21.3.1836

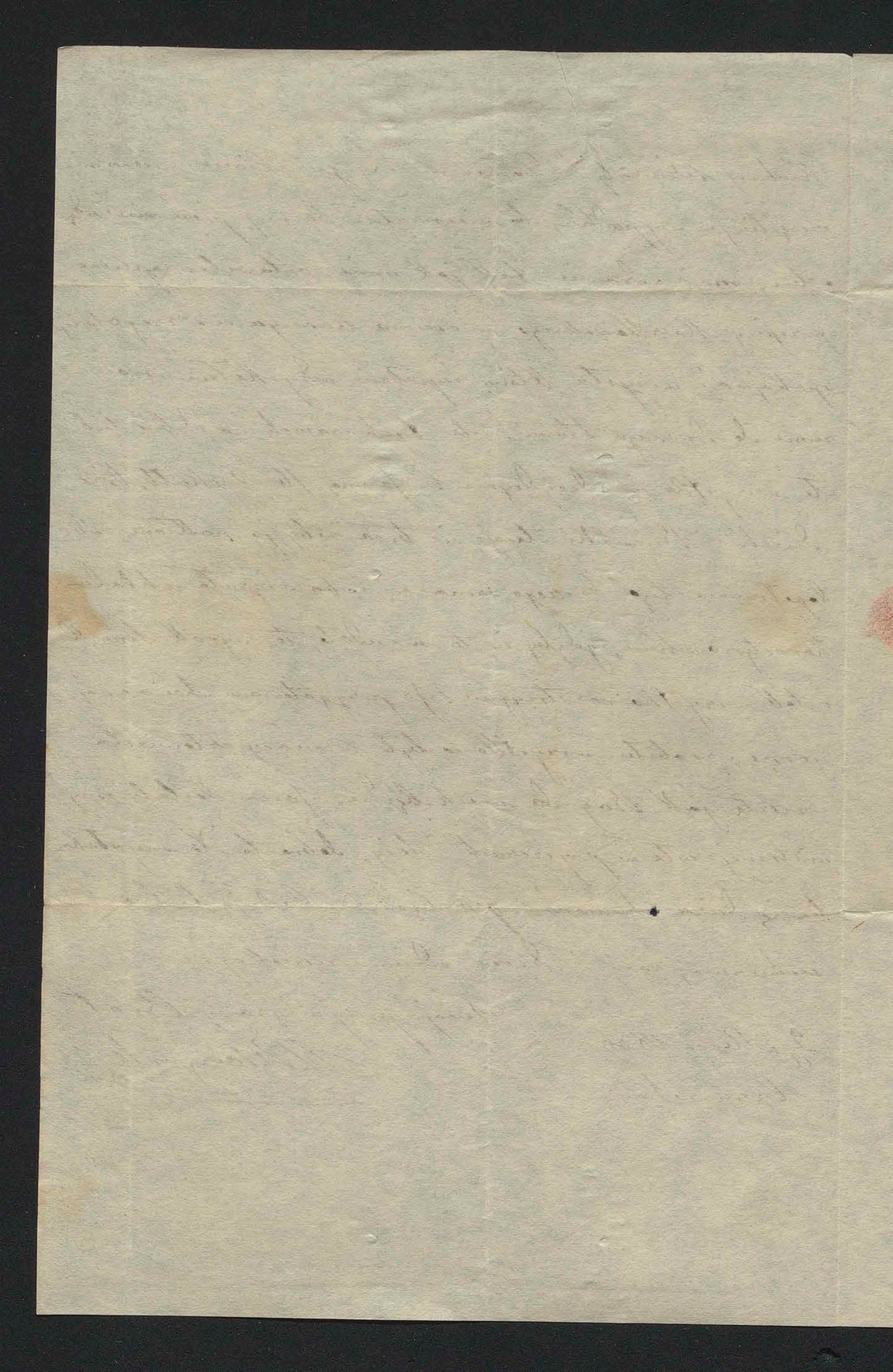
Kochany Wincenty! Donieś mi czy już Ciocia wie o mo-
szczęśliwym wypadku, bo nieśmiałem do niej pisać niewiedząc
o tem; moje zdrowie tak jak mnie zostawiłeś zapewne
przepisy Karbkowskiego, wiosenna kuracya a szczególniej
spokojność umysłu, którą zupełnie odzyskałem wrócą
mnie do dawnego stanu! W tych czasach na dobre lub
złe wszystko się zdecyduje z P. Joanną. Hr. Turkułł, Prze-
zdziecki i Krasicki starają się bardzo żeby ją nakłonić do
dopełnienia tego do czego sama się zobowiązała aktem
Korostyszowskim; gdyby się to nieudało, to wyrok Senacki
i tak wszystko rozstrzygnie. Ja przygotowany choć na naj
gorsze; zrobiłem wszystko co było w mocy człowieka
zresztą jak Bóg da niech będzie. Józia dostała ospy
wietrznej cała w pryszczach i leży; dobra to dla niej słabość
bo się pozbędzie humorów porządnie. Całuję Ciebie
serdecznie, żonę i dzieci odemnie uściskaj.

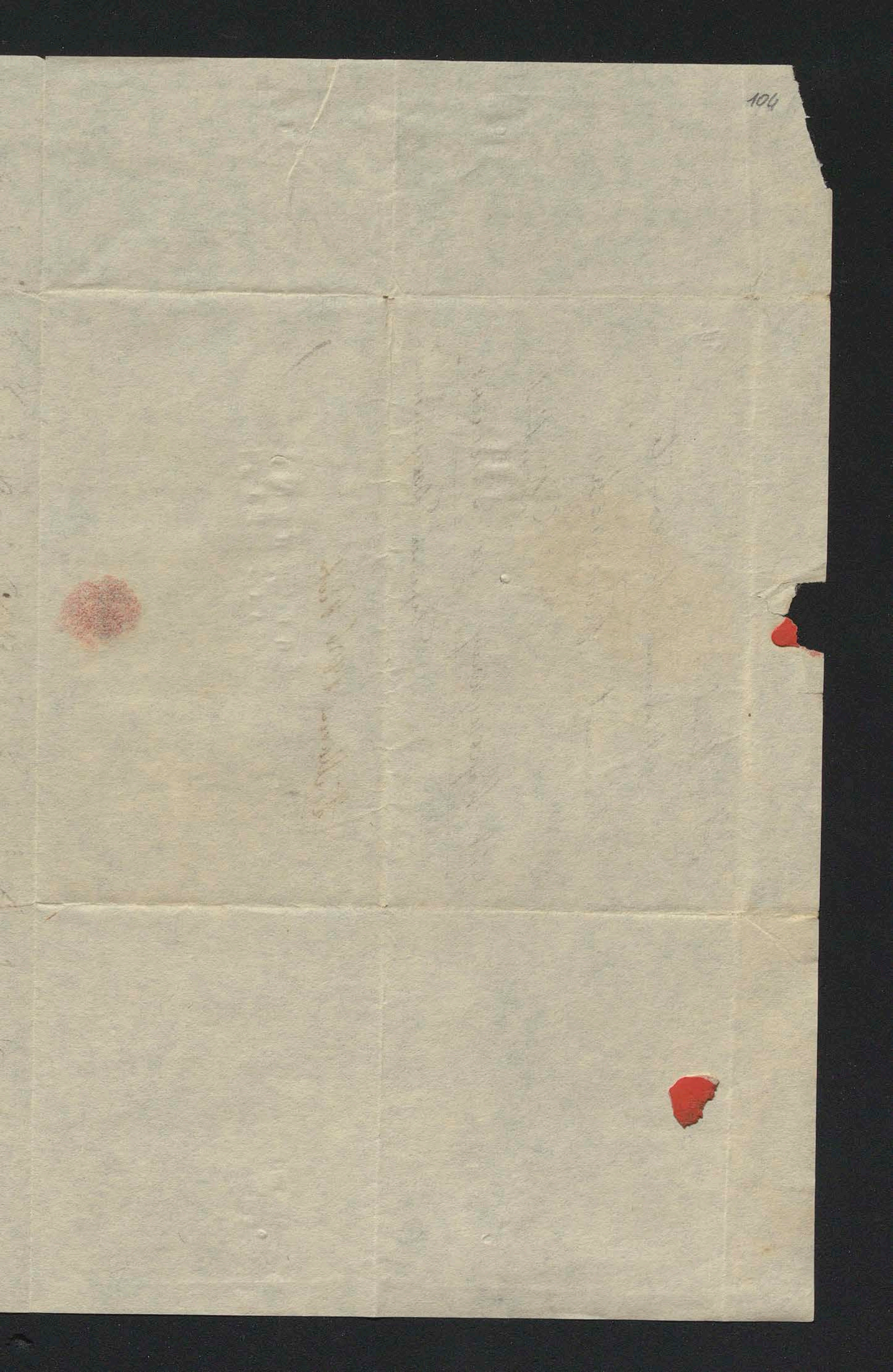
Twój przywiązany Brat

Maurycy

9/21 Marca 1836

Czerniachów.





39.

A Monsieur
Monsieur le Comte
Vincent Karwicki
à Dzialinki

Г-ну Карвицкому въ Гайсинъ
Деревня Джулинки

$\frac{9}{21}$ Marca 1816 Pisał.
III

/

14.10.1836

105

Kochany Wincenty! Mocno żałowałem że tak okoliczności sprawiły że podczas pobytu Józi w tamtych stronach was nie było, chciałbym bowiem szczerze żeby przyjaźń wszczęta między naszemi dziećmi coraz mocniejszą się stała twoja bowiem Lotka jest z tych osób które mogą służyć za przykład i za zaszczyt tym których zaszczyci swoją przyjaźnią — Wincentowa obiecała mi wyraźnie że nas na dłuższy czas odwiedzi lecz kiedy to nastąpi? Gdybyście mogli wszyscy w tych czasach na parę miesięcy przyjechać uważałbym to za największy dowód waszej przyjaźni. I ja bym mocno między wami zapomniał o codziennych przykrościach które wymieniam P. Joannie staram się niemyśleć o tem, lecz trud daremny bo są niewyczerpani w środkach dokuczania. Teraz sprawa jest w Ministerium Sprawiedliwości, nietylko P. Ozecki ale i Dmochy zapewniają że w końcu wygram lecz nim to nastąpi to jeszcze na wiele zgryzot trzeba być przygotowanym.

Bądź zdrów kochany Wincenty, ucałuj odemnie rączki Siostry kochanej i uściskaj Wincentowę Lotkę i Józię — Przywiązany Brat P. Moczyński

14/8bra 1836 Czerniechów



A Monsieur Vincent 40.

Karwicki

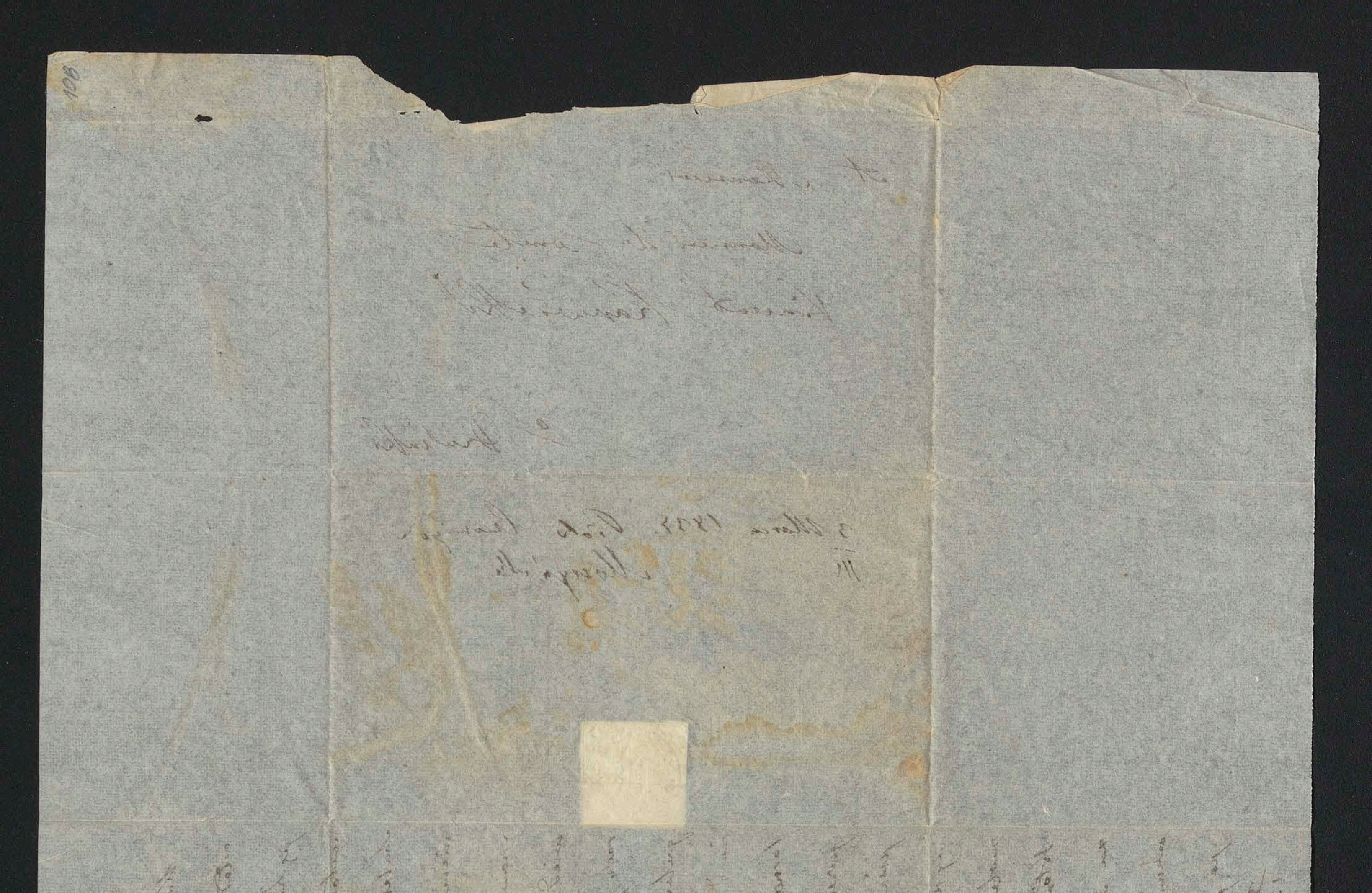
à Dünaburg

14 ~~1837~~ Morzycki
x
1836. Czernichów

Kochany Wincenty! Twoi wszyscy i my zdrowi jesteśmy
ostatnie dni karnawału jak na Czerniechów chucznie prze-
pędziliśmy byliśmy na trzech obiadach i dwóch balach; Win-
centowa pomimo fatygi wyszła jakoś bez szwanku z tej
hulatyki. W Petersburgu wszystko jeszcze po staremu i nic
niema stanowczego ani na nas ani na Ciebie; interes twój
znowu się wrócił od Ministra wewnętrznych dzieł do M. Spra-
wiedliwości ten jeszcze nie wyszedł lecz zapewne przyjdzie do
rady państwa. Jeżeli byś cygarek doskonałych miał jeszcze [illegible]
[illegible] to mi go nie odsyłaj przez swoje konie, bo mówię
że dłużej tam pobędzie a będę później pewniejszy jego regu-
larności, gdyby zaś już był gotów to przez tę okazyę możesz
przesłać. Chałatulki celebrowane a rysunek już ci Zosia
pisała żeby go wypisać [illegible] ci za tak przez [illegible]
wypełnienie mojej prośby. [illegible] tylko będzie moją
[illegible] przy sobie Twoi kochany Wincenty za każden dzień
którem nam dowiesz będziemy ci wdzięczni i przyjmiemy
za dowód twojej przyjaźni. Cię kochany [illegible]
[illegible] całej, ściskam cię serdecznie z kochanym Józefem
po przyjacielsku i po bratersku. W. Moszyński

3/15 Marca 1837.
Czerniechów.

List do Romana odeślij.


3 Marzo 1827

A Monsieur

Monsieur le Comte

Vincent Karwicki

ᵒ/ Diukinki

3 Marca 1837. Piotr [illegible]

III Moszyński

Kochany! Wincenty! Jutro więc twoi wyjeżdżają wraz z Józią która ich do Wiednia odprowadzi; prawdziwie ci dziękuję za okazaną mi przyjaźń, tobie winienem nie jedną przyjemną chwilę nie jedną pociechę w utrapieniu które w tych czasach chciało pokazać że ma jeszcze władzę nademną ale tylko prześlizgnęło się po duszy mojej a nie zostawiło śladów. Wiadomości Antysza, Petersburskie, poweźmiesz od żony; posyłam ci list Worcella z niego pojmiesz jaki to nie szczęśliwy człowiek; podobno dzieci jego u Podhorodeńskiego Władysława, zlituj się napisz do niego, możesz mu nawet kopię listu Worcella posłać /i mnie oryginał potym zwrócić/ i proś go że jeśli nie przez przyjaźń to przez litość niech choć raz we czterech miesiącach napisze mu o dzieciach, teraz zaś błagaj go żeby ci przysłał dla mnie szczegółowe o nich wiadomości, jak się mają, gdzie są, jak się uczą, jakie zdolności trochę ich włosów z napisem które którego, miarkę ich wzrostu zgoła niech się przeniesie w położenie Ojca 11 lat oddalonego od dziecka i niech da takie wiadomości jakie by sam mieć pragnął w takim wypadku; niechby także przysłał ich listy do Ojca; co do bielizny powiedz mu że ja jemu poszlę

12 koszul i 6 prześcieradeł; i dowiedz się także od Podchorodeńskiego; czy kto bądź posyła Worcellowi jaką kwotę pieniędzy, i czy co jest do posłania i wiele, bo jeżeli mu nie nie posyłali lub niemogli posyłać to bym mu więcej jak 500 r posłał. Co do koszul Wincentowa mówiła że się zostały koszule które miały być dla Stanisława i prześcieradła, prosiłem jej żeby kazała tylko na twoję miarę porozobić i tu mi przysłać, napiszesz mi wiele kosztuję to ci z wdzięcznością zwrócę. Każ także 6 gatek zrobić. Teraz jeszcze drugi interess. Był tu u mnie podpółkownik żandarmów Sramc ten sam co w Janurzpolu u Tyszkowskiego tak długo stał mieszka teraz w Półtawie On pożyczył 6000 r. bez rewersu Tyszkowskiemu jeszcze w 26, ze strony prawie żalił się że uważając Stanisława jako prawdziwego przyjaciela, nie o pieniądze ale o sposób jak się z nim obszedł jego boli, prosi żeby powiedzieć Stanisławowi że niech tylko list napisze że niema i pomięta lub częściami odda, lub nawet że niejest wstanie uiszczenia się kiedy bądź, a on i procesu i wszystkiego zaniecha; zgoła prosi tylko żeby Stanisław jak z

przyjacielem z nim postąpił i jak tego wart z przywiązania które ma zawsze dla niego. Bądź mi zdrów drogi Bedrzenty ucałuj Jasia, niech się wam wszystko pomyślnie powodzi i kochaj przywiązanego brata i przyjaciela

4 Kwietnia 1837 Czermieszów

P. Moszyński

45.

Kochanemu Wincentemu

w Bielinkach

4 Kwiet: 1857. Piotr Chomiński
18
Moszyński

Kochany Wincenty! Tobie i żonie razem odpisuję na wasze listy. Mieczysława uwiadomienie o stanie zdrowia Ciotki Kochanej powinno żem pawinien był być na to przygotowanym jnak jęła mnie smutkiem i żalem, iż tym był mieć przynajmniej tej pociechy widzenia jej przed śmiercią. Lecz niech się dzieje wola Boga, im więcej bliskich mi osób ubywa tym więcej czuję potrzebę kochania tych którzy zostają; jeżeli były jakie nieporozumienia między nami, jeżeli byłem kiedy dla ciebie niesprawiedliwy, wybacz mi, niech to wszystko pójdzie w zapomnienie i w wzajemnym naszym uczuciu i zgodzie braterskiej szukajmy osłody w smutnej wędrówce tego życia. Dał by Bóg żeby się lekarze pomylili w rachubach pomyślnych swoich, przysłanie ci tut do Ciebie.

Ja dosyć zdrów, Zosia teraz zupełnie zdrowa pije kozie mleko i widać że jej to dobrze służy; Kaczkowskiego spodziewamy się lada dzień. Notę którą byłem czytał Wincentowej połkarano Hr Stroganof, przeczytał lecz nic nie powiedziawszy oddał tak musimy szukać innego sposobu żeby głos prawdy mógł dojść wyżej i oczyścić mnie z niezasłużonej opinii. Szemiota

jeszcze niema; Dziękuję tatce i Wincentowej za [illegible]

Dla Worcella jutro do niego je wyszlemy; rachunek nasz jest

następny: Za 12 koszul — 36 rub. srebr.

za robotę — 9

6 prześcieradeł — 15,75

gatki — 4,30½

65,05½

Otrzymane [illegible] do [illegible] [illegible] jak tylko stelarz do

Czernichowa wróci równie na jarmarku porcelanowe mi-

seczki kupię na 6 biletowy i 24 miseczek zostawiona

30 r.s. resztę 35,05½ odeślemy. Całuję was wszystkich naj

serdeczniej Komendarstwo [illegible] [illegible] [illegible] niech

was tam Bóg pocieszy i zachowa zdrowie i spokojność

z Czerniachowa Koło pierwszego znać by. Ludwik do Warszawy

pojechał który zawsze będzie do mnie wyszłemy

Twój przyjaciel i Brat

M. Moszyński

19 Maja 1837

Czernichów

Reçu de Mlle Karnicka la somme de 100 r. ass. valant à Petersbourg 106 en monnaie. —

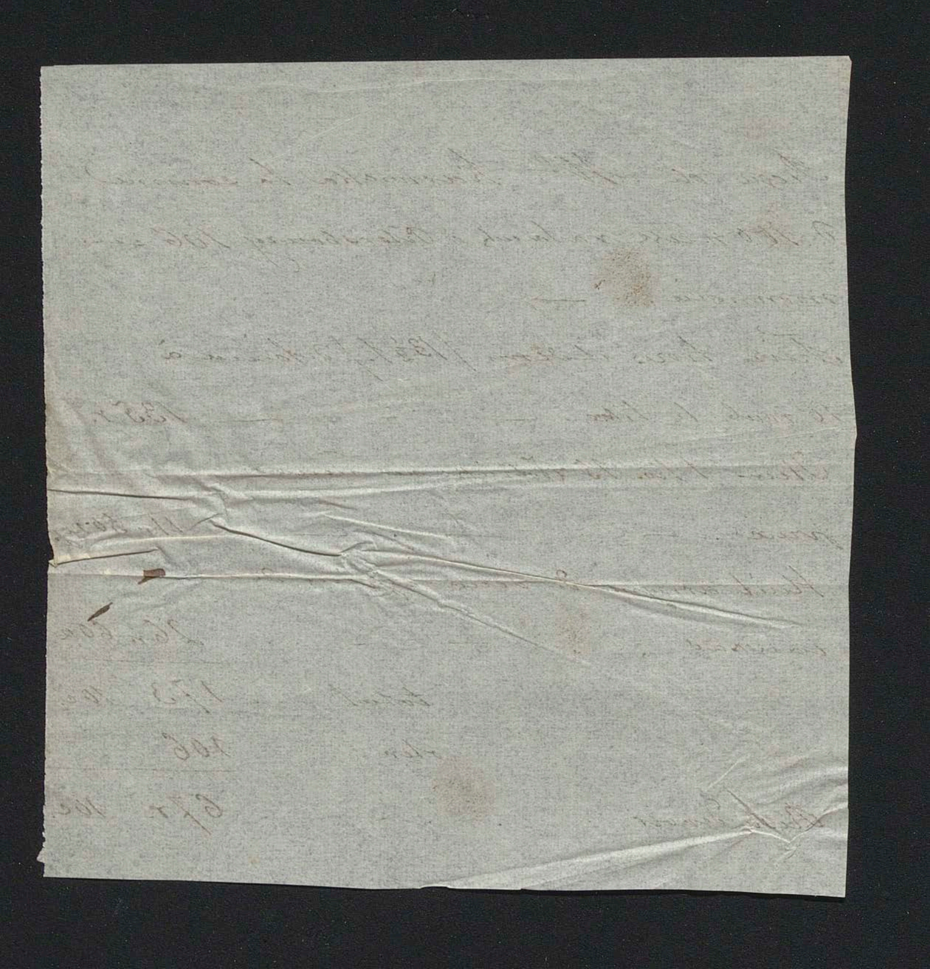
Treize livres et demi ($13\frac{1}{2}$ l.) de laine à 10 roub. la livre. — — — 135 r.

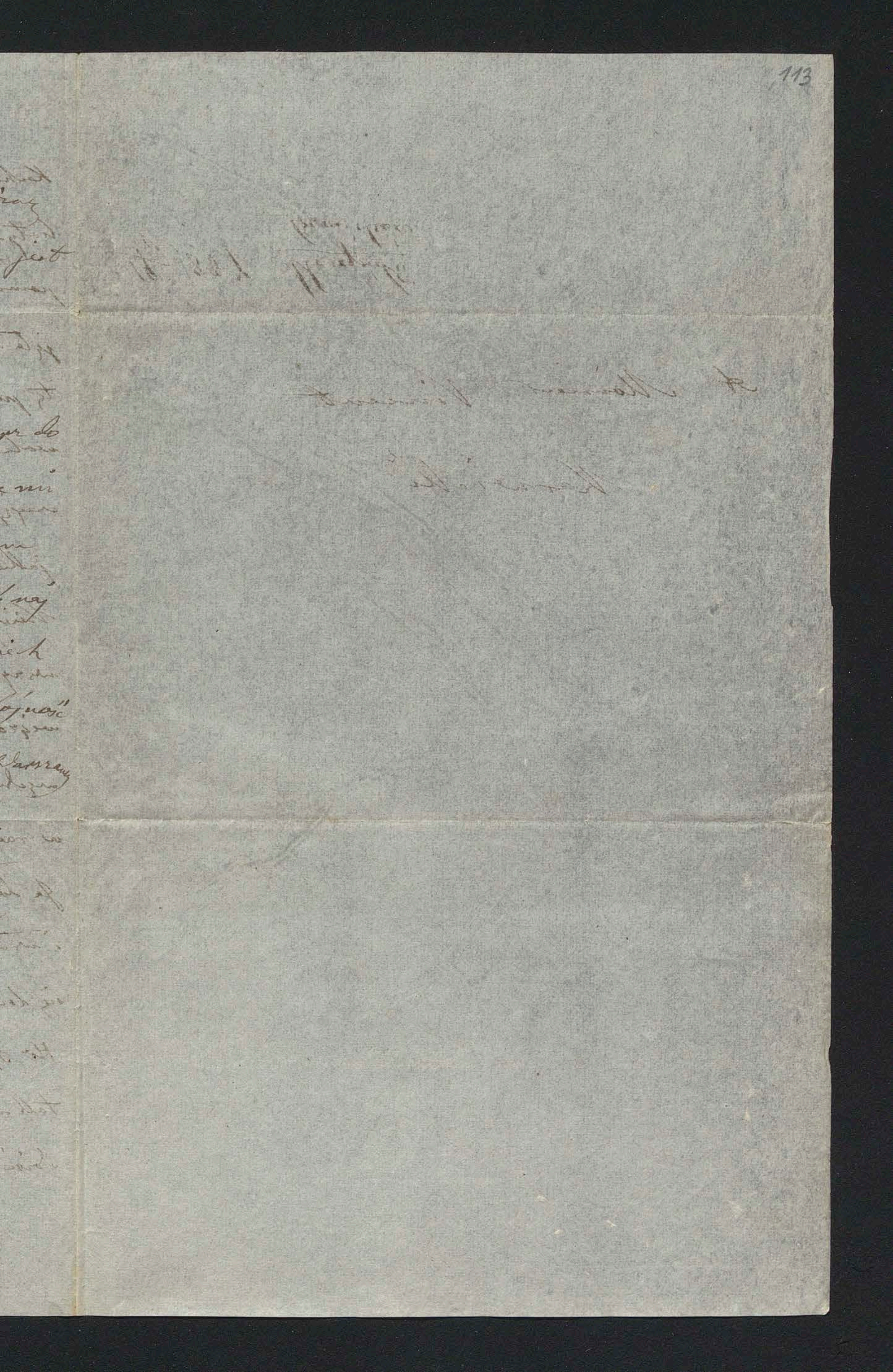
Item 1 liv. 15 zolotniks de même prix. — . — . — 11 r. 50 kop.

Huit arsynes de deux espèces de canevas. . — . — . . 26 r. 60 k.

total . .	173	10 c.
ôter	106	

Reste devoir . . — . — 67 r. 10 c.




113

A Monsieur Vincent

Karwicki

48.

19/V 1837 [illegible]

[illegible]

14.6.1837

Kochany Wincenty! Z nowin tyle tobie udzielam; odebrałem
list od Piaseckiego — P. Joanna za kilkunastu dni wyjechała lecz
czy do was czy na Białoruś niewie. Minister Sprawiedliwości
niepomyślne dla mnie przedstawienie dał i sprawa pójdzie do rady
Państwa, zapewnia że nie tylko co do kategoryi rozważanej mogę
być spokojnym ale że i pozycya moja musi się na lepsze ustalić
ponieważ zdecydował Minister że po upłynieniu lat prawa
obywatelskie mają mi być przywrócone; to jest niepodobień
stwo żeby tak minister wyrzekł zresztą zobaczymy bo Szemiot
w krótce ma wrócić; zapewne tam jest że mogą a nie mają
być wrócone. Piasecki tylko się w słowie mógł pomylić. My
zdrowi, owszem nasz Czerniechów pustoszeje, bo wkrótce Guber-
natorstwo oboje do Karlsbadu wyjeżdżają. Zosia Odessy nie
potrzebuje, pije tylko wodę selcerską i bierze kąpiele podług
przepisu Karbowskiego jeszcze u nas bo z Berdyczowa Marien
badskich wód niemogę się doczekać dla siebie. Kandelabry
dla was gotowe i upakowane ale Korak bieda i nie mieszczą się w
paki napisałem więc do Korzeniowskiego żeby przyszłego
1go wyprawił koraka z wozem parokonnym. Drogiej
Cioci rączki całuję Wincentową żonę Zosia ściska.
Bądź zdrów Kochany Wincenty i Kochaj twego przy-
wiązanego brata i przyjaciela W. Mazyński

14 Czerwca 1837

Czerniechów

Komarowstwo oboje serdecznie całujemy —



À Monsieur Vincent Karwicki — 49.

à Dziulinki

$\frac{14}{VI}$ czerwca 1877. Piotr Czerwijski
Morzycki

19·7·1837 116

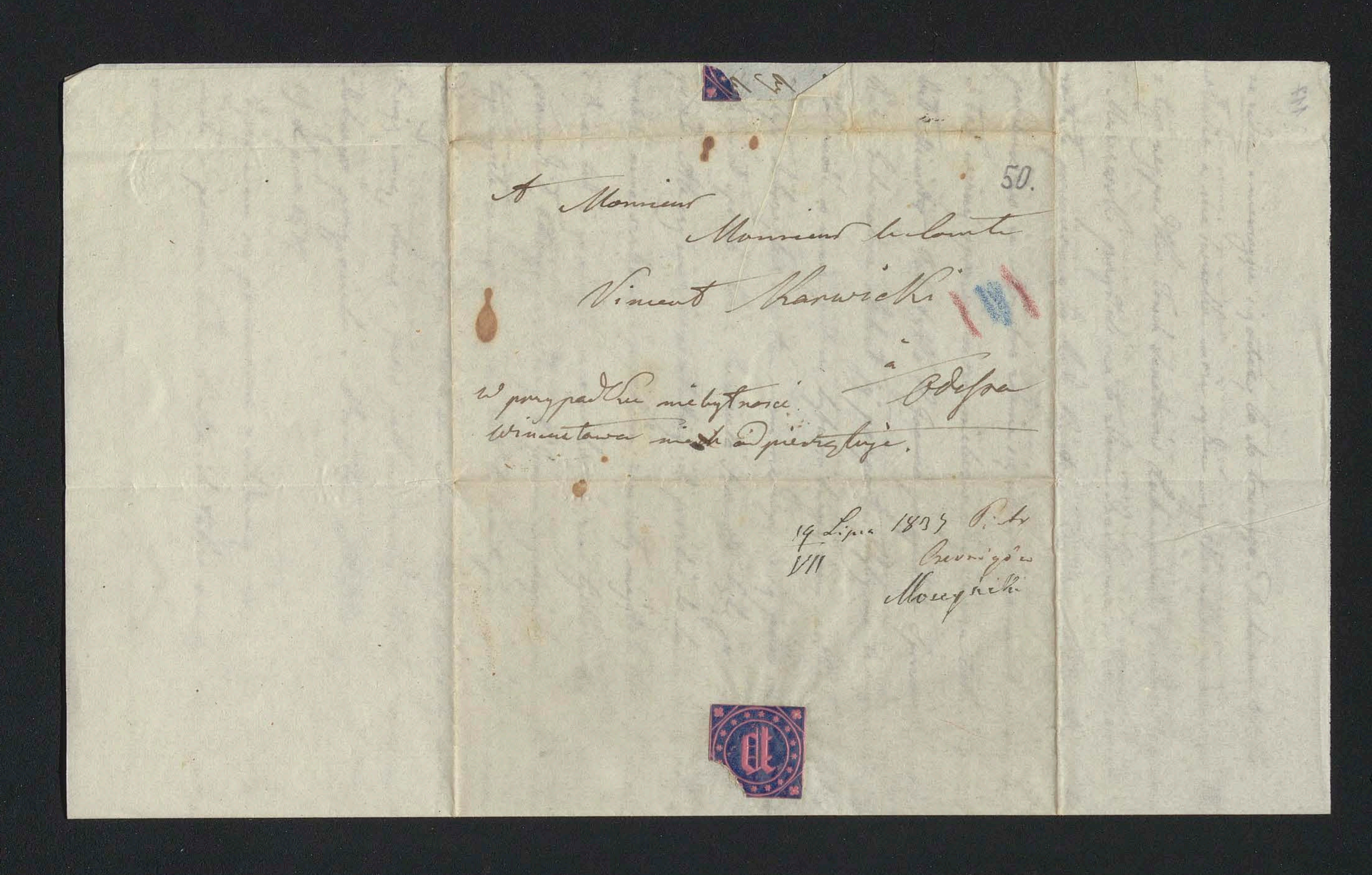
Kochany Wincenty! Onegdaj przez Korabka Józia do Lora pisała a ja tylko
prosiłam Romana żeby do Dzielnicki odesłał Kandelabry zamówione
w Łóżku i Kanwę i donieść ci o mnie. Dziś mając sposobność pisania przez
Stanisława Szemiota nie opuszczam jej. Twój list z Kijowa odebrałem 7 Lipca
Szczerzem zapłakał i pomodlił się za duszę zawsze nam drogiej osoby;
pociechę, tę tylko czas przyniesie, westchnieniem tylko szczerym za nią
i miłością braterską oddawajmy cześć jej szczęśliwemu życiu! My zdrowi
kuracja i mnie i Józi bardzo służy, tylko Józia wybiegłszy pożegnać
Karkowskiego katarem dostała który jej spadł na piersi ale teraz już
przechodzi. Minister sprawiedliwości bardzo pomyślną dla mnie dał rezo
lucyą, ale to tylko niech się między nami zostanie i o tem nie trzeba mó
wić. Zadaje sobie trzy pytania: podług jakich praw kanonicznych czy
cywilnych ta sprawa ma być sądzoną 2º czy zesłanie moje daje jej prawo
wejścia w powtórne związki 3º czy jest właściwe forum Senat do sądze
nia tej sprawy — co do pierwszego sądzi że kanonicznym prawem jako zostawionym
Duchowieństwu katolickiemu, które podług niego rozwodu dać nie może
że w prawodawstwie co do tego punktu nigdzie nie wspomniano żeby prawa
rossyjskie miało obowiązywać katolików i że ten przedmiot sądu zasługuje
jeżeli oddać na najwyższe zdecydowanie. Prawo zaś litewskie może karę
uważać w przeciągu wygnania żonę skazanego za wdowę, wszelakoż jednak
nie dało prawa żonie wyjścia za mąż. Co do drugiego: zesłanie będąc cza
sowe, po ukończeniu którego wstępuję zaraz w prawa obywatela nie
mogło dawać prawa żonie wyjścia za mąż, powinno było ją wstrzymać
od tego kroku, bo prawo to podług praw Ross. służy tylko żonom
zesłanych na zawsze, dla tego uważa jej powtórne małżeństwo

za żadne i niemogące się ostać, co do trzeciego — Duchowna tylko władza a nie świecka może sądzić wszystkie okoliczności wynikłe z tego wypadku. Trzech Senatorów Łubianowski, Frołow Bagrew i Mierzeowski przystali na to zdanie drudzy nie. Tak sprawa została przeniesioną do Rady Państwa. Tam wszelkie jest prawdo podobieństwo że Ministra zdanie się utrzyma, ja nawet wnoszę że w tak ważnej sprawie może niebezwiedzy Cesarza takie zdanie dał Minister. Jak tylko P. Joanna przyjechała Sprawnik z roz kazu Gubernatora odebrał jej paszport. Żeby nie ta nieszczęsna okoliczność co mnie podczas bytności twojej żony spotkała, wszystko by było dobrze, lecz i w tem mam nadzieję że się jakoś usprawiedliwić będę miał sposób. Przez Emanuela donosiłem tobie jeszcze do was pisał. Ale czy wiesz że w ostatniej ich prośbie do Senatu na opiekę zrobili mnie szulerem i pijakiem; żem cały majątek stracił razem i Ojciec tak że go niebyło za co pochować; żem tylko rozpustne życie prowadził, którego już dłużej P. Joanna wycierpieć niemogła i dla tego wyszła za drugiego męża. Tak ta kobieta już upadła że niema dla niej nic świętego. Bądź mi zdrów drogi Wincenty, uściskaj twoją żonę, Zosię i Jasia jak najczulej kochaj zawsze dobrego przyjaciela i brata W. Mongirski

19 Lipca 1827

Życzę wam się poznajomić z oddawcą i żoną jego bardzo mili i poczciwi będzie, Siostra ich także ma być bardzo godna osoba.





50.

A Monsieur

Monsieur le Comte

Vincent Skarwicki

à Odessa

w przypadku niebytności
Wincentowa niech odpieczętuje.

19 Lipca 1837 Piotr
VII Czernigów
Moczyński

Kochany Wincenty! Szumiło ci nasze nowości i powodzenie nasze opowie
pokaże ci również rezolucyą Ministra, będziemy więc u Pana 17 i 18
Sierpnia, lecz dla mnie żadna z tąd nadzieja zaczynając od mego Naczelnika
Hr. Stroganof aż do otaczających go N.P. w tej podróży nikt mnie nie
zna a zatem któż by się mógł interesować; na wszelki wypadek
Józia będzie miała prośbę gotową. Może w 8bre lub 9bre przy [illegible]
Cesarzowi, prawy z żoną da się zarobić jakie ulepszenie losu, lecz to bardzo
słabe nadzieje. Proszę Kasi żeby mi kazała zrobić 18 koszul. Szumiło
na miarę wziął moję koszulę, składki niech takie same będą jak w
starej; dziureczki do guzików z jednej strony ciaśniejsze żeby małe guziczki
nie wypadały. Kołnierze o mało co przestrzeńsze tak na ćwierć cala, forma
zaś itd jak się będzie podobać czy wyhaftowane czy proste. Prosiłem go żeby
na to z Czesniatki 100 r.s. wziął i tobie oddał a by więcej kosztowało z podzię-
kowaniem zwrócę. Cena płótna na 15 ℛ sztuka. Złotnicki jedzie z Moskwy
nie wracał chyba że inną drogą pojechał. Józia zdrowa ściska was naj-
serdeczniej lecz pisać nie może bo Pani Lizogub jest u nas, a Szumiło z
Wąseckim nagle wyjeżdżają i ja dość mam zajęcia. Bądźcie mi
zdrowi najdrożsi i kochajcie mnie W Mongird

4 Sierpnia 1837
Czernichów

może powiesz że można było wcześniej siąść to by było i zgrabniej
napisało, lecz mnie Wąsecki długo bawić nie mógł i przez te trzy dni co
dzień po kilka godzin musiałem pisać to co biorę z sobą;





51.

A Monsieur

Monsieur le Comte

Karwicki

w razie niebytności

Wincentowi odpieczętuje [illegible] Odessa

4 Sierpnia 1837.
VIII

Piotr Mu-
szyński
[illegible]

26·9·1837

Kochany Wincenty! Z powodu przejazdu Cesarza prawie dwa
miesiące niemiałem sposobności pisania do Ciebie, bo trzeba było
utrzymać wszelkie noszenie z obawy żeby w czasie niepodległy
wół i pisarz z Czernichowa nie wyszli; to chwała Bogu
nie nastąpiło, lecz też zarazem i nie pomyślnego nie wyszło.
Jednak teraz tłumaczenia o moim prowadzeniu się w Tobolsku
które posłałem Hr. Benkendorfowi, Czernyszewowi z jednej,
z drugiej sprawa z żoną, która przed szóstym rokiem powinna
przejść na decyzję N. Pana dają mi nijaką otuchę że coś zajdzie
stanowczego dla mnie albo się nadzieje ziszczą, albo zniknąć
na nieograniczony przeciąg czasu. Czy jedno czy drugie przyjmę
z poddaniem się woli Boga, staram się o udoskonalenie moralne
z resztą jak Bóg da. Losie Kochany Dziękuję za śliczną fili
żankę, póki uwolniony nie będę będzie mi służyć tylko na
święta, lecz później stara stanie się zabytkiem przeszłości i kiedy
nie kiedy służyć mi będzie a jej miejsce dar wystąpi na
scenę i chyba z śmiercią szklanną przestanie mi służyć. Kiedy
to będziesz w Kijowie czy to mowa o Kontraktach czy później
jesień teraz bez robót w polu wieczory długie, droga nie
daleka, to postarawszy się, można by się wyśmienicie

wybrać Stomarki na plecy, i odbyć na jakie 6 niedziel
pielgrzymkę do Częstochowskiego pustelnika. W samej
rzeczy co się teraz będziecie w Dzielinkach robić jeżeli macie
przyjechać, a nie jedno kobiece wspomnienie wspólne z tej
z daleka nie jedna troska zapomni się w przyjacielskiej
gawędzie. Porcelanowych czerepków na konfitury jak miana
tak miana abo jak tylko zoczę to wam nadarzę. Czy P. Joanna
nie czy miawie o decyzji Ministra, z Koszków jakie w Kamienicy
zawsze zdaje się że chciałoby im się dostać rozwodu przed wysokiem
Radą Państwa; przez śmierć Ludwika plenipotencja moja jemu
dana ustała, nową dotem (choć o tem nie wspominaj żeby się przed
wcześnie do Konrady to niedowiesto:) lecz tedwo w środku obie
będzie mogła pójść w właściwe ręce a tym czasem wystawiony
jestem na wszystkie ich szykany i zachody. Grawe bardzo Ci dzię
kuję za twoje starania, my tkowie czy nie stracimy Gubernatora
bo biedak niewiele wskórał w Karlsbadzie, a następnie jeżeli będzie
chory żeby go utrzymali lub żeby sam zechciał być dłużej, lecz
może Bóg da że się jeszcze poprawi i naszym zostanie, czego
bardzo pragnął; nowe bowiem znajomości w moim poło
żeniu zawsze przykre bo się od nienfnosi zaczynają.

a póki nie nastąpi, porachowanie za nietakli Diabeł czarny jak
go malują nie jednak może mu dopiec i do [illegible].
No bądźcie mi wszyscy zdrowi i spokojni najdrożsi, kocha
nostwa także wspólnie z wami ściskam jak najserdeczniej
twój brat i przyjaciel WMorzyński

14/26 7bra 1837
Czerniechów

26 Kwietnia 1837. Paris
1X [illegible]

A Monsieur le Comte
Vincent Karwicki

52.

Kochany Wincenty! Odebrałem udzieloną mi korrespondencyę z Weronią i Migelli które nam przysyłasz; chociaż Złotnicy mówili że ten mają przyjechać, lecz może odmienili już projekta kiedy do tych czas jej niema; jeżeli Stanisławowa w czym i uchybiła to nie idzie ani się żeby z tych względów które wnosisz bo by to już za nadto głupie było; może prędzej przez gatunek miłości własny żeby z nikim nie podzielać zaszczytu pozyskania takiej partyi dla córki; i wolę przypuścić pierwsze jak takli brak zdrowego rozsądku w jednym jednak lub drugim przypadku przyznacie im odpisać. Co do mego położenia to jest następnie w ~~Konsystorz~~ Kollegium Katolickim uchylili moję plenipotencyę na mocy wyroku Senatu, lecz nakazali ~~Kol~~ Konsystorzowi wybrać kogo z znającego prawa, któremu by od mego plenipotenta papiery odebrał i w moim imieniu stawał; przy takiej decyzyi i z kądy więc wielkiej nie pomocy. Cały sęk na Radzie Państwa bo dla mnie wyrok ważny i rezolucyi czym Starosta czy Kapucyn; mówisz mi o różnych wnioskach względem sukcessora Ludwika lecz ten teraz nie potrzebny; albo mi będzie własność majątku przyznana na zawsze. Władysław nie będzie potrzebny; albo nie, to Zonia już podług prawa będzie sama mogła wziąć majątki; więc i w jednym i drugim wypadku o następcy nie ma co myśleć.
Nareszcie obrót sprawy w Radzie Państwa wskaże dopiero co robić wypadnie.
W imieniu P. Joanny coraz nowe prośby do Senatu podaję, ostatnia gdzie żąda oddania Bernaśki i t. d. jako jej tylko i P. Fryderyce należnej i wydarte im tylko przez mego Ojca. Kazało ~~Konsystor~~ Kollegium żeby ją w klasztorze przed dalszym rozpoczęciem sprawy osadzić, czy też przełożona w Teplitku była zapytywana (przez Konsystorz) o to i co odpowie...
Gubernator nasz wrócił niby to zdrowszy ale bardzo mizerny aż smutno

patrzę. Mieczek do konfitur nie kupiłem bo na wszystkich znakomitych
jarmarkach naszych byłem, lecz już więcej takich nie było. Stryszaben ale
niemniej z pewnością że Anzelmowi tylko wystarczyli kom na mieszkania
i nic więcej, dał by Bóg żeby to tak nie było. Ciebie, żonę, Lorcię i Jasia
najserdeczniej całuję jak zawsze nas zawsze przywiązany P.Morzyński

26 8bra
1837
Czernichów



X

26 [illegible] 1837 [illegible]

53.

A Monsieur le Comte

Vincent Krasinski

à

Dzialin[illegible]

23.12.1837

124

kochany Wincenty. Przepraszam Ciebie za moje roztargnienie
żem ci listów niedostał lecz teraz dołączam. O nas tyle mam
ci donieść: jesteśmy zdrowi Józia tylko ma wyprzut skrofuliczny
na policzku dość obfity, lecz to słabością nazwać niemożna;
P. Milkuńską spotkało nieszczęście że męża straciła lecz przy jej
ufności w Boga przenosi ten cios z spokojnością, poddaniem się
Jego woli. Mój interes w krótkim czasie zdecydowany zostanie
w Radzie Państwa, doniosę Ci także że podejrzenia niesłuszne
jakie na mnie rzucano zostały tak jak odjęte bo moje
tłomaczenie zasłużyło na uwagę; przedstawiłem JW Turkułłowi
plenipotencyę do interessów w Polszcze na imię Łubacza
z prośbą o uznanie jej; po wyroku Senatu kassującym ~~[illegible]~~
moję rozwiązaną plenipotencyę wachał się to uczynić lecz
tę okoliczność w dobry sposób przedstawił N. Panu, któremu
był łaskaw odesłać moją prośbę do Rady Państwa departamentu
interessów Polskich i może Bóg da że pomyślny
nastąpi skutek. Doniesiono Sabbatynowi z Permu że chociaż
Iwaszkiewiczowi nic nie objawiono lecz jednak wydano
mu z Tobolska podorożnę jako Majorowi i że tak w

w dziesięciu urzędowych jest tytułowanym, to by był bardzo
dobry znak na przyszłość; dla mnie. Roman przeniesiony
został z liniowego batalionu do Nälthu jest to zawsze rodzaj
awansu. Sabbatyna prośba zastrzegła na uwagę N. Pana
i jest najlepszych nadziei. Niewiem skąd mało skłonny
do różanych myśli ale coś mi się zdaje że i mnie pomyślnie
pójdzie. Podobno P. Joanna po połogu donieś mi co ma czy
syna czy córkę gdzie chrzczone, i jak w metryce zapisano
jeżeli Ulicki Kalkini był jak powinien to by zapisał jako
dziecko nieprawe z Moz: Jur:; ale wątpię żeby tak
zrobił. W naszym położeniu niemamy sobie co winszować
nowego roku winszujmy sobie więc słoneczniejszego a tych
~~mniej~~ mniej trosków, zmartwień. Życzę wam tylko
wszystkim żebyście byli zdrawi wytrwali w teraźniejszości
a ufni w przyszłość która się nam zawsze powinna uśmiechać
gdyby nie w tym to przynajmniej w wiecznym życiu.
Z Lobolitka mi piszę że Sewerynowi już tak słabo że z łóżka
podnieść się nie może, może pamiętasz Kazimirka co to grał
na klarnecie, oddając list do mnie na pocztę przeczytał

się dostał zapalenia płuc i umarł. Strumiłło biedak słaby
czuje coraz więcej, ach i nieszczęśliwy, okropna to rzecz pozy
późnych latach nie mieć najmniejszej nadziei chwil pomyśl-
niejszych. Jak bym dziś widział [illegible] oż
świadek mas moje życzenia które choć nie w dzień
Św. Mikołaj skreślone są niemniej jednak szczere
bo z przychylnego serca i szczerego szacunku pochodzące.
Całuję Ciebie serdecznie Kochany Wincenty
równie i wszystkich Ciebie i mnie zarówno
drogich. Kochajcie [illegible] bo ja was na zawsze

Marynik [illegible]

10/22 Xbra 1857

Czerniachów.

22/XII Grudnia 1837. Piotr M. [illegible]

54.

57.

1.5.1838

126

PM

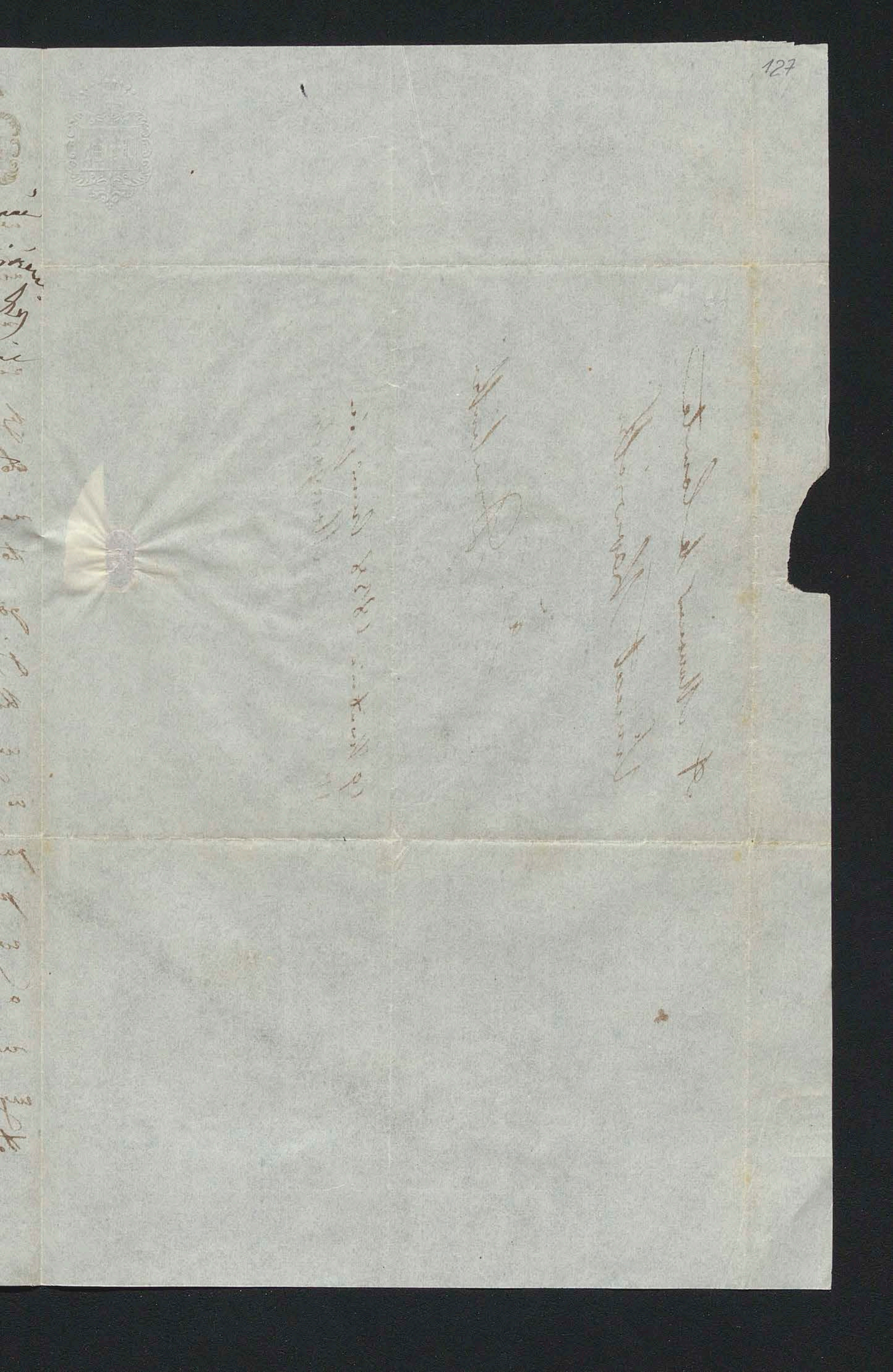
Kochany Wincenty – Lullasz Ci ustnie opowie w jakim przykrym jestem położeniu przez zawód mnie uczyniony przez P. Mikulską, gdyby była pierwej uwiadomiła było by można lepiej temu zaradzić, mam więc zupełną nadzieję że i Ty i Wincentowa, jeżeli to tylko być może, nieodmówicie mi waszej pomocy i przyjedziecie do mnie, lecz zawczasu uprzedzam żebyście się wybrali na dwa miesiące bo może by P. Pabłowska przyjechała to prędzej pewno nie przyjedzie. W Czetawowa gotowa i dłużej zostać lecz nie wypada mi nadużywać jej dobrej chęci kiedy już tak, mając potrzebę kuracyi i interesa które wiem że jej bytności w domu wymagają, siedzi pół trzecia miesiąca, a jestem znowu w położeniu że Józi nigdzie wysłać nie mogę, bo pałki jest ta osobliwie biorąc kuracyę w Rzeszowie pretensyi mieć nie mogę że nie będzie, lecz gdyby wyjechała a nie była było by to już uchybieniem matce a przyznam Ci się póki nie będzie prawną żoną, zezwolić nie mogę żeby tam jechała i na teraz nawet trzeba wybierać porę, kiedy jego nie będzie. Przyjedźcie z całym taborem, Józ z swoimi guwernerami, oprócz przyjemności

że go poznam najmniejszej mi przeszkody nie zrobi, spo-
będziemy razem, a wiesz mój rodzaj życia że to mi w mojej
niewygodzie. Proszę was więc przybywając co prędzej
ja dosyć robiów. będzie [illegible] [illegible] i kochajcie
mnie jako brata i dobrego przyjaciela

19 Kwietnia
1 Maja 1838

Krownichów

P Maryan Z[illegible]



55.

A Monsieur le Comte
Vincent Krasiński

à Dzielinki

19 Kwietnia 1838 [illegible]
IV Moszyński

Drogi Wincenty! Dziękuję ci z serca za tw[ój]
dowód twojej przyjaźni którą mi teraz
dałeś; twoi zabawa w sobotę przyjechali i zmiana
warty zaraz zaszła w niedzielę, kiedy was zluzują
odgadnąć nie mogę lecz bądź pewny że nie
zaniedbuję dobrych chęci naszych zbyt długim
zatrzymaniem; ale sam widzisz że zawsze
Milkuchkiej w najprzykrzejszym mnie położeniu
postawił — Teraz ani trzy na serca że zgoła
stanęła daj Boże żeby już z tej strony więcej
nie mieć żadnych przykrości — teraz dla mnie
ze mną się skończyło bo przegrali w Radzie
Państwa, ją nieprzyznano za Jurjewi i oddano
do władzy duchownej. Zatem w krótce
jednie — Kończę bo to imieniny u Gubernatora
przytem dziś Krzyżowy i tydzień mieć muszę
a też jeszcze pić herbatę, golić i ubrać się
trzeba. Zresztą nic innego u nas nowego
bo o tém musisz już wiedzieć że Sabbatyn zupełnie
uwolniony i wraca. Gdyby o tém w Kotłasowie nie
wiedzieli to donieś im o tym szczęśliwym jak
najpewniejszym zdaniem. Ściskam cię najserdeczniej
wraz z Jasiem, twój przyjaciel i brat. Piotr

10 Maja 1838



56.

A Monsieur le Comte
Vincent Karwicki
à
Dziulinki

$\frac{16}{V}$ Maja 1828 Lemnitzöre
Moszyński

429

28.11.1838

130

Kochany Wincenty! Wczoraj odebrałem twoje pismo a jutro kończąc roczna. Kopię rezolucyi dostałem już poprzednio i na niej zasadzając się utrzymuję że nieprawnie bardzo [illegible] postąpił rozciągając tu opiekę tam jak nad majątki Bie[illegible]cki. Poprzednie rezolucya czyli motywa nie są prawem sam tylko wykład stanowią a tem jakież jest?.. По силе уваже-
ніямъ Государственный Совѣтъ положилъ: „1° Что личныя права Мошинского въ Царствѣ, о коихъ впрочемъ вопросъ могъ бы ~~[illegible]~~ возникнуть не прежде, какъ въ случаѣ дозволенія ему туда отправиться, должны быть опредѣлены правами того званія, въ какое, по миновании 10 лѣтъ предоставлено ему будетъ вступить въ Россіи. 2° Что пока Мош[инский] находится въ настоящемъ положеніи, то есть лишенным въ Россіи всѣхъ правъ прежняго состоянія, онъ и въ Царствѣ Польскомъ, не можетъ ни самъ собою, ни черезъ повѣренныхъ владѣть принадлежащимъ ему имуществомъ а слѣдуетъ оное нынѣ же отдать въ опекунское управленіе, не предоставляя ~~ему~~ Мошинскому и доходовъ на точномъ основаніи Гражданского Уложенія Царства 1825 года.

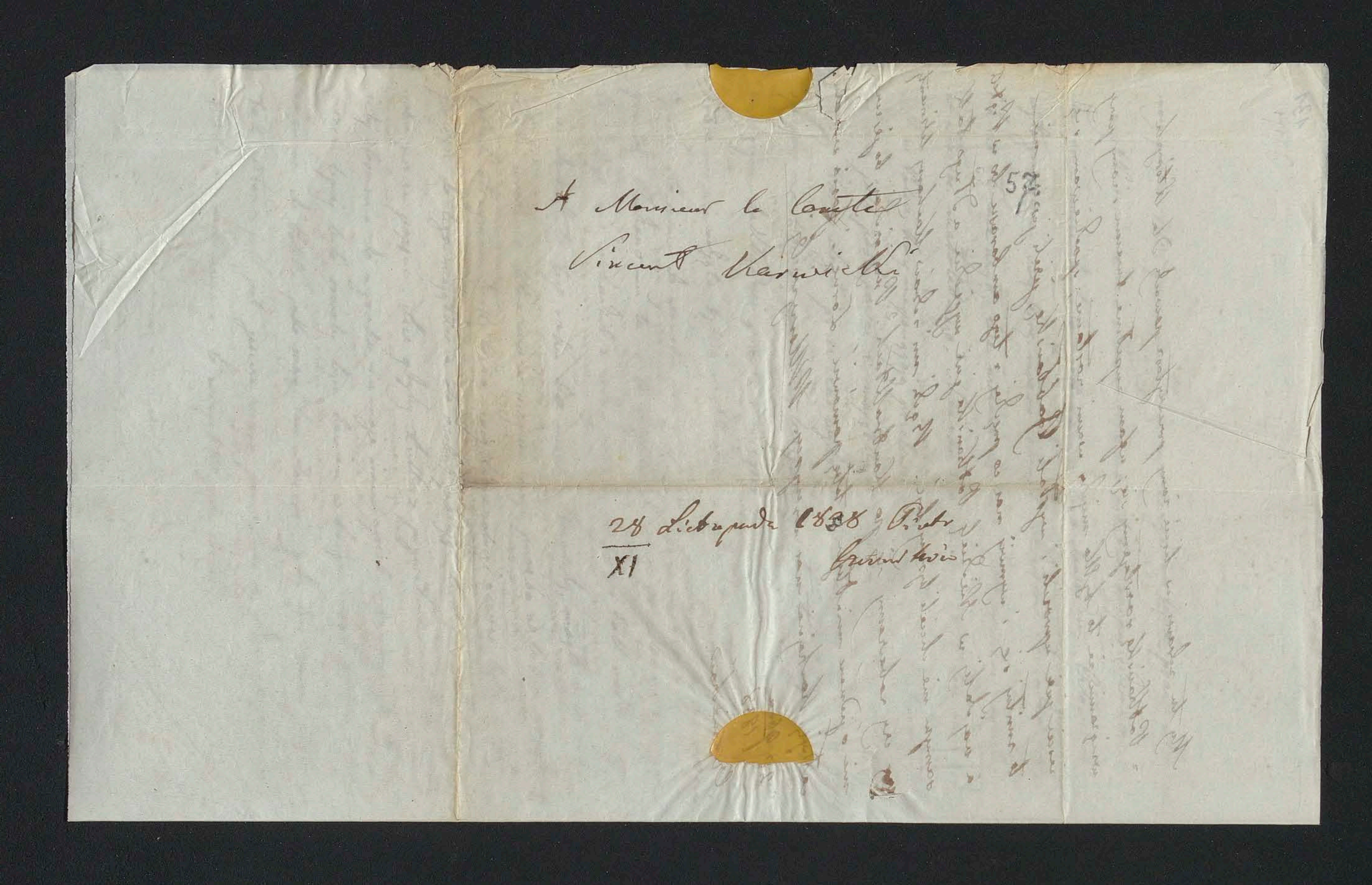
Jeżeli by była myśl Rady Państwa i tam inne przyznać bez własności to by był tylko napisał jak w pierwszym punkcie: że jako on równie w Polsce jak w Rossyi od dnia dekretu utracił prawo własności i ono przeszło na rzecz sukcesorów bezzwrotnie (: tak jak o Mosyńskim majątku wyrzeczono :) tak oddać go im teraz a jeżeli małoletni stosownie do praw oddać w opiekę; bez kiedy napisano że dopóki będzie w tym stanie to ani rządzić ani korzystać z tego majątku nie może i karano jeszcze dochody nawet nie inne oddawać na

mocy prawa 1825 jasno widno że zaprzeczyli mi teraz prawa władania i wszystkowania a nie własności; samo ostatnie rozporządzenie się od dawania mnie dochodów jest nowym tego dowodem. Człowiekowi wytrzymującemu swą karę można zabronić oddawanie dochodów żeby ich na złe nie użył, lecz można by takie postanowienie zrobić we własności małoletniego.[2] Nie znam tego prawa z 1825 lecz zapewne jak w Polsce kary niepociągają przelewu własności na sukcessorów stano wi ono jak postępować z majątkami i dochodami tych którzy jakiej karze ulegli przez czas wytrzymywania onej. Zawsze w swojej sprawie nie lubię się uprzedzać, lecz pokazywałem to różnym osobom znającym dokładnie prawa i wszyscy byli zdania że własność w Polsce mi nie odjęta tylko wszystkowanie, władanie zawieszone i że Opieka stosownie do wyroku na moje imię powinna była być wezwaną. Kazano mi też i to trafiło do mego przekonania żebym do dalszego nie wchodził z żadną prośbą bo już i tak nadto moje imię dochodziło tego roku do uszów Monarchy, mogło by to więc osłabić wrażenie które może uczynić moja prośba w latach przeszłych. Jeżeli otrzymam łaskę to na mocy tej rezolucji zawsze będę mógł przyjść do tego majątku a oto osobno podaję teraz mógł bym sobie jeszcze popsuć. Lecz gdyby Kuklarz prywatnie mógł to zrobić żeby stosownie do wyroku na moje imię opiekę rozciągnęło to by jeszcze lepiej było, śmiały bym bowiem w latach mógł prosić o pozwolenie do Polski jako mający tam własność, gdy tym czasem jeśli się tak zostanie jak jest jeszcze mogę powiedzieć a gdzież go przenieść kiedy on nie ma to wszystko już córki.

My tu zdrowi w liście żony przeczytasz powody dla których z Podkanską rozstajemy się; ufam zupełnie twemu i żony przywiązaniu że to było między wami zostanie, spodziewam się iż ścież już upraszali i wysłali Podkanską, jeżeli jeszcze nie to zmiłuj się i wyjmij nas co prędzej z tego ambarasu bo w Piątek a najdalej w Niedzielę Podkanska już wyjeżdża a długo tak samym nie chciało by się być. Bądź mi zdrów kochany Wincenty czy zabawiony się po kontraktach? Przyjeżdżaj, bo jeszcze nie o jednem mielibyśmy z tobą pomówić. Żonę i Janię ściskam całuję kochające nas szczerze. W. Moraczewski

28 9bra 1833

Czerniechów



A Monsieur le Comte
Vincent Krasinski

28/XI Listopada 1838 Piotr
Krasinski

52

11. 3. 1839

Kochany Wincenty! List twój z Kordyszowa odebrałem i zaraz Dziu-
bowi potrzebny wiadomość o wirnie udzieliłem; bilety na loteryą
Klappering nie przysyłaj niech będzie u Romana, ten list Wita wielką
obudził w nas nadzieję, może Bóg da że w krótce pewnym zostaniemy
Kopii jego nieposyłam bo już Józia Losi go przepisała. Może do Czerwca
czy Lipca już sam będę mógł z wami wspólnie zająć się rozpatrzeniem
rachunków opieki, a za tem w tym przedmiocie nie nie piszę jedno tylko co
mi się teraz na myśl nastręcza jest to że czy razem czy my tylko bę-
dziecie rachunki przezierać, zawsze te summy które Ci przez ręce Władys-
ława przechodziły powinny być tak wyjaśnione żeby najmniejszej wąt-
~~Klopow~~ pliwości kto bądź mieć niemógł inaczej cały cel tej czyn-
ności byłby chybiony. Uchybienia, które na jego Ludwika, mój lub
nas wszystkich karb wspólnie, mogłyby się odkryć są tu mniejszej
wagi gdyż przy najlepszych chęciach można się pomylić lub złe rzecz
poprowadzić i te nie krzywdzą, lecz jak bezecny zarzut niektórzy
ośmielili się zrobić że korzystano z moich pieniędzy, więc gdzie tylko
cień tego mógłby pozostać trzeba to wyjaśnić gdyż tego i sprawiedliwość
i powinność przyjacielska wymaga, bo sława przyjaciela równie powin-
na być drogą jak własna, uczciwa bowiem przyjaźń póty trwa

polki jest wolną nie od oszczerstwa, bo na to najuczciwszy może być wystawionym, ale od krzywdzących dowodów. Piaseckiego każdego dnia spodziewam, bo już dwa listy na jego imię z Peterzburga przysłano. Mapalski dziś pisze że 15 Marca wyjeżdża z Mińska, kutkowie już wyjechali, mogą również dobry pomiędzy nastać też daj Boże już tego niedoświadczyć. My zdrowi, wszystko w domu jakoś z płatkiem idzie bo umiemy się jakoś wszyscy godzić i rozumieć. Wincentowej Lorcię Józia ściskaj a sam mnie kochaj jak dobrego przyjaciela i przywiązanego Brata W. Mazyrin.

11 Marca 1839

Czerniechów

W Dolitku będzie dla ciebie kwatera zgotowana w razie przyjazdu do polski jeżeli gospodarza znajdziesz w domu co daj Boże Amen

60.

A Monsieur le Comte

Vincent Kasvicki [?]

à Dzialinki [?]

11 Marca 1839. Czerniejewo [?]

Od JW. Piotra [?] [illegible] [illegible] [illegible]

Moszyński [?] [illegible]

Kochany [illegible]! Już tobie zapewnie wiadomo iem przeniesiony
do Kijowa, to [illegible] nie jest małą [illegible], mając uwagę na
czas w którym mi udzielona została, to mi nadzieję robi że w
Lipcu podczas urlopu może jeszcze więcej otrzymam. Tu mnie
zapewniają że będę tylko pod przymotrzem [illegible] mógł nawet
za pozwoleniem niekoniecznie w Kijowie mieszkać, lecz gdyby
tak było zawsze kilka miesięcy ani się ruszę, żebym się
dał pierwej lepiej miejscowym władzom poznać.
Plenipotencya wysłana Romanowi nie wiele by była pomogła
bo to co się stało złego spostrzedz, wynikało z dawnego nie
porządku a nie z tego chwilowego bezkrólewia, na koniec
jemu niemożna było bo on kuratorem, a komu innemu
kiedy się [illegible] Mąpalskiego spodziewałem także nie
wypadało. Nakoniec Tomasz Mąpalski przyjechał, i że
wszelkich względów znalazłem go tak jak sobie życzyłem
i przekonany jestem że od tego czasu interesa dobrze pójdą.
Dekret rozwodowy przyszlę Romanowi lecz na gawędy o prezentacji [illegible]
uważam niepotrzeba, nie tacy jak oni mają mnie lub ojca obliżyć
świat sobie zdrowo gadają co chcą; to wzmianka o Jarzębskiej piszę
i dotychczas nie podała prośby o zniweczenie wszystkich procesów
ja sądziłem że to już dawno skończone, gdybym był wcześniej
o tem uwiadomiony to bym żeby był mógł skłonić [illegible] podczas
procesu rozwodowego, kto wie czy teraz nie zechce robić jakich
trudności. Pisałem do Mąpalskiego i zaraz po ukończeniu z
Piaseckim tam pojedzie. Prosiłem Romana Jarzębskiego i ciebie
proszę żeby nie spuszczając się na przyjazd Mąpalskiego, wystarać
się w [illegible] o zapatrzenie tego warunku podania prośby do
wszystkich sądów gdzie sprawy były z zaniechaniem ich, a drugie

żeby nie opuścić terminu prawem przepisanego do wniesienia
do akt zapisu P. Joanny Dle Jori, przeto lepiej chcieć niestworzenia
zapłacić i skarżyć się potem o to jak narazić na nieważność
przez uchybienie form tak ważny dokument.
Co mi piszesz o rachunkach, podzielać twego zdania nie mogę
W każdej jakiejkolwiek czynności tego rodzaju są dwa przed
mioty: podanie rachunku przez tego który zdaje sprawę i
sprawdzenie i rozpoznanie czy tak jest lub nie jak podano
przez tego który ma pokwitować – Pierwsza czynność na
leży zupełnie do tego który się rachuje, on powinien zebrać
dowody na usprawiedliwienie swego rachunku i prosty rozsą
dek wskazuje że go kto inny w tym zastąpić nie może;
dopiero druga czynność roztrząśnienia rachunku porusza
nie się o istocie i rzetelności ~~podanego rachunku~~ jego, ocenianie
dowodów na których jest wsparty, powinna się odbyć przez osoby
obce zupełnie zdającemu rachunki; i od ich to opinii jaką
dadzą zależeć będzie przekonanie o ich dobroci lub ścisłości.
Gdybyś mi napisał że nie mógł byś podpisać rachunków bez
sprawdzenia ich z dowodami to to bym pojął, i takiej
ważnej byłbym powagi ani tym po tobie wymagał bo byłoby
to i siebie i ciebie i przyjaciela na szkodę narażać; ale tak
jak piszesz że trudno ci będzie podpisać jeśli ten a nie ów
będzie pisał rachunki tego pojąć nie mogę; bo czy Piotr czy Paweł
napisze rachunek ani będzie przez to dobrym ani złym, dopiero
jak kto trzeci powie napisałeś że tyle było dochodu, pokaż
z czego to wziąłeś może było więcej; piszesz żeś dał temu tyle a tyle
na to wydałeś tyle pokaż mi to dowody, to po takim sprawdzeniu

przekonanie dopiero że rachunek sprawiedliwy jest lub nie nastąpi mowie i ten który go zdawał może zań odpowiadać lub być za kwitowanym — Co do propinacyi jeżeli tam do Meszczańskiego i jeżeli Kowani i Kwrozowski przystaną do naszej wspólności to w kontrakcie czynszowym ten warunek będzie iżby żyda nie było. Jakbym ja pragnął żebym mógł przed wyjazdem do Polski z Wincentową jeszcze mnie odwiedzić, może jak JW. Bibikoff przyjedzie do tutaj bywa w Kijowie paszport dostali, bo bym chciał nie jedną rzecz i wysłuchać doktora, i siebie znowu pomówić. Ściskam was wszystkich najserdeczniej przepraszam za bazgranie ale nie swoim piórem piszę, zaczem bawimy tu list ten żeby w Kijowie nie długo kazano trzymać, kochaj Ty mnie zawsze jak dobrego brata i przyjaciela

P. Moszyński

27 kwietnia 1839

Siedniew

wyjeżdżamy z tąd jutro 29 z Czernichowa a 1 Maja już będziemy w Kijowie, będziemy stać w domu Mogilańskiego —

Drugi twój list na drodze odebrałem, tak jestem jeszcze zajęty i zakłopotany że kilku dni muszę na mego podziękowania

i oświadczyć że podzielam zupełnie twoje zdanie co do bytności u P. Jurjewiczowej. Donieście mi tylko jak już wszyscy wyjadą — Pierwej Jania mogłaby wyjechać jak w Czerwcu po bytności N. Pana w Kijowie o której wszyscy mówią że nastąpi w końcu tego miesiąca — Mam myśl jeżeli tylko pozwolą samej z nią pojechać raz dla przekonania jej że nie mam żadnej więcej urazy a drugie żeby ta bytność nie mogła się bardzo przeciągnąć — Jest to tylko projekt a nie postanowienie i o tem pogadamy. Tu mnie zdaje się będzie dobrze, byłam u Wasylczykowa które mnie z taką zachęcią jak syna przyjęli, jest tu teraz bez królewicz Gubernatora Fundukleja co skwitowała się z nami — Całuję was jeszcze raz wszystkich jak najczulej — doniescie czy będziecie lub nie za paszportem. Bilibin ma podobno koło 20 tu przyjechać — 3 Maja 1839

Kian —

10.1.1840

Kochany Wincenty! Spodziewam się że pod
w tym liście jesteś zdrów. Jaś także bo od
doby twego listu prawie umierająca jest, zato
mniej szczęśliwie zacząłeś życie, li żebyś go
za to pomyślnie przebył. Donieś mi czy kiedy
na Zakopane pojedziesz do Warszawy, bo jeśli mi
nie przeszkodzi to jeszcze. Atoli na wiosnę
chcę do Lwowa posłać, gdyby więc twoja jechała
to bym wolała żeby razem tę podróż odbyły.
Uściskaj cię Kochany Wincenty za twoje życzenia
które dla mnie są szczere — Nic nowego nie mam
co do [illegible] jesteśmy teraz zdrowi, które nam
pod Bazylią wzglę[illegible] gdyż wszyscy i spokoj
ności zupełnej i mają czas w względach; obietnice
dobre zobaczymy czy tylko będą mogły dojść do
skutku chociaż o chęciach nie powątpiewam.
JW Generał wyjeżdża po kontraktach do Stolicy
Mieliśmy też nowego kontrahenta bardzo przy
zwoitej postaci i pierwszy którego byśmy byli

z męża przyjął bez się Józi nie podobał młody
Trembeck. Po trzech latach zabawy tym się znowu
Romanowi Sanguszka dawał deo Jm w
zimie jadąc na urlop b mieszczerny do domu
Mam wszystkie nasze teraźniejsze nowiny
kończę bo nie mam o niczym pisać chyba
że was zawsze kocham lecz to i bez
pisma wiecie. Ściskam tylko wszystkich
zdrowie i spokojnie Przywiązany brat
przyjaciel P. Marzyński

Przyślijcie ucałuj jaśnie Romana przy
tem miękkie tak tylko w szczerbę

10 Stycznia 1840
Kiów

Romanowi donieśli że Bryzgałowski
umarł.





65.

A Monsieur le comte

Vincent Krasiński

à Dzialinki

Piotr $\frac{10}{1}$ Stycznia 1840 Viów

Kochany Wincenty! Posyłam sztafetę nie dla
tego żeby Jaś był zupełnie bez nadziei, ale jedynie
dla tego żeby przyśpieszyć twój przyjazd który
tu koniecznie potrzebny. Od tygodnia Jaś jest
słabszym i mocniej cierpiącym jak pierwej, doktorowie
niewidzą w tym pogorszeniu zupełnego niebezpie-
czeństwa lecz twoja żona tak jest zdesperowana,
że tu twoja bytność koniecznie potrzebna, ona
bowiem zatrwożona niepewna co ma robić jeśli
niebędzie miała w tobie pomocy może ciężko
zachorować — Bóg zapewne ulituje się nad nami
i zwróci klęski któremi nas zagroził w nim
najlepsza nadzieja. Ani żona twoja ani Zosia
niewiedzą że piszę do ciebie, lecz widząc z jednej
strony cierpienia moralne Kasi a z drugiej stan
trwały pogorszony Jasia sądziłem moją być powinnością
uwiadomić cię jak rzeczy stoją żebyś wiedział co
z sobą robić i gdybyś mógł przywieść Spiża z sobą

lecz zapomniałem że to nie tak łatwo o passport
gdyby jednak chciał sam później przyjechać to by
dodało nadziei wszystkim. Zapewne w sobotę
po jutrze wyjadę na passport tylko czekam
Ściskam Cię serdecznie i proszę Boga o
zostanie nam pociechy Twój Brat

W Moszyński

6/18 Lutego 1841
Warszawie
o 8 wieczór.



139

sztafetą

Jaśnie Wielmożnemu Wincentemu 66.

Karwickiemu

przez Ujście w M. Hajsynie Podolskiej Guberniji

we wsi Dzielinkach

Гн Карвицкому въ Г. Гайсинъ Подол. Губ.

по естафету. село Джулинки

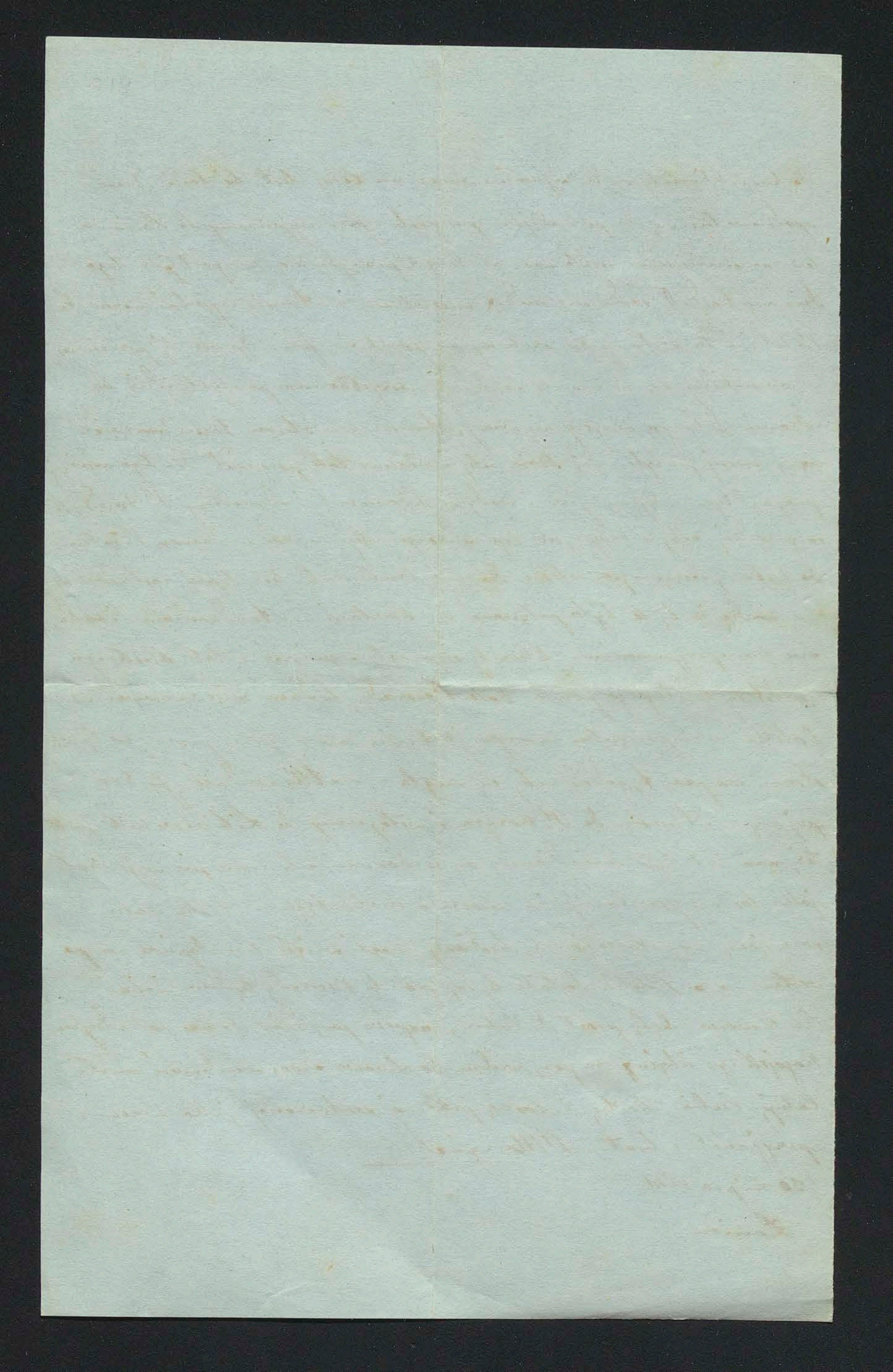
$\frac{6}{18}$ Luty 1841. Piotr Marszewy

II.

Kochany Wincenty! Nie odpisałem zaraz na twój list bo lada dzień
spodziewałem się że po nadejściu paszportu Józi wyjedziemy do Łaniowa
lecz na oczekiwaniu zeszło nam aż do 9 Lipca; gdy mój paszport już tego
dnia wychodził radzi nie radzi musieliśmy z Anusią wyjechać naraz do
Polski i tu w Łaniowie czekamy na przybycie Józi. Oprócz tej przeciwności
że musieliśmy się na chwilę rozłączyć wszystko nam po myśli idzie, bo
zdrowia dobrego wszyscy używamy, Anusia szczęśliwie trzeci miesiąc
ciąży swojej przebyła daj Boże żeby i siódmy tak przeszedł, dla tego najwięcej
pragnęłabym żebyśmy już i wody w Jaworzniach i odwiedziny P. Fryderyk-
-ów co prędzej odbyli żeby już tego miesiąca być naraz w domu. Pisałem
do ciebie prosząc o pozwolenie domu w Dziubińkach lecz lepiej zastanowiwszy
się widzę że by to było połączone i z kosztami i z trudnościami i nawet
może z nieprzyjemnościami które by się mogły wywiązać z tak bliskiego
sąsiedztwa a długiego pobytu koło Bernady; będziem więc zimować w
Dołdze a za powrotem naszym ja byłbym sam z Józią pojadę w tamte
strony na parę tygodni żeby się mogła z matką widzieć. Jutro
pojadę z Anusią do St Krzyża i wstąpimy do Libiszewskich jako
też nam żal było dowiedziawszy się w Kornaniach że już wyjechali
jakiś los nas prześladuje że zawsze o kilka tygodni tylko czasu
rozmijamy się. Nowakowską będziemy mogli wziąć lecz dopiero za po-
wrotem, a z Dołdze dostała by się jak do Bernady będziem jechać.
Ze Lwowa będę pisał do ciebie, napisz parę słów do nas pod adresem
Rogojskiego żebyśmy za przyjazdem do Lwowa o was wiadomość mieli
Całuję ciebie, siostrę i Lorcię jako najserdeczniej jako wasz
przyjaciel i brat. V Moszyński

20 Lipca 1841

Łaniów.



17.9.1841

Drogi Wincenty! Podziel ze mną radość moją, Józia
już wybór zrobiła i pewny jestem że on zapewni jéj
szczęście Józio Szembek jest tym szczęśliwcem stało się
to 14 7bra. Propozycye P. Fryderyka bardzo korzystne dla
Józi zmieniły nasze plany i że tylko we Lwowie bawimy
zdaje się już wszystko na ukończeniu że 21 wyjechać
będziemy mogli zasadę u której ma być oddanie całéj
fortuny Józi która ma jéj długi wszystkie przyjąć 320 m. r.s.
płacić rocznie 150.000 fp. i akcye manufaktury oddzielnie będą
P. Fryderyce, jest tu Pan Starosta Olechowski i on także
wygotowuje tę tranzakcyę. Ślub będzie aż na przyszły
rok bo pierwej Józia ma odbyć swoję kuracyę w Gwo
źdźcach czego tego roku niemogła zrobić, akt sam
odbędzie się we Lwowie bo to punkt gdzie przejedzie i
nasza. Szembeka familia zebrać się będzie mogła
i nawet matce, jeżeli zechce, składniej będzie tu przyjechać
jak gdzie indziej. Całuję was wszystkich najserdeczniej
bo piszę 11 listów na karku.

Wasz przyjaciel i brat

W. Moszyński

17 7bra
1841
Lwów

Kórnik

Kochany i drogi Dziecinku, jutro dopiero
będę do Ciebie pisać, ale nie chcę aby ten
list odszedł, a ja w nim kilka słów nie
napisała. Już więc się stało, gdy na
dziewczynę zawołają żono idź się żywo
przebierać. — Cieszę się że szczęśliwą być
powinnam, Józef gruntownie jest dobry
zdaje się mię szczerze kocha i trzeba było
raz skończyć, a zdaje się że takiego najlepszy
równie jak mnie mógł spotkać, czyż
nie dosyć szczęścia dla mnie że mogę co
być powiedzieć że mnie kocha dla mnie.
Z resztą jutro to będzie Bóg tam rze-
rządzi. Jutro twoich lat 21 skończy ten dzień
poświęcę pisząc do Ciebie, tam dłużej i
szeroko o wszystkiem powiem. A teraz
mój drogi Dziadziunku proszę ciebie i
Ciebie kochany o błogosławieństwo dla
tej która was kocha jak druga Zosia.
Pomódlcie się tam razem za mnie. Ciebie
proszę powiedzieć że ..... ale ja dla niej
słów znaleźć nie mogę, ale ona wie co
mnie w sercu dla niej —

T. Marzynka


142

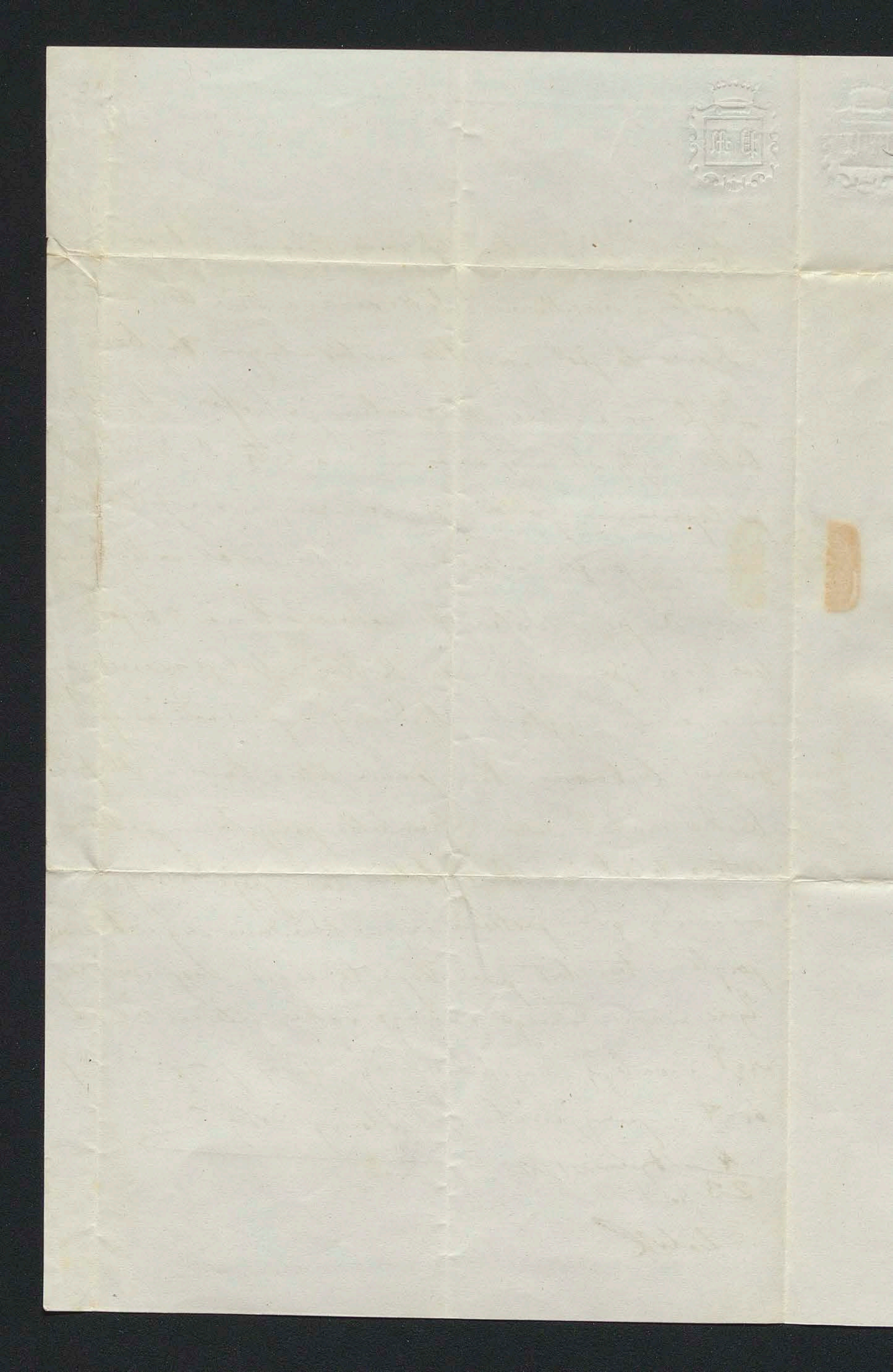


GRENZE
3084
Monsieur
Monsieur le Comte
Vincent
porte restante
München
17 Września P. ob.
1841. z Lwowa.
MUNCHEN.
SEP 1841
D.4
26/9
WIEN

Kochany Wincenty! Wczoraj Bóg mi dał córkę
powiła ją szczęśliwie o ½ do 11 zrana i dziecko i matka
zdrowe to jest wszystko naturalnym trybem
odbyło się i idzie. Nazwałem ją Zofią żeby cnoty
babki były dla niej wzorem i zachętą do równego
postępowania. Józia, jej narzeczony i ja zupełnieśmy
zdrowi; z Józefem odbyliśmy wielki wojaż na Żytomierz
Kijów, Odessę i Wołczyska zabawiło to nas 5 tygodni
bez trzech już nigdzie aż do końca lutego nie ruszymy
się i codzień wyglądać będziemy zapowiedzianej
twojej bytności. Pani Joanna, która bawi w Odessie
bardzo czule i dobrze z zembelką przyjęła, my w końcu
lutego to jest ja z Józią także tam pojedziemy,
nie wiedząc gdzie jesteście czy w Wiedniu czy w Krakowie
posyłam ten list pod kopertą wujka Kasperowiczowej
Życzę wam dobrego nowego roku którem się za-
czął i całego najszczęśliwszego. Twój przywiązany
brat i przyjaciel P. Morzyński

4 Stycznia 1842
23 Grud:

Dolsk




144

69.

A Monsieur

Monsieur le Comte

Vincent Karwicki

4/1 Stycznia 1842, P. Moszyński z Dolska

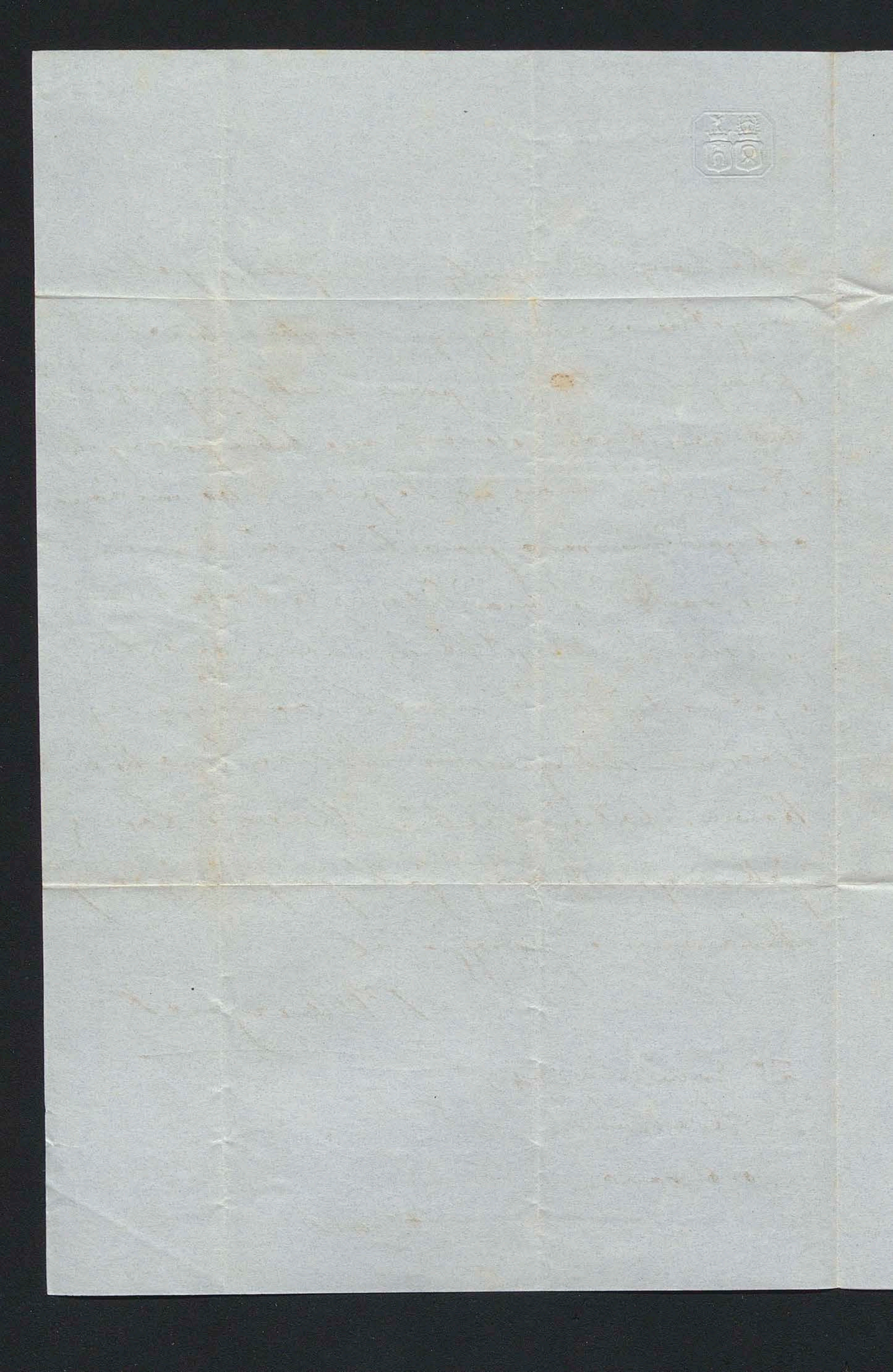
25.12.1843

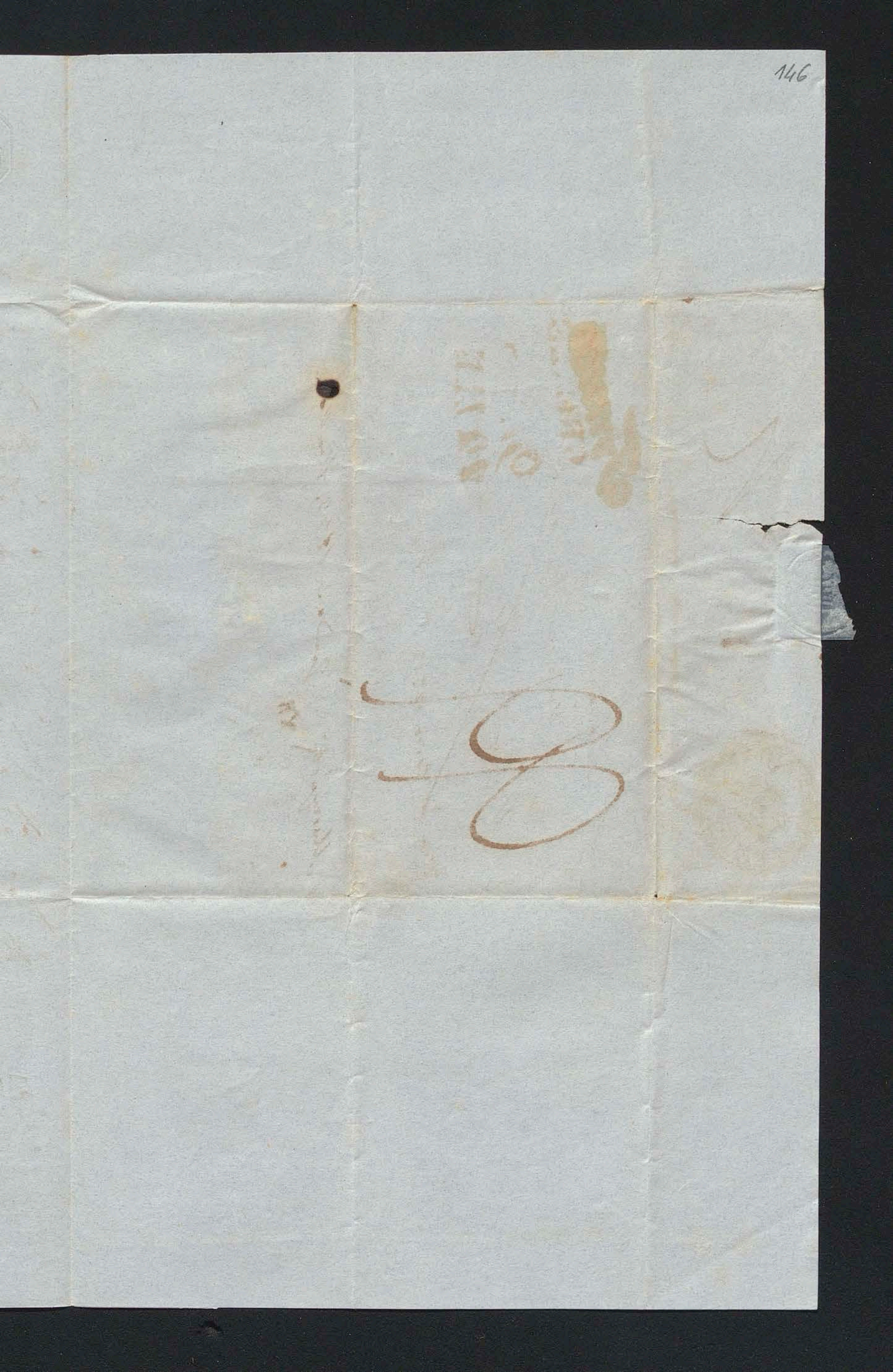
Kochany Wincenty! Nie piszę póki wszystko w zwyczajnym trybie lecz bądź pewnym że to nie powód brak przywiązania lub obojętność, słowem nie tobie przez wiele słów. Dziś biorę się do pióra bo mi żona o 4 godzinie rano powiła syna* i wierzę że i radość i modlitwę do Boga ze mną połączycie. Wszystko się dobrze odbyło i jak w tej chwili matka i dziecko mają się dobrze. Wszyscy jesteśmy zdrowi i we Krakowie. Całuję ciebie Karolę i Lorcię jak najserdeczniej jak przywiązany krewny i przyjaciel.

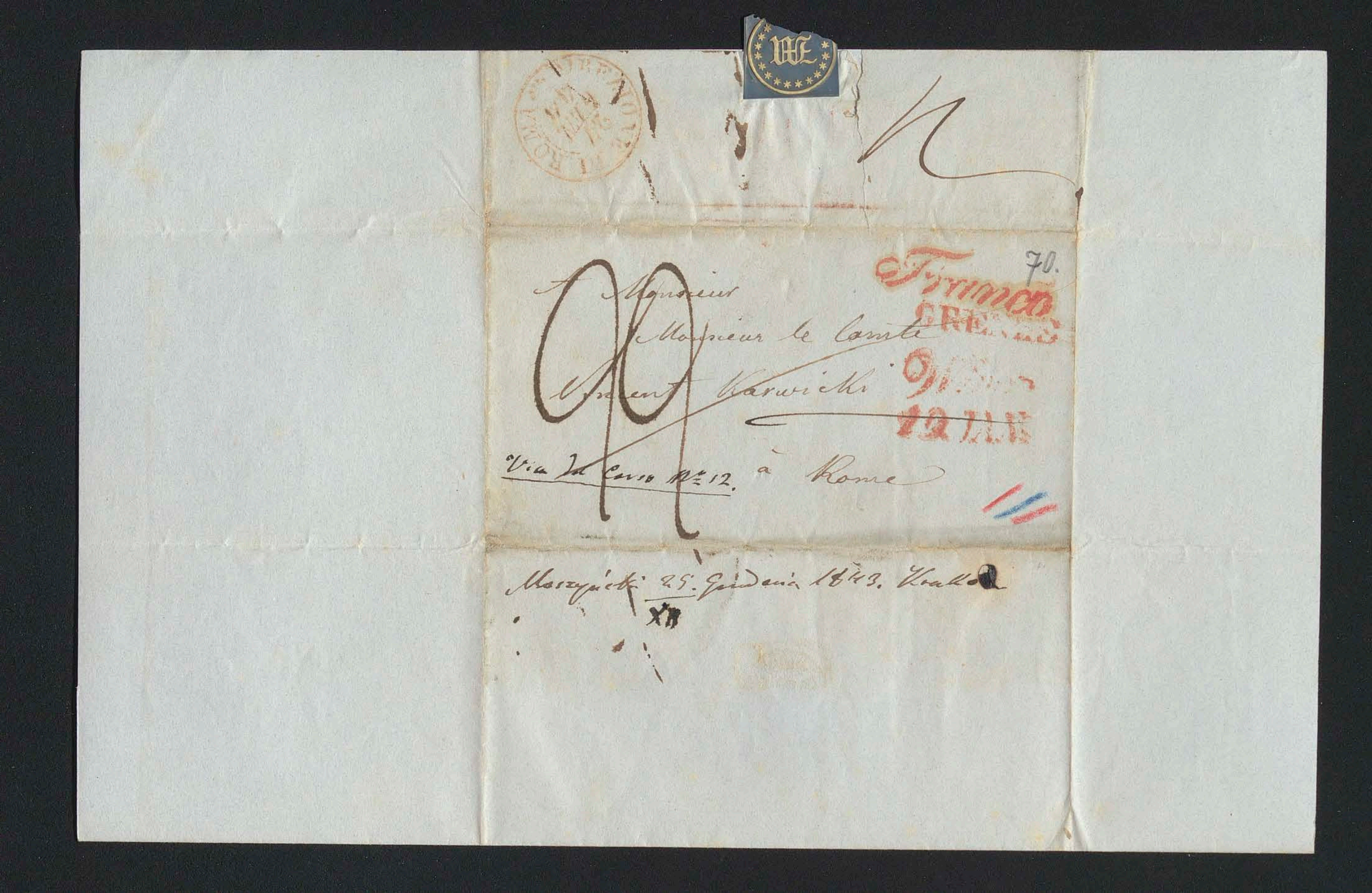
P. Moszyński

25 Grudnia 1843
Kraków
o 6 rano.

* Emanuel







A Monsieur
Monsieur le Comte
Vincent Karwicki
Via del Corso No 12. à Rome

Franco

70.

Maszyński 25. Grudnia 1843. [illegible]

15.7.1846

147

Kochany Wincenty! Onegdaj odebraliśmy twój list i cieszymy
się że wam podróż dotychczas tak służy, my i tu mamy upały
nieznośne, wypadki na 13 zapowiedziane skończyły się faktami
następnemi: Rezydentury ustały a nastali Konsulowie. P. Bauman
jest Austryjackim z strony Prus i Rossyi Komisarzy do tych
czas nie było ale podobno P. Krawaty ma już nominacyę; wojsko
moskiewskie wczoraj Kraków opuściło, te dwa bataliony zebrały
się na ~~str~~ Kleparzu z tamtąd Kompania z muzyką poszła
po sztandary na stradom plantacyami a wróciła miastem
przez Floryańską bramę widziałam były wozy, tłok przepełnione
Pop miał modlitwę przed frontem Krzyż i sztandary i kolumny
a potem przedefilowali przed Jen. Kastylion i pomaszerowali do Michałowic — Na 11 Majątkach kazano w hipotece
porobić zastrzeżenia względem poszukiwania na nich szkód
wynikłych ostatniemi wypadkami: między innemi Ludwika Straszewskiego i Potockiego ten krok przeciw ostatniemu wszystkich
zadziwia bo ile prywatnie taką rzecz wiedzieć mogą nikt i nie
mógł go posądzać i nie posądza o najmniejsze wmięszanie się
w to nieszczęsne głupstwo. My dzięki Bogu dość zdrowi wszyscy
Klosia także też miała nieprzyjemność co przy jej czarnowidzeniu
wszystkiego przybiera postać nieszczęścia że mężowi kazano
jechać do Wadowic dla powtórzenia swoich zeznań przed Komisarzem
sądowym w swoim cyrkule; ja jej mówię że zamiast desperować
ona powinna dziękować Bogu że ją tylko małą przykrością
nawiedza, bo któż z rozsądnych i znających Henryka mógł by
mieć najmniejszą obawę, lecz darmo jej natury trudno przerobić

Tomkowiczowa stara dziś pojechała za synem a druga urodziła szczęśliwie ~~syn~~ córkę którą już ochrzczono. Od Józefów dobre wiadomości i Mąpalskiego na wojnę się nie zanosi już się ułożyli że mu należność na kontrakty wypłacą. Libiszewska troche cierpiąca i mizerna; o Lawrońskim i warszawskich spodziewanych Taskach nie pewno nic słychać; Romuald Stoarzewski jest tu i zaręczał że naocznie oczy czytał list Franciszka Trzcińskiego w którym donosi że z Wincentym Polem są uwolnieni i razem wyjadą. Daj to Boże żeby się sprawdziło. Może zobaczysz Zygmunta Malinowskiego uściskaj go od nas. Całuję ciebie najserdeczniej niech was Bóg ma w swojej opiece. Amusia także was ściska. Przywiązany przyjaciel i brat

J Morzyński

15 Lipca 1846

Kraków

Smutną i przykrą wiadomość mam do udzielenia poczciwy Franciszek Ciesielski appoplexyą tknięty umarł 11. wczoraj myśmy go pochowali wielka to i nieoceniona strata i dla nas i dla miasta. Jutro u Franciszkanów będzie nabożeństwo za duszę jego na które całe nasze ubóstwo wezwane a w Sobotę ostatni raz także po mszy świętej pożegnanie im zaradziny.

A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

71.

15/VII Lipca 1846. Moszyński Kraków

11.8.1846

149

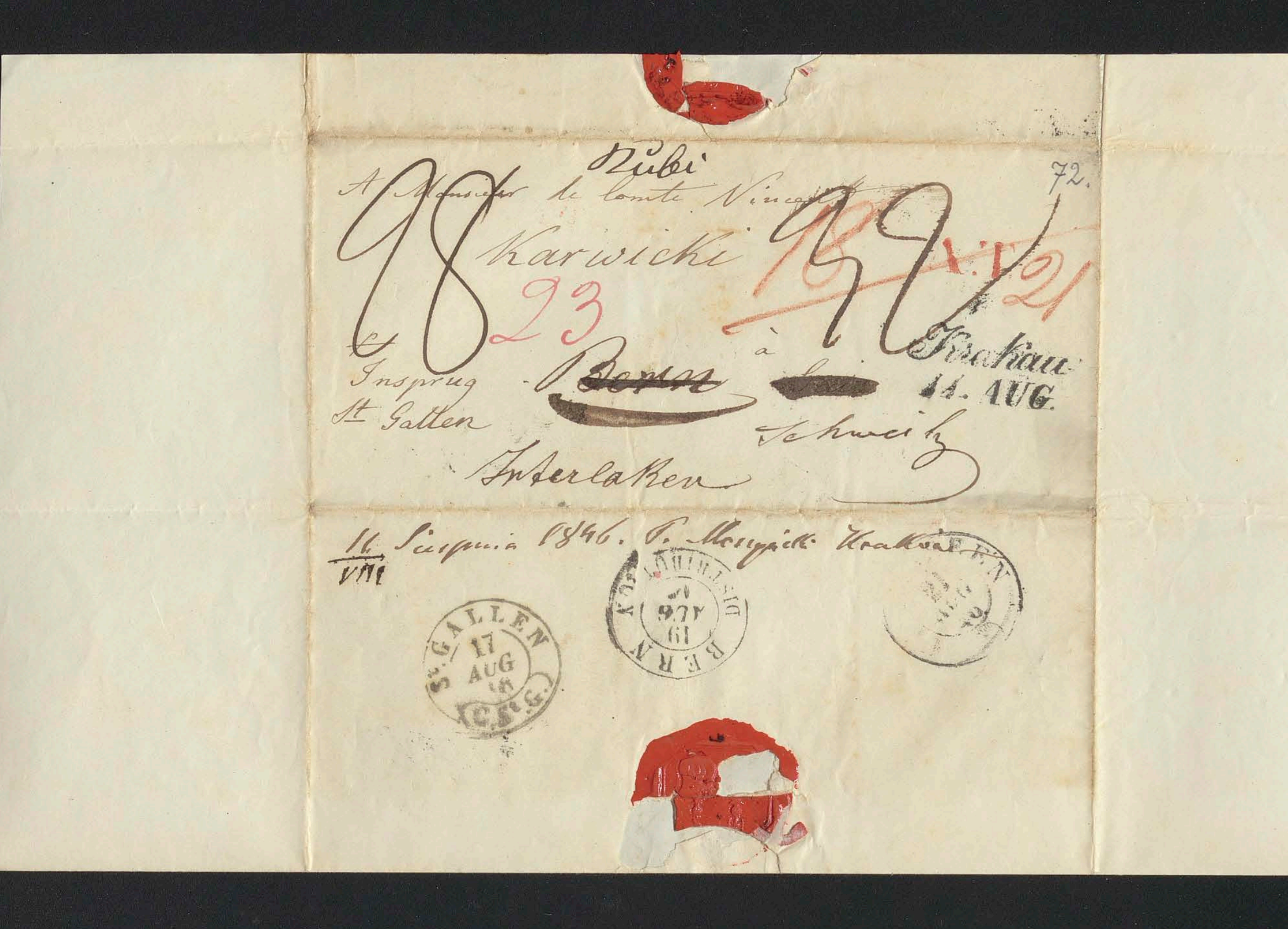
uwiadom gdzie mamy pisać w Karlsbadzie swoim liście.

Kochany Wincenty! Wczoraj dopiero wróciliśmy po 10 dniowej przejażdżce i twój list zastaliśmy. 2 Sierpnia już tedy Felisia została Węzykową, oprócz nas, ojca Panny Kamockiej i Koszarskiego nikogo na ślubie nie było wszystko się odbyło jak należy, ona była prześliczna bo wzruszenie dobre poczciwe nie zmyślone tak uszlachetniło jej postać że była prawdziwie powabną. My tego samego dnia po obiedzie wyjechali do Kościelca na noc bawiliśmy trzy dni na tym wypoczynku i dopiero rozkoszowaliśmy na wsi w Porębie gdzie nie niedostawało do zupełnej przyjemności tylko obecności gospodarstwa a nie obecności kameralnych gości. Zastaliśmy listy od Józefów są zdrowi on pojechał do Odessy. Zbiory mają ogromne bo ze 60m Kop pszenicy spodziewają się. Kleonia biedna, bo Henryk jeszcze siedzi w Wadowicach mówiono czyż li donosił że podał o paszport z tego powodu był zapytywany w Komissyi i kazano mu do Wadowic się udać do otrzymania rezolucyi z Lwowa, tam już jest od miesiąca niezupełnie wolny bo mu na miasto niewolno wychodzić albo widzieć obcych, kto by się z nas mógł spodziewać żeby go taka rzecz spotkać mogła! tak to niezważ zachowanie form zagłusza sprawiedliwość! Zapewne nie jest to nieszczęście ale dotkliwa przykrość która by mu mogła być oszczędzoną. My wszyscy tu zdrowi i całujemy was serdecznie życząc najpomyślniejszego skutku z tej uciążliwej kuracyi jaką nieustannie przedsięwzięłaś. O siłę starać się będę. Przywiązany brat i przyjaciel [signature] 11 Sierpnia 1846

Kraków.





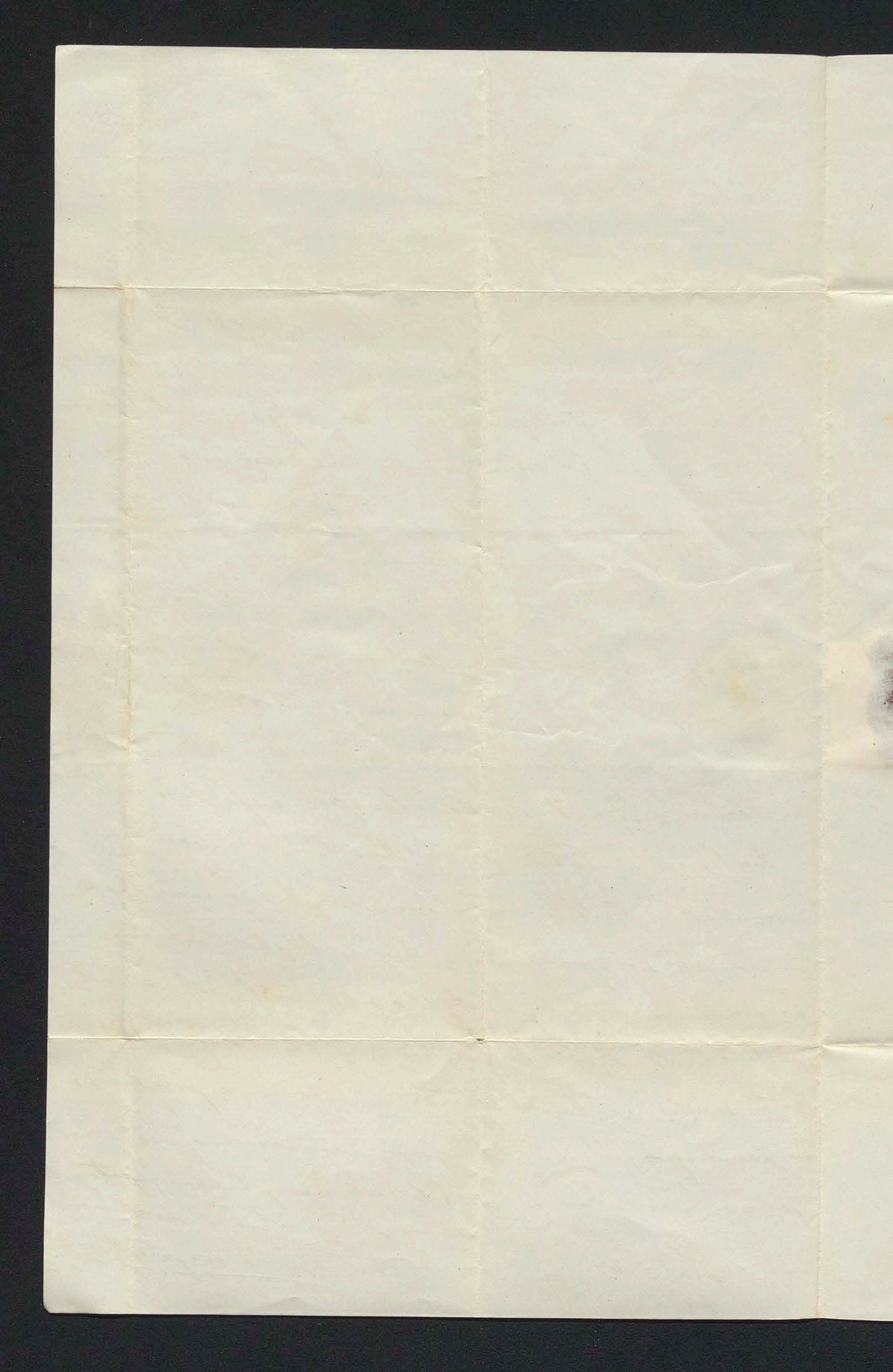

Rubi
A Monsieur le Comte Vincent
Karwicki
à
~~Bern~~
Interlaken
Schweiz
Insprug
St Gallen
Krakau
11. AUG.
ST GALLEN 17 AUG 46
BERN 19 AUG
72.
11. Sierpnia 1846. P. Mengzik Krakow

Kochany Wincenty! Dowiedziałem się od Wośniakowskiego
o waszym przypadku na Kolei żelaznej Świata Bogu
że się to tylko na tem skończyło, zdaje się że mnie na to
tylko stworzeni że jak mniejsze złe nas spotka to już
za szczęście uważamy. My tu zdrowi tak wielcy jak Dobiary,
fabryka dobrze postępuje, dopiero za przyjazdem Łukasza
którego się chcę doczekać pojadę do Niemirowa a
potym do Wiednia na to mi zejdzie zapewne cały
sierpień, przez ten czas Mamusia z Dziećmi i Tomkowi
czasu myśli w Posenskie pozamieszkać. Z nowości
Stutysięcznych tyle że Hr. Stadion już jest w Kraju
a wczoraj znowu pochowaliśmy poczciwego bardzo
człowieka Pana Macieja Mięczyńskiego z którego córką
niedawno zaręczył się Zedelmajer. Żupa dobrze idzie
i dostarcza wszystkiego aż do 1 Sierpnia, urodzaje i
ziemniaki piękne, na Ukrainie zdrowi, urodzajów
uczonych się spodziewają bez im klęska nowa zagraża
bo szarańcza która już tylko o 80 werst jest od nich
posłano całą dywizję przeciw niej ale wiemy z 1823 r.
że te środki nie bardzo skuteczne chyba zima [illegible]
w pomoc przyjdzie. Ściskamy was obaje najserdeczniej
polecając was codzień w modlitwach naszych boskiej opatrzności

Twój przyjaciel i Brat

[illegible]

11 Lipca 1847
Kraków.





73.

A Monsieur Vincent

Karwicki

chevalier

à Ems

p. Wetzlar

poste restante

KRAKAU
11 JULI.

11/VII Lipca 1847. Mowy ... Krakow.

Kochany Wincenty! Najprzód Ci donoszę żeśmy wszyscy
zdrowi, teraz pustsze miasto jak kiedy bądź i coraz nowe straty
nas dotykają. 28 Lipca po krótkiej chorobie umarł Stawacki
malarz, to nie teatralny Męczyński ale brat jego umarł;
Jabłonowskiego interessa teatralne nie wstrzymały bo tak się
z nich wycofał; z enterprenerem ułożyliśmy się za 4000f
gotówką i 20m w akcyach które jednak ostatnie będą się liczyć
to jest będzie pobierał jak wszyscy procent od nich w biletach
teatralnych lecz w przypadku rozwiązania się towarzystwa
przez niepomyślne wypadki o tyle będą mu wypłacone
o ile by zostało funduszu po zaspokojeniu wszystkich
Akcyonaryuszów którzy gotówkę wnieśli. Ja za dwa dni
wyjeżdżam do Lwowa. Niemirowa, może Bóg da że
nowe urządzenia które miał Hrabia Stadion przywieść
pozwolą nam lata później tam przepędzać; starzy Szembe
kowie jeszcze nie wrócili choć lada dzień powinni przyjechać
bo 22 Lip: mieli się wszyscy z Ujścia rozjechać oni tu a
Zosianie do Odessy. Nas tu deszcze trapią bóg wie co będzie
z zbiorami, ziemniaki znowu się prawie pozarażane
psują; 1 Sierpnia rozdawanie zupy skończyło się rezultat
ogólny był taki: było funduszu 39717f 8gr. wydano 38008f 23 gr.
w tym chleb 22129f 13 gr. rozdano porcyi 189687 wypadła więc porcya
po $6\frac{1}{9}$ w przybliżonym ułamku, t.j. chleb $3\frac{11}{18}$ a sama zupa $2\frac{1}{2}$ zostało funduszu
1708f 15gr. Fabryka moja idzie o ile zawady ciągłe dostawy pozwalają

dachówki miała być w czerwcu a dopiero teraz 10.000 jej dostawili zaręczając że tego tygodnia 30ta dostawią; dawno sobie wyperswa-
dowałem przeniesienia się tam na zimę. Smutno nam także
bo Kosiński już nas w Sobotę opuszcza, przeżywszy z nim
lat dziewięć porzykro nam bardzo wzajemnie rozdzielać się
Amusia zapewne przez czas mojej nieobecności pojedzie z dziećmi
do Porembcy. Całujemy was wszyscy serdecznie, pragnąc żebyście
nam zdrowo wrócili. Twój przyjaciel i krewny przywiązany
zawsze A. Moszyński

5 Sierpnia 1847.
Kraków

Kolej jeszcze nie otwarta. Bóg wie czy to prędko
nastąpi bo mają trudności dość wielkie z rządem które
nim się czy drogą dyplomatyczną czy układem jakim
rozwiążą długo może potrwać sama Kolej już będzie
w końcu tego miesiąca zupełnie przygotowaną do otwarcia



74.

A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

5/VIII Sierpnia 1847. Mosz... Krakowa.

23.8.1847

155

Kochany Wincenty! Wyjazd mój do Szczerca i prędki znowu do Wiednia przeszkodził mi pisać do ciebie. My zdrowi, w Galicyi zawsze jednakowo, w Wadowickiem [?] Bocheńskiem [?] i Sandeckiem [?], w drugich za zapomogą zrabiają pańszczyznę i wypłacają się robocizną, lecz w Szczercu ani rusz tak że całe żniwa między tym się odbywają; raz tylko postawili im egzekucyą w ten czas wyszli a po wyjściu znowu przestali teraz Stadyon z Starostami. Deputacyę obywatelską się naradza lecz zawsze na mylnej zasadzie bo sławnym patencie, który opublikowany choć nie idą, że bez sensu jednak tylko przekręcać ale nie odmieniać mogą. Byłem po smutnym wypadku we Lwowie który okrył żałobą nie części [?] ale całą ludność miasta; Ksiądz Kmetowicz jest tracony nie będzie zmieniono wyrok na 20 lat ciężkiego więzienia. W Niemirowie już dość wiele malarstwem zrobionego. Tylko poryszczone [?] i zasiane oziminą budynki gospodarskie powznoszone, inwentarz też z dobrego bydła zaprowadzony, urodzaje dobre oprócz kartofli które tak gniją jak wszędzie zgotę [?] Aleksandrówkę [?] czynimy [?] gościny i prawdziwie przyjechały. Jadę na tydzień do Wiednia jak wrócę napiszę. Amelia też kilka dni zabawi; Felicyę w dobrym zdrowiu zastaliśmy. W Krakowie nic nowego. Całuję was serdecznie z przywiązaniem i przyjaźnią.

VM

Brzozówka koło Szczerzcy [?] 1847

23 Sierpnia

Wszystko Maci [?] mu powiedziałem że się domyślisz ~~że~~ się wam z resztą Władzia koniecznie mi kazał to napisać.

franco 75.

A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

p Bern à Interlaken (: Suisse)

UNTERSEEN 31 AUG 47

23 Sierpnia 1847 — P. Mongialli z Brzozówki

VIII

Kochany Wincenty! W tej chwili przyjechawszy oddano mi twój list, donieśiesz mi gdzie na zimę zdecydujecie się pozostać, nas tak czas brzydki prześladuje na wsi że pomimo całego zamiłowania Anusi do wiejskich przyjemności sama zaproponowała powrót i 6 przyszłego mies: wracamy do Krakowa. Zdrowiśmy bez wyjątku wszyscy na Ukrainie także; Józef ~~ma~~ miał wyjechać 24 na Warszawę tutaj więc zapewne około 20 8bre tu będzie; piotrusia odłączyli bez żadnej wielkiej przykrości; Kolej żelazna już prawie otwarta jutro jadę na imieniny P. Artwińskiej koleją do Krzeszowic z nowości tutejszych tyle że P. Adam żeni się z Branicką, cały stary i młody Zator przyjeżdża tu na zimę wraz z Panią Bobrową; Władzicy Kazimierzowie i Henrykowie tu także będą zgoła będziemy mieć liczne zebranie; Uliczka chafciaoka umarła a czterech więźniów od 9 dni uciekło i zapewne pomyślnie bo nich kiedy ich nie schwytano. dwóch księży i jakiś Starowiejski i Lisowski; Sobolewski przecie puszczony od miesiąca Skorupko jeszcze siedzi; Teofil Wężyk przestrzelił sobie rękę na polowaniu, gdyby siedział w Krakowie nie mogło by mu się to przytrafić; Swata boje że brwa ręka i zapewne będzie miał władzę w palcach

Sedelmajer już się ożenił, zdaje się że wszystkie nasze nowiny już ci wypaplali. Jedna jeszcze ale dobra to że Bergonzom umarła. Lukasz od 15 Dni wyjechał spytaj się proszę ciebie Romana gdzie mu pieniądze na naszy rok mam przesłać i w jakiej monecie jeśli będzie za granicą.

Całuję was wszystkich po tysiąc razy pragnę tylko dobre nowiny od was odbierać.

Twój przywiązany Brat i przyjaciel

M Morzycki

Tu chodzą wieści że w Charkowie i Kursku już jest Cholera lecz Józi ostatni list z 12 7bra nic o tym niewspomina

28 7bra
1847

Kraków.

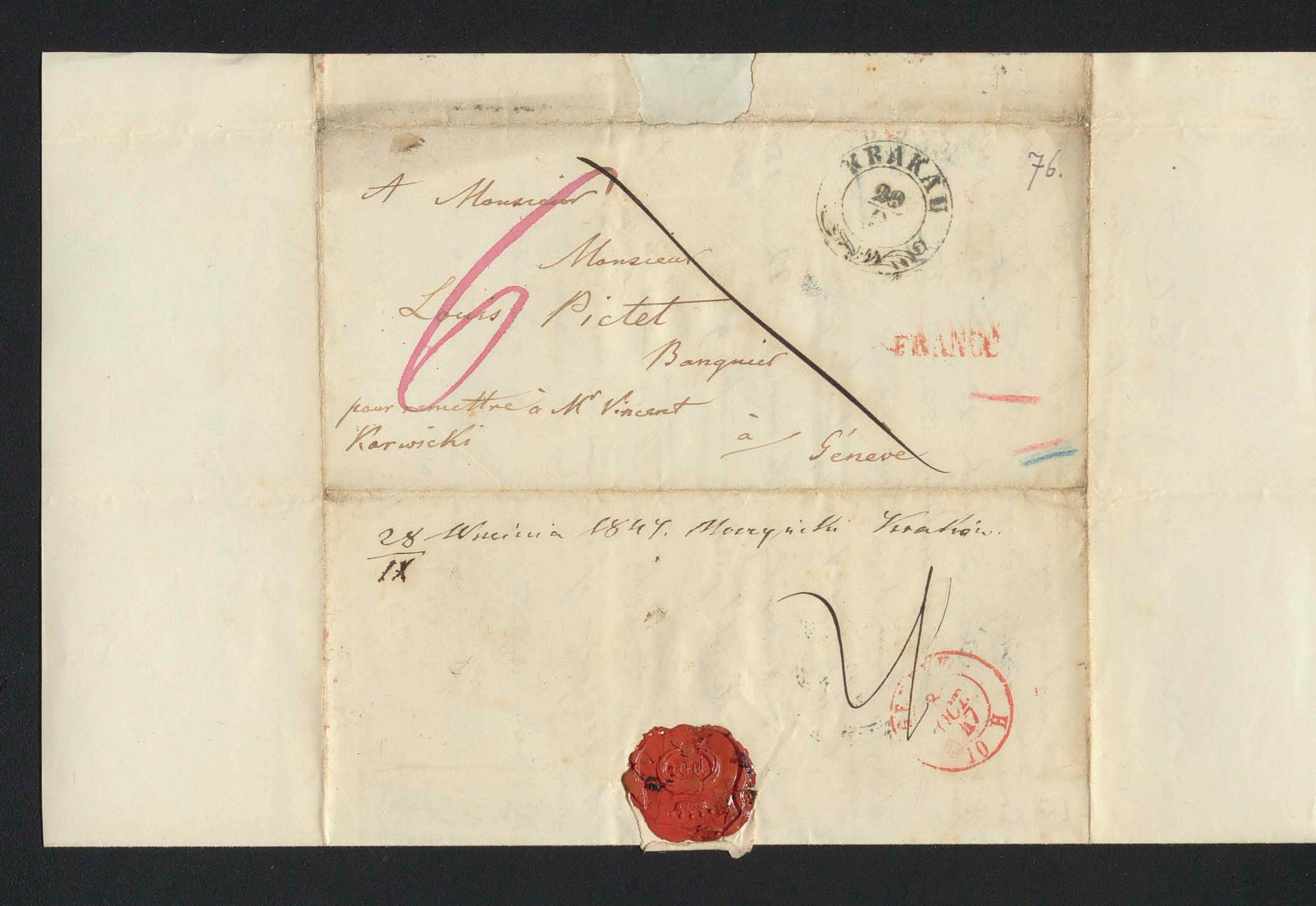
wynotowanie ojczystych obrazów

	wysokość	szerokość	cena złpol
	cale		
Widok skał w Ojcowie	26 —	20 —	600
Doliny Ojcowskiej w ramach	22 —	17	600
Zamek Ojcowski od zachodu	22 —	30	1000
= = od wschodu	22 —	30 —	1000
Szczyt Tomnicki w Tatrach	22 —	19 —	800

te Trzy ostatnie są bardzo piękne

z Kliniki Krakowskiej na Kazimierzu	18 —	22	150
Apoella Chłapickiego z natury	9 —	7	200

wybierz na jaką cenę chcesz mnie to jest
Taksa przez opiekunów naznaczona



A Monsieur

Monsieur

Louis Pictet

Banquier

pour remettre à Mr Vincent

Karwicki

à Genève

KRAKAU 29

FRANCO

76.

28 Września 1847.

IX

16.12.1847

158

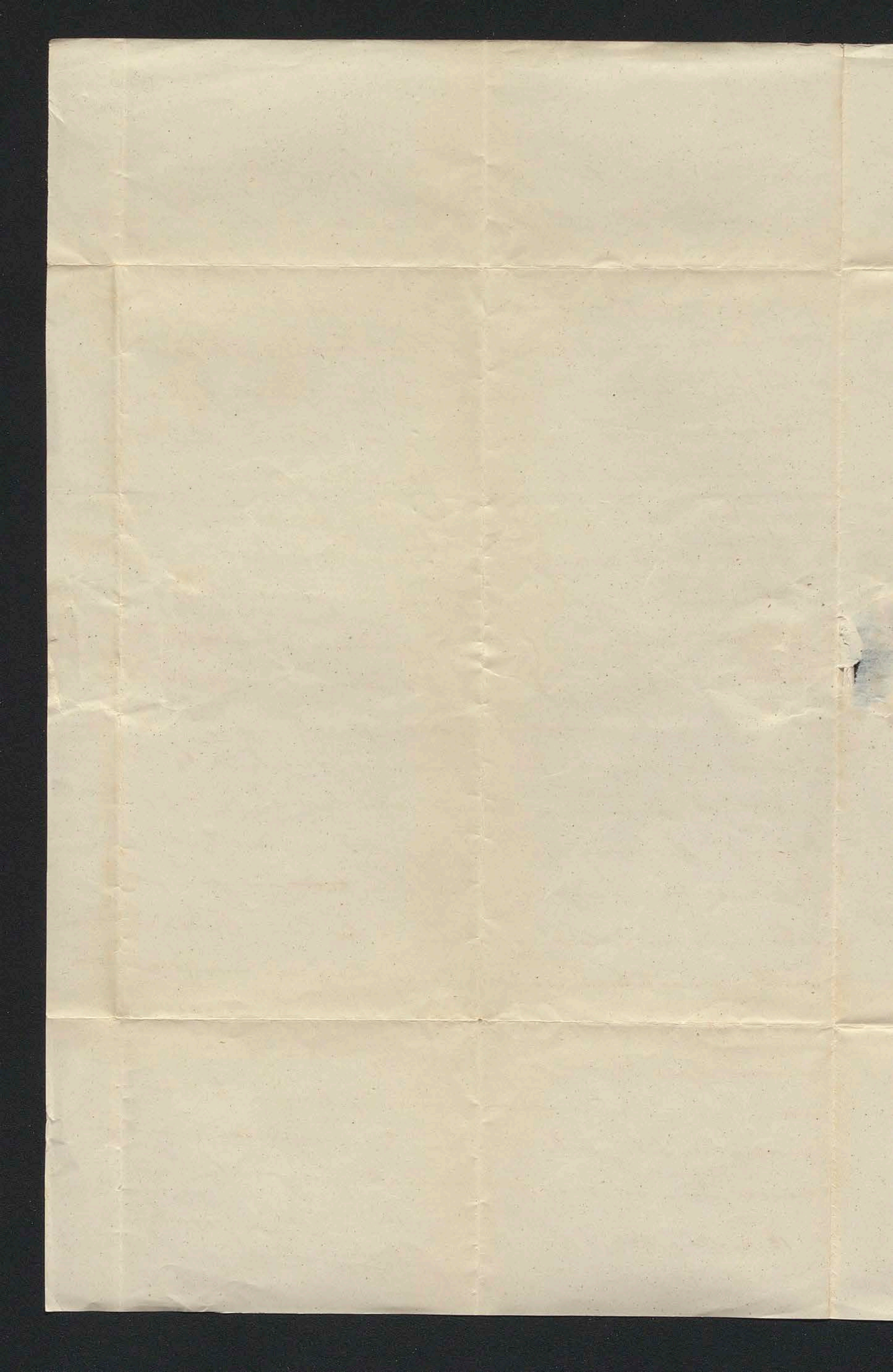
Kochany Wincenty! Odebrałem i twój i Romana list tem dniami bez ostatnie chwile pobytu Józefa wstrzymały mój adjus; onegdaj t. j. 14 wyjechał a zapewne za 2 tygodnie już będzie w domu gdzie go żona z niecierpliwością oczekuje; do tych czas cholera ich nie dotknęła tylko była silna w Kijowie a w Odessie i Żytomierzu nie była w Kijowie jednak była silna [illegible] osób wymarło między innymi Pani Kęźmir Pani Pisarów i Gubernator Fundukley umarł także bardzo godny tam [illegible] Przemysław Potocki syn Antoniego. Józef już niemógł korzystać z przysłanych cen aparatów bo już zamówił w Berlinie jednak w porównaniu niewielka byłaby różnica jakeśmy obliczali.

My zawsze zdrowi wszyscy, Kleonia niewiem czy ci donosi tem znowu w ciąży, osób jest [illegible] bez Karolin u siebie siedzi że nawet mniej się zbierają jak przeszłego roku; Woźniakowski chorował na pleurę bez już dziś ma wyjść z reszta to tylko z publicznych nowin że od Nowego roku Cyrkuł będzie zaprowadzony i Pan Krieg syn już przyjechał na Starostę. Pan Deim dla tego pozostaje i zdaje się że każda którą ~~[illegible]~~ ma mieć pory sobie będzie zawiązkiem przyszłego Gubernium. Nędza i drożyzna wielka, śmiertelność w okolicy szczególniej nie mniejsza, zgoła na około bieda; Dziękujemy tobie i Romanowi za [illegible] na naszą rzepę; Karolina bardzo się niecierpliwi że Zaliana do tych czas niema ażali go odemnie nie mniej Romana do którego pierwszy raz będę pisał. Bądźcie zdrowi najdrożsi. Kochające zawsze do was przywiązanego brata przyjaciela

P. Moczyński

16 Grudnia 1847

Kraków







A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

Boulvart des Italiens

No. 2 ter.

à

Paris

P.D.

KRAKAU 6 12

TOUR-T. 24 DEC. FRANCO

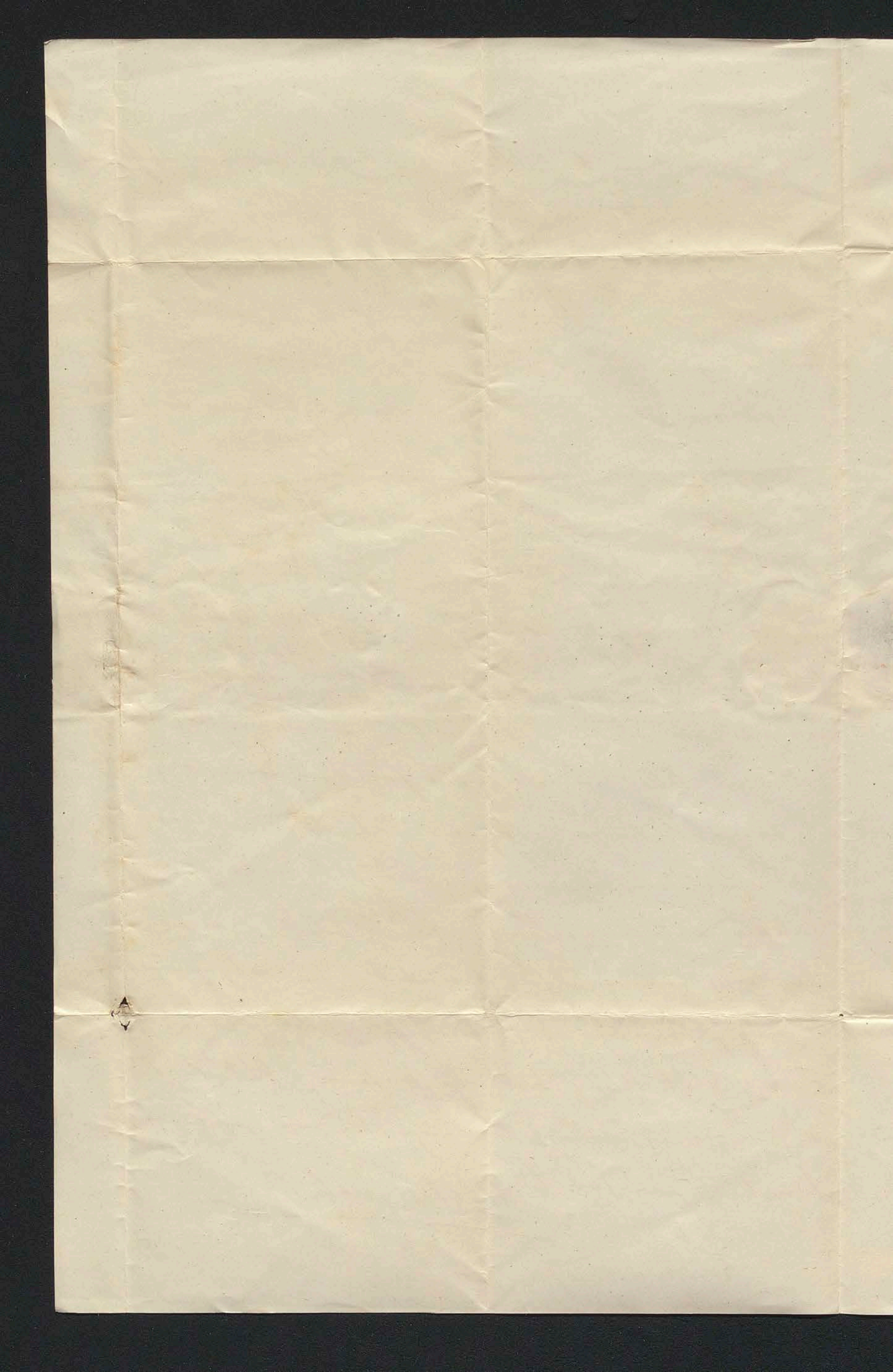
77.

16. Grudnia 1847, z Moczyński Kraków

25.12.1847

Drogi Klemensie! Wczoraj żadną miarą nie mogłem
pisać bo nadto miałem zajęcia bez dziś posyłam-
li opłatek przez nas wszystkich nadłamany z życzeniami
najszczerszemi. My zdrowi, Józef prędko paszport otrzymał
tak że zapewne już dziś musi być w Domu; u nas tu
wszystko po staremu tylko wczoraj przybył gość bo się
Maurycemu Potockiemu syn urodził. Emanuelowi
sprawiliśmy krakuskę na dziś i uszczęśliwiony [illegible]
Sokolnickiemu mówiłem o zamówieniu domu na dalszego
się szczerze cieszymy, bo mnie się zdaje że dla was to trzeba
lato zagranicą przepędzać a zimować z nami. Wojna-
kowski już zdrów, kłaniała mi się od was Karolina
z dziećmi także zdrowa tylko Józio na nowo różę dostał.
Romanowi, Łukaszowi, Stryjowi Jakubowi i Henrykowi
Dembińskiemu życzenia wszelkiego dobrego i przyja-
cielskie ukłony zasyłamy. Mówią bardzo o zniesieniu
handlowej granicy między Królestwem a Cesarstwem i Litwą
bo co do passportów to się nie zostać. Uściśnij nam Żonę
i Tobie wszystkich Aleksy, Władzia Józefowa i Potoccy
mają się lepiej. Całuję was najserdeczniej jako wasz
Brat i przyjaciel Moszyński

25 Grudnia 1847
Kraków





78.

A Monsieur Vincent

Karwicki

Boulevard des Italiens

N 2 ter

à Paris

KRAKAU 25 12

25 Grudnia 1847. Moszyński Kraków

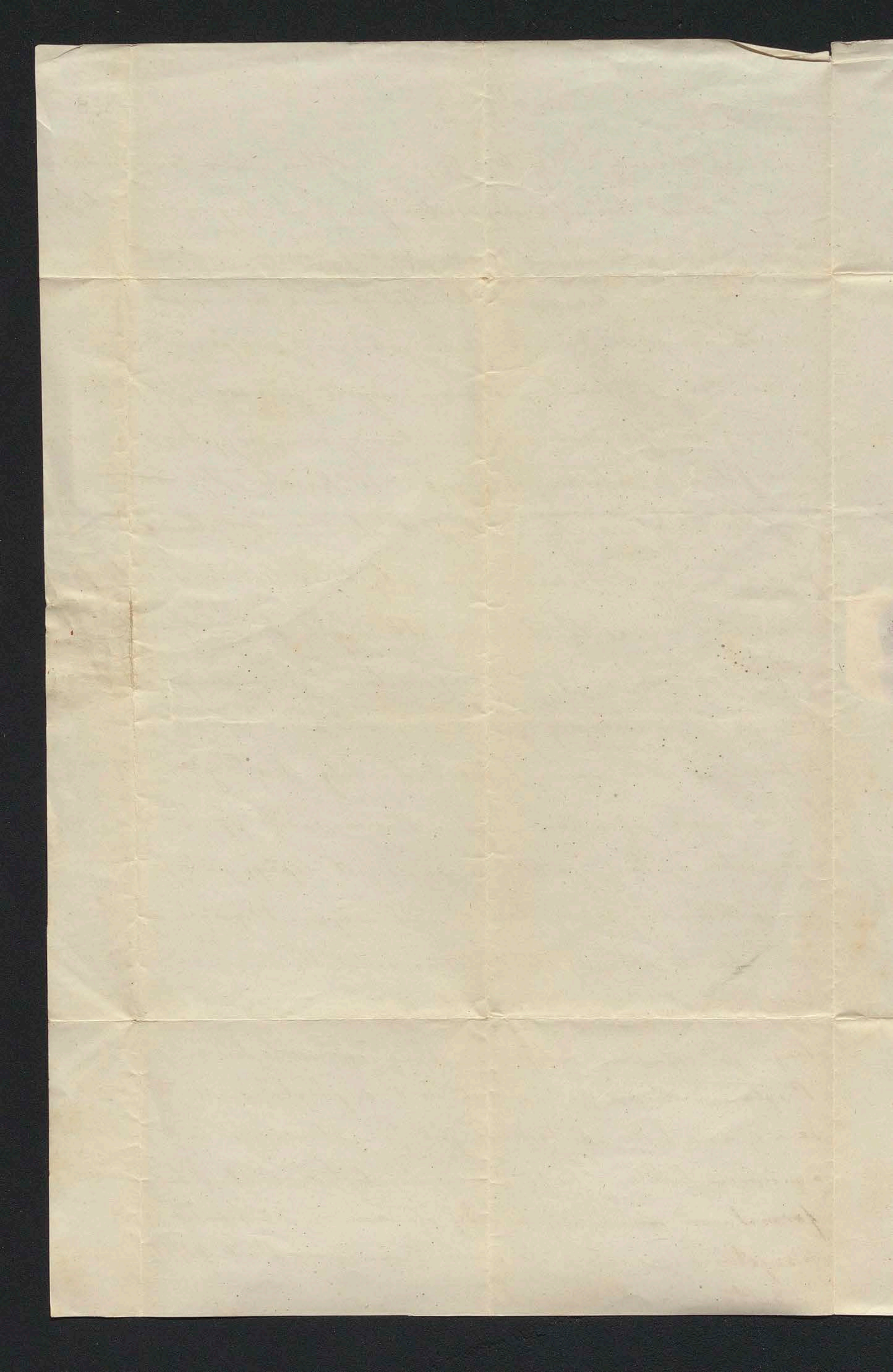
~~XII~~

28.1.1848

Kochany Wincenty! Ciężkim krzyżem zostałem nawiedzony; mojej drogiej Anusi tak się nerwy rozstroiły że jeśli Bóg się nie zlituje będzie jak warjatka. Doktora ani na oczy równie i lekarstwa wszystko co może być najszlachetniejszego w jej się marzeniach przedstawia od 10 dni nic prawie gotowanego nie je jednak od kilku dni jest trochę postępu na lepsze piła wody, kwas kapuściany parę filiżanek mleka od krowy a onegdaj jedną a wczoraj dwie filiżanki kleiku perłowego, dziś kazała sobie ~~robić~~ przynieść wody z Wisły na kąpiel ale zimnej, lekarze nie jej się nie każą sprzeciwiać bo dotychczas jest to dość trafne na jej stan a zresztą chyba gwałt mógłby być użytym bo i ja wpływ straciłem od 23 gdzie wyprosiłem postawienie pijawek które jej się przedstawiły jako wyciąganie ~~nerwów~~ z głowy więc katorgą zaś (za karku) jako sprawa złego ducha żeby każda głowę trzymała i niemogła jej ukorzyć przed Bogiem, zdaje jej się więc że i ja jestem opętany; po obiedzie zawsze jest lepiej; wożę ją na spacer który jej służy dobrze dziś ciągiem 12 godzin spała zgoła choć w okropnym stanie nie tracę światełka nadziei które i lekarze mają a nareszcie gdyby Bóg mnie wezwał znowu stanę pod sztandar boleści niech się jego wola święci!

Posyłam Ci odpis na mój list do P. Fryzdyki, napisz ty wprost do niej może będzie skuteczniej jak jej wytłomaczysz że to nie idzie o wiarę w Ciebie gdzie jej zapewnienie zbyteczne ale o dopełnienie formalności niezbędnej bo sądy słowem się nie kontentują. Wszystkich was całuję serdecznie. Przywiązany Brat W. Moszyński

28 Stycznia 1848 Kraków






79.

KRAKAU 28 1

A Monsieur

Monsieur Vincent

Karwicki

Boulevard des Italiens N2 ter

à Paris

28/1 Stycznia 1848. [illegible] Krakow

